

WYWIAD
SYTUACJA NA
POGRANICZU TO
POCZĄTEK GRY
ŁUKASZENKI
I PUTINA
 – mówi „Codziennej”
 Stanisław Żaryn **s.4**

POLSKA

PRZESTROGA DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ

Polacy bili się o wolność, lepszy świat, wolną ojczyznę i Europę – powiedział wczoraj premier Morawiecki. Z kolei prezydent Duda podkreślał, że Polska będzie broniła swoich granic. **s.3**

codziennie

Gazeta Polska

MIGRANCY I RAKIETY W ARSENALE PROWOKACJI

Najprawdopodobniej dziś prezydent zatwierdzi uchwałę rządu o wprowadzeniu stanu wyjątkowego na terenach graniczących z Białorusią. To odpowiedź na działania skierowane przeciwko Polsce ze strony Rosji i zależnej od niej Białorusi. Do arsenału prowokacji do migrantów dołączyły rakiety. Rosja rozmieściła je w pobliżu naszej granicy i ma zamiar użyć ich w trakcie manewrów Zapad.

W numerze:
STARTUJE
FESTIWAL
W OPOLU



s. 5, 7

GOSPODARKA

Dobry Start już miliard złotych wart

Ponad 1 mld zł trafiło na konta rodziców i opiekunów w ramach programu Dobry Start. Chodzi o 300 zł jednorazowego wsparcia dla uczniów bez względu na dochód rodziny. – Sprawna obsługa programu była możliwa dzięki elektronizacji – oceniła prezes ZUS Gertruda Uścińska. **s.8**

ŚWIAT

Niderlandy nie przyjmą imigrantów

Niderlandzkie władze deklarują, że nie będą przyjmowały imigrantów z Afganistanu, którzy nie mają związku z ich krajem. – Ostatnią rzeczą, jakiej chcemy, jest powtórka z syryjskiego kryzysu migracyjnego z lat 2015–2016 – powiedział premier Mark Rutte. **s.6**

GOSPODARKA

3 mln Polaków aktywowało bony turystyczne

Polskie rodziny coraz chętniej korzystają ze świadczenia w formie Polskiego Bonu Turystycznego. Dotychczas Polacy aktywowali bony na kwotę ok. 2,6 mld zł. Bony w wysokości 500 zł są ważne do 31 marca 2022 r. i nie podlegają wymianie na gotówkę ani na inne środki płatnicze. **s.11**

POLSKA

Kramek znów bezkarny

Trzydziestu sprawców niszczenia zasieków budowanych na naszej granicy z Białorusią jest już na wolności. Wśród zwolnionych z aresztu jest Bartosz Kramek, który zaraz po wyjściu z budynku sądu w Sokółce zapowiedział dalszą walkę z polskim rządem i kolejne „akcje” na granicy. **s.3**

Czwartek 02/09/2021 CENA 2,90 zł (w tym 8% VAT) #178 (3003) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

alicia.com/GPCodzenie

twitter.com/GPCodzenie

facebook.com/GPCodzenie

GPCodzenie.pl





Jan Paweł II
(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

\\ Potrzeba nieustannej odnowy umysłów i serc, aby przepełniała je miłość i sprawiedliwość, uczciwość i ofiarność, szacunek dla innych i troska o dobro wspólne, szczególnie o to dobro, jakim jest wolna Ojczyzna. \\

2

CZWARTEK 2 WRZEŚNIA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Czwartek 02.09 Przelotne opady deszczu

WSCHÓD słońca 05:46 ZACHÓD słońca 19:24
Imieniny obchodzą: Absalon, Adelina, Bohdan, Dionizy, Działosz, Eliza, Henryk, Julian, Stefan, Tobiasz, Wilhelm

Gdańsk 17°C 13°C	Lublin 16°C 10°C
Katowice 20°C 13°C	Kraków 19°C 12°C
Łódź 20°C 14°C	Poznań 22°C 14°C
Warszawa 19°C 13°C	Wrocław 21°C 16°C

Piątek 03.09 Pogodnie

WSCHÓD słońca 05:48 ZACHÓD słońca 19:22
Imieniny obchodzą: Antoni, Bartłomiej, Bazyliś, Bronisław, Erazm, Eufemia, Fela, Izabela, Jan, Joachim, Manswet, Mojmir, Natalis, Seymon, Seymona, Wincenty, Zenon

Gdańsk 21°C 13°C	Lublin 19°C 15°C
Katowice 22°C 15°C	Kraków 21°C 13°C
Łódź 22°C 14°C	Poznań 24°C 13°C
Warszawa 21°C 14°C	Wrocław 24°C 15°C

BARTOSZ BARTCZAK

Co oni tam jeszcze robią?

Na granicy białoruskiej kwestia jest jasna. Polskie służby mundurowe bronią granic Polski i Unii Europejskiej, ale też paktu północnoatlantyckiego, przed hybrydową wojną Alaksandra Łukaszenki i Władimira Putina z udziałem imigrantów. Nie powinno więc w tej kwestii być żadnych wątpliwości. Przecież nie ma ich nawet Bruksela. Dlaczego więc pojawiają się w Polsce ludzie, którzy domagają się poddania się w tej wojnie. Bo przecież otwarcie granic oznaczałoby poddanie się. Nawoływania i działania w kierunku otwarcia granic trudno nie uznać za działania mające znamiona zdrady. Zdrady nie tylko wobec Polski, ale i całej Europy. Dlaczego więc dopuszcza się do takich działań? Cała Polska powinna się zjednoczyć w dziele uniemożliwienia sojusznikom Putina i Łukaszenki przeprowadzenia jakichkolwiek działań. W imię przyszłości Polski i Europy.

Rafał Zawistowski



PIOTR NISZTOR

Wielka klęska procesu lustracji

Mimo upływu ponad 30 lat od przemian polityczno-ustrojowych, będących następstwem upadku komunizmu w Polsce, pozostałości tamtego systemu wciąż kształtują naszą rzeczywistość. W różnego rodzaju związkach (nie tylko sportowych) i stowarzyszeniach finansowanych przez instytucje państwowe nadal zasiadają ludzie związani z PRL-owskimi służbami specjalnymi. Część z nich czerpie z tego tytułu nie tylko benefity finansowe, ale również posiada realną władzę wpływania na obecną rzeczywistość, kształtując, „wychowując” młode pokolenie w różnych sektorach życia publicznego. Fakt ten pokazuje, jak wielką porażką III RP jest proces lustracji i dezubekizacji. Efektem tego jest wiele problemów i patologii, które do dziś przeszkadzają w budowie silnej i niezależnej Polski. Na nazwiska takich osób trafiam regularnie, przeszukując archiwum Instytutu Pamięi Narodowej. Niestety w wielu przypadkach poza zapisem ewidencyjnym nie ma żadnych dokumentów. „Zniszczono z powodu niskiej przydatności operacyjnej” – to najczęściej pojawiające się zdanie.



Marcin Wolski

Dziecięca wioska

Karmiła komuna grubo przed półwiekiem baśnią o obozie nazwanym Artiekim.

Gdzie młodzi pionierzy,
raz w slipkach, raz w futrze,
słuchali szkolenia o lepszym pojutrze:
gdy postęp zwycięży z humorem i biglem,
burżujów, narody, a zwłaszcza religie;
gdzie każdy ci będzie
jak siostra lub szwagier
(jak nie chcesz, to zmienią ci
kurort na łagier!).

Dziś znów brzęczą echa
moskiewskich kurantów
i tylko nasz Artiek nazywa się Campus.



Marcin Herman

Rekonstrukcja
stalinizmu

Rehabilitacja stalinizmu w „ruskim mirze” miarowo postępuje. Ostatnio minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow podczas spotkania z weteranami w Wołgogradzie powiedział, że atak na Stalina to atak na całą historię narodu rosyjskiego i na Rosję. Zasugerował, że nie wolno łączyć działań Stalina sprzed wojny, z czasów wojny i z czasów powojennych i nie ma zgody na uznanie Stalina za głównego zbrojnicę XX w. W parlamencie rosyjskim rozpatrywana jest ustawa, zgodnie z którą każdy, kto tak myśli albo na przykład zrówna Stalina z Hitlerem lub obciąży go współodpowiedzialnością za wybuch II wojny światowej, z automatu może otrzymać zakaz wjazdu do Rosji. W samej Federacji Rosyjskiej za pisanie źle o Stalinie można trafić za kratki już od dawna. Z kolei Alaksandr Łukaszenka opowiedział się za budową na Białorusi pomnika Stalina. Ponadto w rządzeniu w Rosji i na Białorusi wprowadzane są praktyki wprost stalinowskie. Nie sposób nie odnieść wrażenia, że cała idea współczesnej Rosji czy „ruskiego miru” to wydmuszka, opiera się jedynie na rekonstrukcji stalinizmu (najmroczniejszego okresu w dziejach krajów b. ZSRS) w zidealizowanej formie.



Adrian Stankowski

Prowokacja
gliwicka

82 lata temu Niemcy dokonali prowokacji gliwickiej. Wieczorem 31 sierpnia 1939 r. na rozkaz Reinharda Heydricha do budynku radiostacji w niemieckich wówczas Gliwicach wdarł się siedmioosobowy oddział dowodzony przez Sturmbannführera-SS Alfreda Naujocksa. Jego podwładni udający Polaków nadali komunikat w języku polskim. Dla Adolfa Hitlera był to pretekst, aby wypowiedzieć wojnę. Warto przypomnieć, że po polskiej stronie granicy reakcją na tę ewidentną niemiecką prowokację było powszechne odrzucenie mechanizmu propagandowej agresji i jednoznaczne opowiedzenie się po stronie Polski. Nikomu, niezależnie od politycznych sympatii, nie przyszło nawet do głowy, by snuć sentymentalne opowieści o ciężkim losie niemieckich radiowców. Z jednej strony było to wynikiem dojrzałości i powszechnej odpowiedzialności za losy kraju. Z drugiej, na tych najmniej rozumnych czy lojalnych czekałaby szybka reakcja polskiego państwa bez szczególnego wnikańia, czy delikwent jest skrajnym durniem, czy zdrajcą za reichsmarki. Albowiem niezależnie od motywacji dla bezpieczeństwa państwa istotna jest szkoda wynikająca z działania zgodnego ze scenariuszem agresora.



ŻYCZENIA DLA UCZNIÓW I NAUCZYCIELI

EDUKACJA \ Życzymy, aby nadchodzący rok nauki był udany, przebiegał bez zakłóceń i przyniósł wszystkim poczucie spełnienia i satysfakcji – napisała w środę w liście skierowanym do nauczycieli, rodziców i uczniów para prezydencka Agata Kornhauser-Duda i Andrzej Duda.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

CZWARTEK 2 WRZEŚNIA 2021

3

HISTORIA \ 82. rocznica wybuchu II wojny światowej

Przestroga dla przyszłych pokoleń

Polacy bili się o wolność, lepszy świat, wolną ojczyznę i Europę, o świat bez wojny – powiedział wczoraj na Westerplatte premier Mateusz Morawiecki podczas obchodów 82. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Z kolei na uroczystościach zorganizowanych w Wieluniu prezydent Andrzej Duda podkreślał, że „nikt przyzwoity nie może się zgodzić na to, by podle oskarżać Polaków o jakikolwiek udział w zbrodniach II wojny światowej”.

Jan Przemyski

Równo o godz. 4.40 wczoraj w Wieluniu (woj. łódzkie) rozległy się dźwięki syren. To w tym miejscu 82 lata temu niemieckie lotnictwo rzuciło pierwsze bomby na śpiące wówczas polskie miasto. – Ponieśliśmy straty, za które nigdy nie otrzymaliśmy żadnego zadośćuczynienia. Nikt przyzwoity nie może się zgodzić na to, żeby po dziesięcioleciach podle oskarżać Polaków o jakikolwiek, zwłaszcza instytucjonalny, udział w zbrodniach II wojny światowej. Polacy byli zgnębionym narodem, ofiarą II wojny światowej – to jest prawda o tamtych latach i tamtych krwawych dniach. (...) My w stosunku do całości społeczeństwa ponieśliśmy straty największe i niech nikt nie śmie nas



Ta wojna została wywołana przez niemieckich najeźdźców – wybrzmiewało wczoraj stanowczo | fot. Jakub Szymczuk/KPRP/d

o nic oskarżać – mówił prezydent Andrzej Duda w Wieluniu.

Zwrócił też uwagę, że na świecie w ostatnich latach jest coraz więcej niepokojów. – Widzimy nowe zjawiska, nowe sposoby rozwijania i budowania konfliktów,

wywoływania kryzysów, nazywa się je często hybrydowymi. Nie jest to wojna, którą można by nazwać wprost, ale to działania destabilizujące, burzące porządek w krajach – wyjaśnił prezydent. – Musimy na nie zdecydowanie odpowiadać

i odpowiadamy. Nie pozwolimy naruszać naszych granic – stanowczo zaznaczył Andrzej Duda.

Pięć minut później niż uroczystości w Wieluniu rozpoczęła się ceremonia na Westerplatte. O 4.45 tam również rozległ się dono-

śny dźwięk syren. Niedługo potem głos zabierali przedstawiciele rządu i parlamentu oraz premier Mateusz Morawiecki. – Dziś, po 82 latach od rozpoczęcia tej strasznej wojny, musimy zdawać sobie sprawę z tego, że następuje proces wypierania z pamięci i świadomości tego, kto był faktycznym sprawcą, kto był odpowiedzialny za tamte zbrodnie, za zniszczenia, za śmierć – powiedział premier.

– Myli się katów z ofiarami, przypisując odmienne role tym, którzy w dramatycznych okolicznościach bronili człowieczeństwa, wolności, niepodległości, z tymi, którzy bestialsko od pierwszych dni mordowali, niszczyli cały naród, niszczyli całe państwa. Ta wojna została wywołana przez niemieckich najeźdźców – podkreślił premier Morawiecki.

Kramek znów bezkarny

ABSURD \ Trzydziestu sprawców niszczenia zasieków budowanych na naszej granicy z Białorusią jest już na wolności. Wśród zwolnionych z aresztu jest Bartosz Kramek, który zaraz po wyjściu z budynku sądu zapowiedział dalszą walkę z rządem polskim i kolejne „akcje” na granicy.

Grupa lewackich działaczy została zatrzymana w niedzielę na gorącym uczynku. W chwili, gdy po przecięciu zasieków starali się przy użyciu lin przymocowanych do samochodów rozciągnąć całe ogrodzenie. Tak uformowane przejście miało umożliwić obcym obywatelom niekontrolowany dostęp na terytorium Polski. Z uwagi na brak przyznania się do winy i odmowę składania wyjaśnień prokuratura złożyła wniosek o tymczasowy areszt dla grupy sprawców – w tym Kramka oraz Grzegorza Antoszewskiego, wojskowego z czasów PRL i kandydata do Sejmu z list Paliкота. Zdaniem śledczych zachodziła obawa mactwa.

Innego zdania był jednak sąd w Sokółce, który w środę zdecydował o zwolnieniu przestępców z aresztu. Na reakcję Kramka nie trzeba było

długo czekać. Na antenie jednej z internetowych telewizji zapowiedział: „Odpowiadamy z wolnej stopy i możemy planować kolejne akcje”. W tym kontekście niezwykle łagodnie brzmiały słowa wiceministra obrony narodowej Wojciecha Skurkiewicza, który uznał to orzeczenie za skandaliczne, dodając, że „takie postanowienie mogą rozzuchowiać aktywistów i zachęcać ich do kolejnych działań”.

Przypomnijmy, iż kilka miesięcy temu inny sąd stanął po stronie Kramka w jego sporze z red. Tomaszem Sakiewiczem. Lewacki działacz, który oskarżony jest m.in. o pranie brudnych pieniędzy, poczuł się wówczas dotknięty wizualizacją jego zaangażowania po stronie Niemiec przeciwko Polsce.

Piotr Korycki

165 dni Grodzkiego

SKANDAL \ Marszałek Senatu Tomasz Grodzki odwleka głosowanie ws. uchylecia mu immunitetu, aby mógł odpowiedzieć przed sądem w sprawie tzw. afery kopertowej.

Na portalu Niezależna.pl znajduje się licznik, który pokazuje, jak długo polityk odwleka głosowanie nad immunitetem. Obecnie wskazuje 165 dni.

Senator Prawa i Sprawiedliwości Maria Koc w rozmowie z „Codzienną” oceniła, że nie spodziewa się, aby w najbliższym czasie mogło dojść do tego głosowania. – Myślę, że po prostu będzie sędzią we własnej sprawie i będzie unikał debaty w Senacie i głosowania na temat tego immunitetu tak długo, jak się da. Z tego, co widzimy, być może do końca kadencji. Nie liczę tutaj na jakąś zmianę podejścia, nic na to nie wskazuje – powiedziała.

O uchylenie immunitetu marszałka Senatu zawnioskowała Prokuratura Regionalna w Szczecinie już 22 marca.

(as)

Prezes PSL flirtuje z Trzaskowskim

POLITYKA \ „Zastanawiam się, czy Kosiniak-Kamysz jedzie na Campus pomóc Nitrasowi odcinać katolików, Grodzkiemu zamykać szpitale na prowincji, czy Balcerowiczowi likwidować rodzinne gospodarstwa rolne?” – w ten sposób Tomasz Sakiewicz skomentował decyzję prezesa PSL o dołączeniu do wydarzenia Campus Polska Przyszłości.

Campus Polska Przyszłości organizowany przez ruch Rafała Trzaskowskiego rozpoczął się w piątek od debaty Donalda Tuska i prezydenta Warszawy. W trakcie wydarzenia, które wielu polityków z różnych ugrupowań nazywa po prostu imprezą PO, odbyło się kilka prelekcji i spotkań, głównie z przedstawicielami i sympatykami opozycji.

Podczas tych kilku dni padło wiele kontrowersyjnych stwierdzeń. Przypomnijmy, marszałek Senatu Tomasz Grodzki zaproponował redukcję szpitali w Polsce do... 130 (obecnie jest ich blisko tysiąc). Natomiast poseł Sławomir Nitras wyrażał nadzieję, że „w perspektywie czasu dojdzie do ograniczenia roli Kościoła w państwie”. – Musimy was opilo-

wać z pewnych przywilejów, dlatego że jeżeli nie, to znowu podniesiecie głowę, jeżeli się cokolwiek zmieni – zwrócił się do katolików Nitras.

Co ciekawe, ostatniego dnia wydarzenia do grona takich prelegentów, jak: Dariusz Joński, Michał Szczerba, Klaudia Jachira, Adam Michnik czy Leszek Balcerowicz, dołączył prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz. Dosadnie na Twitterze skomentował to Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Codziennej”: „Zastanawiam się, czy Kosiniak-Kamysz jedzie na Campus pomóc Nitrasowi odcinać katolików, Grodzkiemu zamykać szpitale na prowincji, czy Balcerowiczowi likwidować rodzinne gospodarstwa rolne?”.

(jp)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 TV/MOTO
19-20 SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

MAŁY AFGAŃCZYK JUŻ PO PRZESZCZEPIE

IMIGRANCI \ Bez powikłań przeszedł przeszczep wątroby u 6-letniego Afgańczyka, który zatrut się grzybami, ale rokowanie jest nadal niepewne. W przypadku 5-latka zostaną wykonane badania potwierdzające śmierć mózgu. 17-letnia Afganka wyszła ze szpitala – poinformowali lekarze z Centrum Zdrowia Dziecka.

WYWIAD \ Ze STANISŁAWEM ŻARYNEM, rzecznikiem prasowym ministra koordynatora służb specjalnych, rozmawia HUBERT KOWALSKI

Sytuacja na pograniczu to początek gry Łukaszenki i Putina

W najbliższych tygodniach zapewne presja migracyjna na Polskę będzie większa, spodziewam się także kolejnych ataków propagandowych, prowokacji granicznych, militarnych – mówi rzecznik Stanisław Żaryn.

Już jakiś czas temu zaczęły się pojawiać informacje o rosnącej liczbie migrantów, którzy nielegalnie przybywali do Polski przez granicę z Białorusią. Kiedy polskie służby zaczęły obserwować sytuację migracyjną pod kątem ewentualnych zagrożeń?

Służby na bieżąco monitorują takie zagrożenia, obserwują, jak zmienia się sytuacja w ostatnich miesiącach. Gdy zaczęły do nas spływać pierwsze informacje o używaniu migrantów w celu destabilizowania Litwy i Łotwy, stało się jasne, że Polska również może stać się celem tego typu działań. Mamy do czynienia z cyniczną grą reżimu Łukaszenki. Byliśmy świadomi, że tego rodzaju zjawiska mogą być wymierzone również w Polskę.

Jaki wpływ na podjęcie decyzji o zastosowaniu bardziej zdecydowanych rozwiązań miały wydarzenia z Usnarza Górnego?

Na te wydarzenia należy patrzeć w szerokiej perspektywie. Skala operacji ściągania migrantów jest znacznie większa, niż może się niektórym wydawać. Ruchy polskiego rządu są związane nie tylko z obecnością tej grupy, która znalazła się przy granicy z Polską. Wspierany przez Kreml reżim Łukaszenki jest w stanie zorganizować masowe szlaki migracyjne, które będą skierowane do polsko-białoruskiej granicy. Już dziś wiadomo, że w ostatnim czasie do Mińska ściągnięto minimum 10 tys. migrantów lotami z Iraku. Poszukiwane są inne kierunki. Sytuacja na polskiej granicy może w bardzo krótkim czasie ulec znacznemu pogorszeniu. Podejmujemy działania, które pozwolą na zablokowanie tego scenariusza.

Jaki może być efekt skandalicznych działań przedstawicieli opozycji przy granicy?

Polska znajduje się pod presją strony białoruskiej, patronuje temu Rosja. To próba zdestabilizowania Polski, ataku na szczelność granicy, sparaliżowania struktur odpowiedzialnych za zabezpieczenie terytorium RP. Wpisywanie się w takiej chwili w scenariusz



fot. Tomasz Gzell/PAP

agresora jest nie tylko skrajnie nieodpowiedzialne, lecz także zagraża bezpieczeństwu Polski i Polaków. To działania szkodliwe dla naszego państwa. Mamy do czynienia ze scenariuszem obliczonym na destabilizowanie Polski i Unii Europejskiej. Niestety niektórzy włączają się w ten scenariusz, a nawet go realizują.

Na co liczy Białoruś? Czego możemy spodziewać się w najbliższym czasie?

Musimy zakładać, że obecna sytuacja na pograniczu to dopiero przygrzywka, początek gry Łukaszenki i Putina. W najbliższych tygodniach zapewne presja migracyjna na Polskę będzie większa, spodziewam się także kolejnych ataków propagandowych, prowokacji granicznych, militarnych. Okazją do takich działań będą ćwiczenia wojskowe Zapad 2021, które 10 września przejdą do tzw. fazy aktywnej. Presja na Polskę, Litwę i Łotwę będzie jeszcze silniejsza. Już teraz obserwujemy działania, które wpisują się w walkę hybrydową przeciwko Zachodowi. Polska musi odpowiadać na te zagrożenia w sposób spójny i jednoznaczny, nie wspierając tych, którzy nas atakują.

Jak na sytuację na granicy reagują białoruskie i rosyjskie media czy politycy?

W tej narracji widać kilka głównych wątków. Polska jest oskarżana o wytworzenie kryzysu migracyjnego, antybiałoruskie prowokacje, agresję wobec migrantów, nawet pobicia. Strona litewska oskarżona została o pobicie ciężarnej kobiety, która chciała dostać się na jej terytorium. Polska Straż Graniczna jest oskarżana o „wpychanie” migrantów na teren Białorusi. Rzecznik rosyjskiego MSZ próbowała z kolei dowodzić, że to Polska odpowiada za problemy migracyjne, bo brała udział w irackiej misji stabilizacyjnej. Podobnie wypowiadali się urzędnicy białoruscy, z prezydentem Łukaszenką na czele. W innych materiałach prezentowana jest teza, że grupa osób koczujących na polsko-białoruskiej granicy znajduje się na „pasie ziemi niczyjej”. To oczywiście kłamstwo, ci ludzie przebywają legalnie na terenie Białorusi i to Mińsk za nich odpowiada. Propagandzie jednak chodzi o stworzenie wrażenia, że jest inaczej. Działania informacyjne strony rosyjskiej i białoruskiej mają na celu rozhuśtanie emocji w Pol-

sce, polaryzowanie społeczeństwa, a przede wszystkim wymuszenie, abyśmy wpuścili migrantów. W mojej ocenie wiązałoby się to ze znacznym nasileniem fali migracyjnej. Ostatecznie chodzi o to, abyśmy pogodzili się z powstaniem stałego kanału przerzutu nielegalnych migrantów przez polskie terytorium. Na to nie może być zgody.

Wiadomo, że „pas ziemi niczyjej” nie istnieje, ale te nieprawdziwe informacje podawały również niektóre polskie media.

Tezy o „ziemi niczyjej” widać również w prasie zagranicznej, która relacjonuje wydarzenia na Białorusi. Niestety do polskiej debaty publicznej rzeczywistość przenikają także inne twierdzenia rosyjskiej czy białoruskiej propagandy. Wciąż w polskich mediach można znaleźć tezy, że migranci koczują na terytorium RP, że to polska strona zabrania koczującym udać się na przejście graniczne w celu złożenia stosownych wniosków, a także oskarżenia, że postępujemy wbrew prawu krajowemu i międzynarodowemu. Prezentowanie manipulowanego obrazu wydarzeń na polsko-białoruskiej

granicy skutkuje powstaniem presji na polskich władzach, aby nasz kraj poczuł się odpowiedzialny za los koczujących. Widzimy tragedię tych ludzi, mamy świadomość ich trudnego położenia. Oni są wykorzystywani przez autorytarny reżim Łukaszenki w celach politycznych. Rząd Polski musi jednak przede wszystkim dbać o bezpieczeństwo naszego kraju i obywateli. Nie możemy się zgodzić na rozszczelnienie granicy, na obniżenie standardów bezpieczeństwa. Wiemy, że ten ruch migracyjny został wytworzony przez reżim Łukaszenki i mamy świadomość, do czego Łukaszenka czy Putin są zdolni.

Czy bezpieczeństwo Polski jest realnie zagrożone?

W tej chwili nie ma żadnych informacji, które świadczyłyby o realnym zagrożeniu militarnym skierowanym przeciwko Polsce. Na pewno jednak musimy się przygotować na różnego rodzaju prowokacje związane zarówno z działalnością propagandową, jak i wojskową przy polskich granicach.

Polski rząd uznał, że potrzebne jest wprowadzenie stanu wyjątkowego w części województw podlaskiego i lubelskiego. Dlaczego wybrano właśnie to rozwiązanie?

Decyzja wynika z kilku czynników, o których mówiliśmy wcześniej: możliwej skali migracji, jej sztucznego charakteru, znacznie większych możliwości sprowadzania na białorusko-polską granicę migrantów, coraz większej obecności rosyjskiej na Białorusi i w rejonach przygranicznych, a także z zagrożeń wynikających wprost z przebiegu ćwiczeń Zapad 2021. Analiza sytuacji wskazała na potrzebę wprowadzenia dodatkowych mechanizmów zabezpieczenia naszej wschodniej granicy. Rząd jest świadomy wyzwań i możliwych scenariuszy rozwoju sytuacji, nie boi się wyciągać wniosków i podejmować adekwatnych decyzji. Odpowiadamy na zagrożenia realnymi działaniami.



ORZEŁ KARSKIEGO DLA POLICJANTA

NAGRODA \ Funkcjonariusz CBŚP, asp. sztabowy Remigiusz Korejwo, otrzymał w tym roku Nagrodę Orła Jana Karskiego. Nagrodzony pracował przy sprawie uwolnienia niesłusznie skazanego za zabójstwo Tomasza Komendy.



LEWY TYTOŃ DO FAJEK WODNYCH

PRZEMYT \ Transport 16 t nielegalnego tytoniu używanego w fajkach wodnych zatrzymali funkcjonariusze podlaskiej KAS przy granicy z Litwą, w Budzisku. Wartość przemytu szacowana jest na prawie 18 mln zł.

KRYZYS MIGRACYJNY \ Na granicy polsko-białoruskiej powstało już 15 km ogrodzenia

Niespokojna polska granica

Nic nie wskazuje na to, aby sytuacja na granicy polsko-białoruskiej miała się w najbliższym czasie uspokoić. – Kolejne tysiące migrantów są ściągane przez Alaksandra Łukaszenkę na Białoruś, więc ta presja będzie rosła – ujawnił wczoraj wiceszef spraw zagranicznych Marcin Przydacz. Zaznaczył, że stan wyjątkowy w pasie przygranicznym z Białorusią ma na celu zapobieżenie prowokacjom.

Paweł Tunia
Albicla.com/PawełTunia

W związku z napiętą sytuacją na granicy polsko-białoruskiej, wywołaną nielegalnymi próbami jej przekraczania przez uchodźców z Bliskiego Wschodu, rząd wystąpił do prezydenta RP Andrzeja Dudy z wnioskiem o wprowadzenie stanu wyjątkowego na terenie przygranicznym z Białorusią w pasie o szerokości ok. 3 km. Ma on objąć 183 miejscowości (115 w woj. podlaskim i 68 w woj. lubelskim).

– Spodziewam się, że pan prezydent wprowadzi stan wyjątkowy – powiedział wczoraj w Radiu Plus wice-minister spraw zagranicznych Marcin Przydacz. Ostrzegając jednocześnie, że sytuacja na razie się nie zmieni. – Kolejne tysiące migrantów są ściągane



fot. Michał Kość/Forum

przez Alaksandra Łukaszenkę na Białoruś, więc ta presja będzie rosła – zaznaczył.

W kontekście projektu wprowadzenia stanu wyjątkowego w rejonie przygranicznym z Białorusią mówił także o działaniach, które są potrzebne w sytuacji, jaka tam zaistniała. – Chodzi

o działania, które ograniczą możliwość przebywania osób postronnych, potencjalnych prowokatorów, takich osób, których cele nie są zbieżne z interesem Rzeczypospolitej, w miejscowościach nadgranicznych – wskazywał.

– Oglądaliśmy w ostatnim czasie bardzo niepokojące ob-

razki ludzi, którzy próbowali demontować ogrodzenia graniczne, którzy próbowali przedostawać się nielegalnie przez granicę. Straż Graniczna reagowała, ale należy się spodziewać, że tego typu działań, także agresywnych działań, mogłoby być więcej. W związku z tym zapadła ta-

ka, a nie inna decyzja – zwracał uwagę Przydacz. Zapewniał, że uprawnienia, jakie otrzymają policja, Straż Graniczna i wojsko, mają na celu ochronę interesu RP.

Wzdłuż granicy z Białorusią trwa budowa ogrodzenia, którego celem jest powstrzymanie nielegalnej imigracji uchodźców do Polski i Unii Europejskiej. „Na polsko-białoruskiej granicy powstało już prawie 15 km ogrodzenia. Straż Graniczną wspiera ok. 2000 żołnierzy Wojska Polskiego” – podało MON we wpisie na Twitterze.

Rzecznik Biura Bezpieczeństwa Narodowego Marcin Skowron poinformował wczoraj w komunikacie, że prezydent Andrzej Duda rozmawiał o bezpieczeństwie na granicy z Białorusią z szefami resortów obrony narodowej, spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych.

Referendum w Łodzi nie będzie

SAMORZĄD \ Nie odbędzie się referendum ws. odwołania prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej. Organizatorom akcji nie udało się zebrać wymaganej liczby podpisów, jednak zapowiadają podjęcie kolejnych działań w celu kontrolowania władz miasta.

Jak czytamy w komunikacie przesłanym mediom przez komitet referendalny, z wymaganej ustawowo liczby 51 324 zebrano łącznie 47 590 podpisów. „W obliczu kuriozalnej uchwały Rady Miasta zainicjowanej i przegłosowanej przez radnych KO, którzy domagali się wglądu w podpisy łódzian, zapewniamy mieszkańców, którzy podpisali się pod wnioskiem o referendum, że ich dane są bezpieczne, a cała akcja ich niszczenia przebiegała bez zakłóceń” – czytamy.

Komitet podkreśla, że akcja miała charakter społeczny i była prowadzona bez wsparcia partii politycznych oraz bez finansowania. Społecznicy uważają, że liczba zebranych w ten sposób podpisów to ogromny sukces. „Podjęliśmy wspólnie trud ratowania Łodzi przed całkowitym wy-

prowadzeniem majątku publicznego do prywatnych kieszeni. Mamy poczucie dobrze spełnionego obowiązku” – napisano. „Łódzianie nam zaufali i domagają się kontynuacji monitoringu działań lokalnej władzy. Deklarują pomoc” – czytamy w komunikacie. Podkreślono, że w krótkim czasie udało się ujawnić liczne afery oraz kontrowersje związane z finansami miasta, a także nagłośnić problemy mieszkańców.

„Dojrzałe społeczeństwo obywatelskie ma prawo i obowiązek patrzeć władzy na ręce i my ten obowiązek konsekwentnie i ze zdwojoną determinacją będziemy wypełniać” – zapowiedział komitet, na czele którego stała społeczniczka Agnieszka Wojciechowska van Heukelom.

.....

Hubert Kowalski
Albicla.com/HubertKowalski

Pandemia nie ustępuje

ZDROWIE \ Więcej ludzi jest zabezpieczonych, na pewno ta fala pandemii będzie się w mniejszym stopniu przekładała na liczbę hospitalizacji i zgonów – mówił wczoraj minister zdrowia Adam Niedzielski o ewentualnej nowej fali epidemii koronawirusa w Polsce.

Według wczorajszych danych Ministerstwa Zdrowia badania potwierdziły 366 nowych zakażeń koronawirusem, a zmarło 13 osób. Najwięcej nowych zakażeń wykryto w woj. mazowieckim – 47, a najmniej w lubuskim – 5.

Sytuację epidemiczną w kraju skomentował wczoraj minister zdrowia Adam Niedzielski. – Dzisiaj (w środę) będzie ponad 350 przypadków, co w stosunku do poprzedniego tygodnia oznacza ponad 50-proc. wzrost, więc może dobrze, że jest to taki sygnał, który ma nas zdyscyplinować i przypomnieć o tym, że pandemia cały czas jest z nami – powiedział w radiu RMF FM szef resortu zdrowia.

.....

(pt)

Stan wyjątkowy w Sejmie

KRYZYS MIGRACYJNY \ Wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki poinformował, że posiedzenie Sejmu w sprawie stanu wyjątkowego odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek.

We wtorek premier Mateusz Morawiecki poinformował, że Rada Ministrów postanowiła wystąpić do prezydenta o wprowadzenie stanu wyjątkowego na okres 30 dni w pasie przy granicy z Białorusią, czyli w części województw podlaskiego i lubelskiego. Tymczasem Ustawa o stanie wyjątkowym stanowi, że prezydent musi rozpatrzyć wniosek rządu o wprowadzenie stanu wyjątkowego niezwłocznie. Może wydać rozporządzenie o wprowadzeniu stanu wyjątkowego na czas oznaczony nie dłuższy niż 90 dni lub odmówić wydania takiego rozporządzenia. W razie wydania zgody w ciągu 48 godzin rozporządzenie powinno zostać przedstawione Sejmowi.

Ryszard Terlecki w rozmowie z Polską Agencją Prasową poinformował, że Sejm

zajmie się sprawą po podpisaniu rozporządzenia przez prezydenta. – Nie wiemy, kiedy prezydent podpisze ten dokument. Jak podpisze, to ma 48 godzin na przekazanie go do Sejmu, a Sejm niezwłocznie się w tej sprawie zbierze. Może się to stać w piątek lub w poniedziałek – przekazał. Polityk podczas sejmowej rozmowy z dziennikarzami wyjął, że wszystko wskazuje na to, iż Sejm zbierze się w poniedziałek.

Wicemarszałek wyjaśnił ponadto, że będzie też kontynuacja posiedzenia przerwanego 11 sierpnia. – Tak, zostało przerwane posiedzenie, więc będzie kontynuacja i po tym przerwa aż do 15 września – przekazał. Zaznaczył jednak, że rozporządzenie w sprawie stanu wyjątkowego będzie jedynym punktem obrad.

.....

Adrian Siwek



fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

MIGRACJA Z AFGANISTANU MOŻE ZNISZCZYĆ TOŻSAMOŚĆ EUROPY

SŁOWENIA \ Podczas Forum Strategicznego w Bledzie premier Węgier Viktor Orbán oświadczył, że wraz z kryzysem uchodźczym z Afganistanu znów stało się realne, że migracja może zniszczyć tożsamość kulturalną Europy i przynieść takie zagrożenia jak terroryzm. Premier Węgier stanowczo opowiedział się za nieprzyjmowaniem imigrantów.

USA \ Prezydent zostawił w Afganistanie tłumacza, który kiedyś uratował go przed talibami

Biden ogłasza sukces i porzuca obywateli

Prezydent USA Joe Biden wygłosił przemówienie w związku z zakończeniem ewakuacji z Afganistanu. Uznał ją za sukces, chociaż w spowitym chaosem kraju pozostało ok. 200 Amerykanów. Równocześnie oskarżył swojego poprzednika Donalda Trumpa o to, że ten nie potrafił się porozumieć z talibami.

Wiktor Młynarz

Albicla.com/WiktorMlynarz

Ewakuacja była jednym z największych mostów powietrznych w historii. Ewakuowano ponad 120 tys. osób. Żaden naród w historii nie dokonał czegoś takiego. To wyjątkowy sukces – powiedział Biden na konferencji prasowej. Przyznał, że pozostawił w Afganistanie własnych obywateli, chociaż wcześniej wielokrotnie obiecywał, że tak się nie stanie. Biden stwierdził, że ostrzegano ich już w marcu, ale ci nie chcieli wtedy słyszeć o opuszczeniu kraju i że większość tych, których zostawiono (według Białego

Domu to 150–200 osób), ma podwójne obywatelstwo i do ostatniej chwili chciała być w Afganistanie z rodzinami.

Przy okazji amerykańskie media odkryły, że jednym z pozostawionych jest tłumacz o imieniu Mohammed. W 2008 r. Biden i dwóch innych senatorów odwiedziło Afganistan, ale ich śmigłowce z powodu śnieżycy musiały awaryjnie lądować na terenie opanowanym przez talibów. Mohammed był członkiem misji ratunkowej, która ich stamtąd wyciągnęła.

Tłumacz, który towarzyszył Amerykanom w ok. 100 potyczkach z talibami, już na początku br. podjął działania w kierunku ucieczki z Afganistanu. Okazało się jednak,



Biden uznał operację ewakuacyjną z Afganistanu za udaną, mimo że w kraju terroryzowanym przez talibów pozostało ok. 200 obywateli USA | fot. CARLOS BARRIA/Reuters/Forum

że współpracująca z rządem USA firma, która go zatrudniała, zgubiła dokumenty potrzebne do uzyskania wizy. Już w trakcie ewakuacji pojechał na lotnisko. Amerykanie zgodzili się wypuścić go na pokład, ale bez rodziny. Teraz Mohammed i jego dawni towarzysze broni proszą Bidena o ratunek. Białe Dom odmawia na razie jakichkolwiek komentarzy w tej sprawie.

Biden najostrożniej jest krytykowany za to, że trzymał się obiecaną talibom daty zakończenia ewakuacji (31 sierpnia), chociaż było jasne, że do tego dnia nie zdąży wyciągnąć wszystkich Amerykanów. W przemówieniu rzucił za to winę na administrację swojego poprzednika – Donalda Trumpa. Biden stwierdził, że postawiło to przed nim wybór – uciec do końca sierpnia albo eskalować konflikt – dlatego wybrał to pierwsze.

Biden stwierdził również, że nie widzi sensu w dalszej obecności w Afganistanie, gdyż terroryści zagrażają Ameryce także z terenu innych państw. Dodał, że dzięki rozwojowi techniki wojсковой USA mogą walczyć z terrorystami bez wysyłania tam żołnierzy.

Niderlandy nie przyjmą imigrantów

AMSTERDAM \ Władze Niderlandów deklarują, że nie będą przyjmowały imigrantów z Afganistanu, którzy nie mają związku z ich krajem. – Ostatnią rzeczą, jakiej chcemy, jest powtórka z syryjskiego kryzysu migracyjnego z lat 2015–2016 – powiedział premier Niderlandów Mark Rutte.

Podczas spotkania z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem premier Niderlandów Mark Rutte powiedział, że Afgańczycy, którzy nie mają związku z jego krajem, nie mogą liczyć na to, że zostaną w nim przyjęci. Szef niderlandzkiego rządu zaznaczył, że Europejczycy przywódcy są bardzo zmotywowani, by ponownie nie doszło do fal migracyjnych obierających za cel bogate kraje Zachodu, i że temat ten będzie dyskutowany. Jego zdaniem obecnie najważniejsze jest, by doszło do ustabilizowania sytuacji w Afganistanie. Nie wyjaśnił jednak, jak do tego miałyby dojść, skoro talibowie będą prze-

śladować pewne części społeczeństwa, które nie podda się ich rządowi i surowemu prawu szariatowi.

O tym, że Niderlandy obawiają się napływu migrantów z Afganistanu, świadczą wyniki raportu podlegającego ministerstwu sprawiedliwości i Bezpieczeństwa (Inspectie Justitie en Veiligheid). W dokumencie podkreślono, że państwo, w tym przede wszystkim odpowiedzialna za monitorowanie granic żandarmeria wojskowa, za mało uwagi poświęca walce z gangami przemycającymi ludzi. Urząd zwraca uwagę, że departamenty współpracują ze sobą

jedynie w ograniczonym zakresie i w niewielkim stopniu wykorzystują informacje od innych służb, co przekłada się na sytuację bezpieczeństwa.

Tymczasem na wtorkowym nadzwyczajnym spotkaniu w Brukseli ministrowie spraw wewnętrznych krajów członkowskich zapewnili, że UE będzie bardziej chronić swoje zewnętrzne granice w celu uniknięcia powtórek z kryzysu migracyjnego z lat 2015–2016. – Musimy uniknąć kryzysu humanitarnego, migracyjnego i zagrożeń dla bezpieczeństwa – zaznaczyła unijna komisarz ds. wewnętrznych Ylva Johansson. – Musimy zacząć działać już teraz i nie czekać do momentu, aż do naszych zewnętrznych granic dotrze napływ migrantów, a organizacje terrorystyczne znacznie się wzmocnią – dodała. Podczas spotkania w Brukseli ministrowie zaznaczyli też, że UE powinna wesprzeć państwa sąsiadujące z Afganistanem, by osoby uciekające z tego kraju otrzymały pomoc przede wszystkim w swoim regionie.

Petar Petrović

Autor jest dziennikarzem

Polskiego Radia

Albicla.com/PetarPetrovic

Putin kupuje poparcie przed wyborami

ROSJA \ Prezydent Władimir Putin zatwierdził jednorazowe wypłaty dla służb mundurowych w wysokości 15 tys. rubli (ok. 780 zł). Wypłaty środków mają miejsce zaledwie kilkanaście dni przed wyborami parlamentarnymi.

Jak obliczono, ok. 1,7 mln osób pracujących m.in. dla Federalnej Służby Wojsk Gwardii Narodowej Rosji, rosyjskiej armii oraz policji w pierwszej połowie września otrzyma jednorazową premię wynoszącą 15 tys. rubli. – Wszyscy powinni być równi jak w bani (rosyjska odmiana łaźni – przyp. red.) – zażartował Władimir Putin, zaznaczając, że premia będzie taka sama dla wszystkich, bez względu na stopień służbowy.

To kolejny transfer pieniężny dla dużych grup społecznych przed wyborami do Dumy Państwowej zaplanowanymi na 19 września. Niedawno Kreml zdecydował się na podwyżkę emerytur o tysiąc rubli (52 zł). Jak tłumaczył Putin, emerytury trzeba było podwyższyć, gdyż były za niskie. Dodatkowo na mocy prezydenckiego

dekretu ponad 42 mln rosyjskich emerytów otrzyma jednorazowy dodatek w wysokości 10 tys. rubli (ok. 522 zł). „Postawa Putina ma na celu poprawienie notowań sprawującej władzę Jednej Rosji, którą obecnie popiera zaledwie 27,3 proc. obywateli” – przekonuje rosyjskie Centrum Badań nad Opinią Publiczną (VTSIOM).

Kreml kupuje poparcie społeczne, równocześnie kneblując nieprzychylnie sobie media i organizacje. Kilka tygodni temu moskiewski sąd uznał podmioty stworzone przez lidera opozycji Aleksieja Nawalnego za ekstremistyczne i zakazał ich działalności. W świetle nowych przepisów start w wyborach osób związanych z organizacjami uznanymi za ekstremistyczne jest zakazany.

(pk) Albicla.com/PawelKryszczak



FRANCISZEK: NIE ZREZYGNUJĘ

WATYKAN \ Nigdy nie przyszło mi do głowy, by podać się do dymisji – powiedział papież Franciszek hiszpańskiemu radiu katolickiemu Cope. Uciął w ten sposób spekulacje, jakoby nosił się z takim zamiarem.



TERROR ZWYCIĘŻYŁ

NIDERLANDY \ Mobilny punkt szczepień przeciwko koronawirusowi omija miasto Groningen z powodu protestów antyszczepionkowców. Wcześniej działał on tylko przez pięć dni w sierpniu. Personel był wtedy zastraszany.

ŚWIAT

7

BIAŁORUŚ \ Systemy S-400 rozmieszczone w Grodnie

Rosja i Białoruś prowokują Polskę rakietami

W Grodnie na Białorusi, blisko granicy z Polską, rozmieszczono rosyjskie systemy rakietowe S-400. Zasięg ich działania to nawet 400 km. Oznacza to, że pociski mogłyby dolecieć stamtąd m.in. do Warszawy. Tymczasem wczoraj białoruski dyktator Alaksandr Łukaszenka stwierdził, że to dopiero początek strategicznych rosyjskich zbrojeń jego armii.

Konrad Wysocki

Albicla.com/KonradWysocki

Zdaniem rosyjskich mediów system rakietowy S-400 może z powodzeniem likwidować wszystkie zagrożenia powietrzne, w tym pociski, rakiety i samoloty. Jego zasięg, w zależności od wersji, może oscylować nawet wokół 400 km. Zarówno Kreml, jak i Mińsk przekonują, że decyzja o wysłaniu do Grodna pododdziałów rosyjskich przeciwlotniczych wojsk rakietowych ma związek z przygotowaniem tam centrum szkoleniowo-bojowego, w którym mogliby ćwiczyć rosyjscy i białoruscy żołnierze. Białoruski resort obrony przekonuje, że decyzja



Systemy rakietowe S-400 mogą być wykorzystane podczas zbliżających się manewrów Zapad 2021 | fot. Wikipedia/d

o stworzeniu takiego kompleksu została podjęta podczas marcowych rozmów Alaksandra Łukaszenki i Władimira Putina.

Trudno nie ulec jednak wrażeniu, że przerzucenie sys-

temów rakietowych S-400, w dodatku w pobliże polskich granic, ma związek z rozpoczynającymi się już w przyszłym tygodniu gigantycznymi rosyjsko-białoruskimi manew-

rami pod kryptonimem Zapad 2021. W przedsięwzięciu wojskowym może wziąć udział nawet 200 tys. żołnierzy, choć zarówno Rosja, jak i Białoruś z premedytacją zaniżają rze-

czywistą liczbę uczestników. Wszystko po to, by nie dopuścić do manewrów zewnętrznych obserwatorów. Biorąc pod uwagę fakt, że zasadniczą część ćwiczeń zostanie przeprowadzona na poligonach tuż przy polskich granicach, można być pewnym, że także strategiczne uzbrojenie zostanie wykorzystane, np. w ramach symulacyjnego uderzenia na Polskę. To o tyle zasadna teza, że poprzednie edycje manewrów Zapad zakładały uderzenie w sąsiednie kraje – nie tylko Polskę, lecz także w państwa bałtyckie.

Tymczasem wczoraj białoruski dyktator zapowiedział, że Rosja dostarczy na Białoruś znaczną liczbę ciężkiego uzbrojenia. – Podpisałem rozporządzenie, na mocy którego zostaną nam dostarczone z Federacji Rosyjskiej dziesiątki samolotów, śmigłowców i najważniejsze elementy obrony powietrznej – oznajmił Alaksandr Łukaszenka. Nie wykluczył również, że wspomniany wyżej rosyjski system rakietowy S-400 zostanie rozmieszczony na stałe w innych miejscach. – Podczas manewrów zobaczymy, co nam jest jeszcze potrzebne, i jeszcze bardziej dozbieramy się w Rosji – dodał.

Parytety ważniejsze od kompetencji

MADRYT \ Hiszpański rząd przyjął projekt reformy uniwersyteckiej, która zakłada równość płci i jednocześnie promowanie kobiet na uczelniach wyższych. Jeśli projekt wejdzie w życie, do 2023 r. każda uczelnia będzie w obowiązku wdrożyć plan na rzecz równości płci i powołać jednostkę ds. różnorodności.

Hiszpańska Rada Ministrów zatwierdziła we wtorek projekt reformy uniwersyteckiej, tzw. ustawy Castells. Zakłada ona m.in. ułatwienie ścieżki kariery wszystkim pracownikom naukowym, tak aby każdy członek kadry z odpowiednim stażem mógł się ubiegać o pozycję rektora. Dokument zakłada także obowiązek stałej umowy o pracę dla przynajmniej 80 proc. pracowników, wprowadzenie planu na rzecz równości płci oraz protokołu przeciwko molestowaniu seksualnemu. Autor reformy, minister ds. uniwersytetów Manuel Castells tłumaczy, że obniżenie wymagań dla pracowników akademickich i zachęcenie kobiet do pracy na uczelniach związane jest z masowym odchodzeniem na emeryturę dotychczasowych profesorów.

Jednym z kontrowersyjnych punktów ustawy jest „zre-

dukowanie różnic płciowych w karierze naukowej” poprzez promowanie naukowych projektów z perspektywy płci oraz wprowadzenie parytetów w zespołach naukowych. Autorzy projektu postulują również zwiększenie liczby kobiet zarządzających projektami naukowymi.

Projekt spotkał się z ostrą krytyką konserwatywnej opozycji, która zauważa, że zmiany będą skutkować obniżeniem kategorii kandydata na wyższe stanowisko uniwersyteckie w imię zachowania proporcji płci. „Jest to próba skolonizowania uczelni przez skrajną lewicę. Chodzi o to, aby pominąć eminencję naukową, a nagrodzić przynależność polityczną i przejąć kontrolę nad systemem akademickim. To projekt sekciarski i dopasowany do społecznego laboratorium lewicy, instytucjonalizu-

jący jej dogmaty” – oceniono na łamach konserwatywnego dziennika „ABC”.

„Uniwersytet – filar, na którym opiera się wiedza, badania, motor postępu społecznego, stają się w rękach lewicy rodzajem świeckiego minaretu, z którego można głosić ideologię polityczną jako jedyne słuszną i ustanowić nowy model społeczny, oparty na neologizmach” – dodaje gazeta.

Socjalistyczny rząd Pedro Sáncheza próbuje też zerwać z wieloletnią tradycją mianowania profesorów akademickich przez króla. Autorzy inicjatywy uznali, że bezpośrednia aprobata monarchy nie jest konieczna i wystarczy, że rektor podejmie decyzję „w imieniu króla”.

Joanna Kowalkowska
Albicla.com/JoannaKowalkowska

W Brukseli trwa nagonka na Polskę

PARLAMENT EUROPEJSKI \ Podczas wczorajszej debaty w komisji wolności obywatelskich PE unijny komisarz Didier Reynders stwierdził, że sytuacja z praworządnością w Polsce i na Węgrzech „nie poprawia się”.

Podczas debaty Reynders powiedział m.in., że w wypadku Polski Trybunał Sprawiedliwości UE stwierdził, iż Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego nie daje gwarancji niezawisłości i nie jest chroniona przed wpływem władzy wykonawczej czy ustawodawczej. Zaznaczył, że Komisja Europejska analizuje obecnie odpowiedzi otrzymane w sierpniu od polskiego rządu na pytania wysłane do Warszawy w tej kwestii. Zapewnił, że KE sprawdzi, czy polskie władze „w pełni wdrażają” orzeczenia TSUE. – Prawo europejskie jest nadrzędne wobec prawa krajowego – dodał komisarz UE ds. sprawiedliwości.

W dyskusji wziął udział europoseł PiS Patryk Jaki. – Mówicie, że Izba Dyscyplinarna w Polsce łamie prawo dlatego, że jest wyłaniana przez Radę

Sądownictwa, która jest wyłaniana poprzez władze ustawodawcze. Dokładnie tak samo, jak w ogromnej części państw członkowskich, a tylko Polska się nie podoba. Co więcej, KRS jest wyłaniana w taki sam sposób, jak jest wyłaniana rada w Hiszpanii. Ale atakujecie, panie komisarzu, wyłącznie Polskę – zaznaczył Jaki.

Dodał, że instytucje UE w tej sprawie stosują „kryteria kolonizacyjne”. – Polega to na tym, że państwa ze wschodniej Europy nie mogą być traktowane jak państwa z zachodniej Europy. Dzielić Europę, niszczyć europejską solidarność, zamiast koncentrować się na tym, co w tej chwili powinno być najważniejsze: na zagrożeniach zewnętrznych – powiedział europoseł Jaki.

.....
(kw)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19-20

SPORT

ROZWÓJ \ Strategiczny park przemysłowy powstanie w Stalowej Woli

Czas na inwestycje w nowoczesność

W gminie Stalowa Wola powstanie Euro-Park Stalowa Wola, który stworzy nowe możliwości do inwestowania w nowoczesną produkcję, w tym o strategicznym znaczeniu dla obronności państwa. Miasto, podobnie jak 80 lat temu, może się stać symbolem odradzającego się polskiego przemysłu.

Andrzej Ratajczyk

31 sierpnia w siedzibie Inkubatora Przedsiębiorczości w Stalowej Woli podpisano intensywne porozumienie między Agencją Rozwoju Przemysłu a gminą Stalowa Wola o powołaniu Euro-Parku Stalowa Wola – Strategicznego Parku Inwestycyjnego.

Zawarcie porozumienia o współpracy jest bezpośrednim następstwem podpisania trzy dni wcześniej przez prezydenta Andrzeja Dudę specustawy, która wprowadza szczególne rozwiązania związane ze specjalnym przeznaczeniem gruntów leśnych w dwóch lokalizacjach w Polsce, w tym m.in. na terenach położonych w Stalowej Woli.

Dzięki ustawie nieruchomości w gminie Stalowa Wola mogą zostać przeznaczone pod inwestycje przemysłowe związane ze wspieraniem rozwoju i wdrażaniem nowocze-



Stalowa Wola, podobnie jak 80 lat temu, może się stać symbolem odradzającego się polskiego przemysłu | fot. NAC/d

snych projektów dotyczących energii, elektromobilności lub transportu, służących upowszechnianiu nowych technologii oraz poprawie jakości powietrza lub strategicznej produkcji dla obronności państwa.

– Strategiczny Park Inwestycyjny nieprzypadkowo

powstaje na terenie Stalowej Woli. To tereny, które posiadają potencjał, aby przy odpowiednim zaangażowaniu stron, mądrej współpracy i umiejętnym zarządzaniu stać się centrum nowoczesnych technologii, dających wymierne korzyści społecz-

ne i gospodarcze – powiedział Paweł Kolczyński, wiceprezes Agencji Rozwoju Przemysłu, zarządzającej m.in. Tarnobrzeską Specjalną Strefą Ekonomiczną TSSE Euro-Park Wisłosan.

Jak wyjaśnił Lucjusz Nadberezny, prezydent Sta-

lowej Woli, porozumienie inicjuje wspólne działania stron m.in. w celu opracowania założeń harmonogramu rzeczowo-finansowego projektu, podjęcia działań celem nabycia nieruchomości, rozpoczęcia procedury formalnego powołania spółki celowej dedykowanej do zarządzania Strategicznym Parkiem Inwestycyjnym.

Efektom współpracy ma być też opracowanie analiz techniczno-prawnych nieruchomości możliwości do pozyskania i zagospodarowania na cele przyszłych inwestycji, a także założeń koncepcji zagospodarowania przestrzennego umożliwiających przygotowanie atrakcyjnych terenów inwestycyjnych i dodatkowych rozwiązań stanowiących ofertę dla dużych inwestorów zagranicznych z branż związanych z innowacyjnością i wysokimi technologiami.

Hotele odżyły w wakacje

TURYSTYKA \ Ostatnie tygodnie podreperowały kasę hoteli nastawionych na turystów wakacyjnych. Obłożenie tych obiektów nierzadko zbliżało się do 100 proc. – W gorszej sytuacji wciąż pozostają jednak hotele wyspecjalizowane w obsłudze konferencji i gości zagranicznych – zauważa ekspert. Jego zdaniem stan ten potrwa do całkowitego zniesienia ograniczeń.

Branża hotelarska stała się jedną z największych ofiar pandemii koronawirusa w gospodarce. Kolejne obostrzenia, ograniczenia w przemieszczaniu się oraz brak możliwości wcześniejszego zaplanowania urlopów czy wyjazdów służbowych wpłynęły na drastyczne spadki poziomu obłożenia pokoi w obiektach hotelowych.

Jednak dzięki wdrożeniu dodatkowych, rygorystycznych procedur sanitarnych większość hoteli była właściwie przygotowana do świadczenia usług przez ostatnie półtora roku. Jak mówi Ireneusz Węglowski, szef Izby Gospodarczej Hotelarstwa Pol-

skiego, Polacy docenili bezpieczeństwo w krajowych obiektach i podczas wakacji w większości nie wyjechali na wypoczynek za granicę, co przełożyło się na wzrost popytu na usługi noclegowe.

– Mimo obowiązującego latem limitu 75-proc. dostępności pokoi wielu obiektom wypoczynkowym dzięki wyjątkowi przewidzianemu dla osób zaszczepionych udało się osiągnąć 100 proc. frekwencji – wskazuje Węglowski. Zauważa jednak, że wakacje dobiegły końca, więc sezon urlopowy powinien być zastąpiony sezonem biznesowym, związanym z organizacją spotkań, targów i konferencji.

Szef IGHP wyjaśnia, że rynek hotelowy w Polsce nie jest jednorodny. – Te obiekty, które miały atrakcyjną ofertę turystyczną na lipiec i sierpień, poradziły sobie i z niższym obłożeniem przetrwały lato – mówi. Według Węglowskiego w najgorszej sytuacji wciąż pozostają jednak hotele wyspecjalizowane w obsłudze konferencji i gości zagranicznych. – Dopóki nie zostaną zniesione ograniczenia w segmencie spotkań i konferencji, w tym ograniczenia pojemności konferencyjnych sal, i jednocześnie nie wrócą goście z innych krajów, dopóty obiekty te będą odczuwały problemy – ocenił.

Z ostatniego badania przeprowadzonego w pierwszej połowie sierpnia wśród hotelarzy wynika, że nastroje są coraz bardziej pesymistyczne. Ponad 88 proc. hoteli nie przewiduje osiągnięcia zysku z działalności operacyjnej wcześniej niż na koniec 2022 r. Powrót przychodów do poziomu z lat 2018–2019 w 2023 r. za najbardziej prawdopodobny wskazany został przez połowę hoteli, a ponad 1/3 hotelarzy wskazuje dopiero rok 2024 i później.

Paweł Woźniak

Dobry Start już miliard złotych wart

POMOC \ Już ponad 1 mld zł trafiło na konta rodziców i opiekunów w ramach programu Dobry Start. – Sprawna obsługa tego zadania była możliwa dzięki elektronicznej i automatyzacji – poinformowała prof. Gertruda Uścińska, prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Dobry Start to 300 zł jednorazowego wsparcia dla wszystkich uczniów rozpoczynających rok szkolny bez względu na dochód rodziny. W ramach programu ZUS wypłaca raz w roku świadczenie na dziecko uczące się w szkole, aż do ukończenia przez nie 20 lat lub 24 lat w przypadku dzieci z niepełnosprawnościami.

Wnioski o wypłatę tzw. 300+ można składać od 1 lipca do końca listopada br., ale wyłącznie drogą elektroniczną – za pomocą portalu Platformy Usług Elektronicznych ZUS, bankowości elektronicznej lub portalu Emp@tia. Pieniądze z programu są wypłacane tylko na rachunek bankowy.

Od chwili uruchomienia naboru wniosków o świadczenie Dobry Start ZUS przelał ponad 1 mld zł

na konta rodziców i opiekunów w ramach tego programu. Prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska zwróciła uwagę, że większość uprawnionych osób złożyło już wnioski o świadczenie.

– Sprawna obsługa tego zadania była możliwa dzięki elektronicznej i automatyzacji. W ostatnim czasie mocno na to postawiliśmy i widzimy już tego efekty. Zaawansowane informatyczne systemy pozwoliły na szybką obsługę wniosków i wypłatę pieniędzy. Automatyzacja pozwoliła również odciążyć pracowników ZUS – zaznaczyła prof. Uścińska.

Informacje o statusie obsługi złożonego wniosku oraz szczegółowe informacje o świadczeniu można znaleźć na portalu PUE ZUS.

(jak, PAP)

PIE: PO WSPARCIE Z TARCZY ANTYKRYZYSOWEJ SIĘGNĘŁO 86 PROC. FIRM

POMOC \ 86 proc. firm skorzystało z rozwiązań rządowej tarczy antykryzysowej, większość z więcej niż jednego instrumentu wsparcia – wskazał w raporcie Polski Instytut Ekonomiczny. Firmy oceniły pomoc państwa średnio na 3,5 w skali 1–5. Najwyżej ocenione przez przedsiębiorców i najczęściej wykorzystywane było zwolnienie ze składek ZUS. Za pośrednictwem PFR, BGK, ZUS, MRPiT oraz ARP rozdysponowano łącznie 162,9 mld zł.

ENERGIA \ Inwestycja ma zostać zrealizowana na terenie Elektrowni Pątnów

Polscy milionerzy chcą budować atom

Przedsiębiorcy Zygmunt Solorz i Michał Sołowow podjęli decyzję o rozpoczęciu wspólnego projektu, którego celem jest budowa w Pątnowie elektrowni jądrowej. Ma ona pracować na podstawie technologii tzw. małych reaktorów modułowych (SMR). Jak podkreślono, inwestycja ma pomóc Polsce w transformacji energetycznej.

Jan Kamieniecki

W komunikacie podano, że na podstawie zawartej umowy strony zamierzają podjąć wzajemną współpracę przez utworzenie wspólnego przedsiębiorstwa prowadzącego działalność w obszarze energetyki jądrowej, w szczególności polegającej na budowie jednostek opartych na technologii GEH BWRX-300 bądź innych optymalnych amerykańskich technologii SMR w celu produkcji energii elektrycznej. Miejscem, w którym strony planują realizować swoją inwestycję w bloki SMR, jest teren Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin (ZE PAK), której Solorz jest głównym akcjonariuszem. W tej lokalizacji od kilkudziesięciu lat prowadzona jest działalność związana z wytwarzaniem energii elektrycznej z węgla brunat-



Prywatni inwestorzy zamierzają wybudować małe reaktory modułowe na terenie Elektrowni Pątnów | fot. ZE-PAK/d

nego wydobywanego w okolicznych odkrywkach. Przedsiębiorcy zamierzają zainwestować w cztery do sześciu reaktorów typu SMR o mocy 300 MW każdy. Jak podkreślili, ich wspólne działanie ma pomóc Polsce w transformacji energetycznej. – Ten projekt to najpo-

ważniejsze jak dotąd przedsięwzięcie związane z energią jądrową i małymi reaktorami modułowymi w Polsce – stwierdzili. Zygmunt Solorz zaznaczył, że PAK jest pierwszym w Polsce producentem energii z węgla, który nie tylko mówi, że ma plan odej-

ścia od węgla, ale faktycznie od niego odchodzi. – Zbudowaliśmy największą w Polsce farmę fotowoltaiczną, zamierzamy wykorzystać energię wiatru, rozwijamy infrastrukturę wodorową. Inwestycja w atom to gigantyczna szansa dla Polski, jej mieszkańców i firm na do-

stęp do czystej i taniej energii – podkreślił. W projekcie budowy atomowych reaktorów należąca do Michała Sołowowa spółka z branży chemicznej Synthos występuje w dwóch rolach: jako inwestor i dostawca technologii. – Jeżeli chcemy się rozwijać dalej w szybkim tempie i stawać się coraz zamożniejszym społeczeństwem, ściągać do nas kolejne zagraniczne inwestycje, musimy mieć dostęp do atrakcyjnej cenowo energii – ocenił Sołowow. Piotr Woźny, prezes zarządu ZE PAK przypomniał, że Pątnów jest lokalizacją wskazaną w rządowym programie polskiej energetyki jądrowej. – Nasze plany nie są konkurencyjne w stosunku do planów państwa, ale mogą stanowić jego doskonałe uzupełnienie – wyjaśnił. (PAP)

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY ŁÓDZKIEGO

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 19a i 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, zawiadamiam o wszczęciu postępowania w sprawie wydania na rzecz Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie, ul. Bandrowskiego 16, decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości położonych w województwie łódzkim, w powiecie bełchatowskim, oznaczonych niżej wymienionymi numerami ewidencyjnymi działek według katastru nieruchomości, w celu wykonania badań geotechnicznych/geologicznych podłoża gruntowego dla określenia geotechnicznych warunków posadowienia obiektu w związku z realizacją inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.: „Budowa gazociągu Sieradz – Piotrków Trybunalski wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa łódzkiego” – w zakresie zadania inwestycyjnego pn.: „Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia MOP 6,3 MPa DN 500 relacji Sieradz – Piotrków Trybunalski”, w związku z art. 38, pkt. 4, lit. h ustawy: „Budowa gazociągu Kalisz – Sieradz – Mieszcze wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województw łódzkiego i wielkopolskiego”: **dz. ewid. nr 296/3**, obr. 0008 Osina, jedn. ewid. Kluki – gmina, księga wieczysta – brak; **dz. ewid. nr 848/3**, obr. 0008 Osina, jedn. ewid. Kluki – gmina, księga wieczysta PT1B/00007982/8; **dz. ewid. nr 172**, obr. 0005 Kluki, jedn. ewid. Kluki – gmina, księga wieczysta – brak. Zgodnie z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, zwanej dalej *kpa*, do czasu wydania decyzji strony mogą uzyskać informacje pod nr tel. 42 664 14 98, 42 664 12 20, lub przesłać pisemne uwagi za pośrednictwem operatora pocztowego pod adresem Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 104. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia (art. 49 §2 *kpa*). Publiczne ogłoszenie nastąpiło 2 września 2021 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY ŁÓDZKIEGO

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 19a i 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, zawiadamiam o wszczęciu postępowania w sprawie wydania na rzecz Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie, ul. Bandrowskiego 16, decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości położonych w województwie łódzkim, w powiecie M. Piotrków Trybunalski, oznaczonych niżej wymienionymi numerami ewidencyjnymi działek według katastru nieruchomości, w celu wykonania badań geotechnicznych/geologicznych podłoża gruntowego dla określenia geotechnicznych warunków posadowienia obiektu w związku z realizacją inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.: „Budowa gazociągu Sieradz – Piotrków Trybunalski wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa łódzkiego” – w zakresie zadania inwestycyjnego pn.: „Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia MOP 6,3 MPa DN 500 relacji Sieradz – Piotrków Trybunalski”, w związku z art. 38, pkt. 4, lit. h ustawy: „Budowa gazociągu Kalisz – Sieradz – Mieszcze wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województw łódzkiego i wielkopolskiego”: **dz. ewid. nr 55/1**, obr. 0038 m. Piotrków Trybunalski, jedn. ewid. Miasto Piotrków Trybunalski, księga wieczysta PT1P/00102600/7. Zgodnie z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, zwanej dalej *kpa*, do czasu wydania decyzji strony mogą uzyskać informacje pod nr tel. 42 664 14 98, 42 664 12 20, lub przesłać pisemne uwagi za pośrednictwem operatora pocztowego pod adresem Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 104. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia (art. 49 §2 *kpa*). Publiczne ogłoszenie nastąpiło 2 września 2021 r.

UOKiK zbada ceny jabłek

ROLNICTWO \ Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów polecił Inspekcji Handlowej przeprowadzenie kontroli punktów skupu jabłek w celu zbadania poziomu cen oraz sposobu ich ustalania. To reakcja na sygnały m.in. od byłego ministra rolnictwa Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

Jak podkreślił prezes UOKiK Tomasz Chróstny, chodzi o zbadanie, czy trudnego położenia sadowników nie próbują wykorzystywać podmioty skupujące oraz przetwarzające jabłka. – W szczególności poprzez zawarcie zmwów cenowych czy nieuczciwe wykorzystanie przewagi kontraktowej – wyjaśnił. 2021 r. zapowiada się jako bardzo urodzajny, jeśli cho-

dzi o zbiory jabłek. – Może to spowodować zaniżanie cen w skupach, z czym mieliśmy do czynienia w 2018 r., kiedy rolnikom proponowano kilka groszy za kilogram tych owoców, co było stawką uwłaczającą, niepokrywającą nawet kosztów produkcji – twierdzi były minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski, obecnie szef Rady ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich w Narodowej Radzie Rozwoju przy Prezydencie RP. Zdaniem Ardanowskiego owoce te powinny w skupie kosztować przynajmniej 35 gr za 1 kg. – Nie może powtórzyć się sytuacja, kiedy za zdrowe, piękne jabłka płacono rolnikom żenująco niskie stawki. Niewielka interwencja na rynku jabłek może ten rynek stabilizować – dodał. Przypomniał, że trzy lata temu, aby przeciwdziałać patologii na rynku owoców, resort rolnictwa pod jego kierownictwem podjął decyzję, aby poprzez firmę dokonać zakupu niewielkich ilości – ok. 4 proc. jabłek na rynku. – Dzięki temu udało się uzyskać w ciągu kilku miesięcy satysfakcjonującą rolników cenę na poziomie ok. 30–35 gr za 1 kg – wskazał Ardanowski. Paweł Woźniak

ENERGETYKA \ 80 proc. Polaków chce, aby energia w ich domu pochodziła z OZE

Wiatraki zbliżą się do domów

Po ostatnich przetarasowaniach w resorcie rozwoju i technologii tempa nabierają prace nad zmianami w przepisach dotyczących lokalizacji elektrowni wiatrowych. Jak twierdzi branża, głównym czynnikiem hamującym rozwój lądowych farm wiatrowych jest tzw. ustawa odległościowa. – Bez liberalizacji przepisów nie będzie możliwe zbudowanie w Polsce czystej, zielonej energetyki – twierdzą eksperci.

Paweł Woźniak

Inwestycje w farmy wiatrowe to jeden z filarów zmiany modelu polskiej energetyki w programie Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej wynika, że uwolnienie tej branży może sprawić, iż niemal wszyscy Polacy będą korzystać z taniej, czystej energii.

Zgodnie z obowiązującą od 2016 r. Ustawą o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych taką elektrownię o mocy większej niż 40 kW można postawić jedynie w odległości nie

mniejszej niż 10-krotność jej wysokości od domów (to tzw. zasada 10h). W opinii większości ekspertów zasada ta skutecznie powstrzymuje rozwój lądowych farm wiatrowych.

Prezes PSEW Janusz Gajowiecki ocenia, że jeśli zmiany w przepisach nie wejdą w życie, krajowy miks energetyczny nadal będzie oparty na źródłach emisyjnych. – Bez zmian w prawie może nie powstać żadna nowa elektrownia wiatrowa – twierdzi. Wtórzyć mu wiceprezes PGE Paweł Śliwa. – PGE nie zrealizuje części strategii do 2030 r. w zakresie energetyki wia-

trowej na lądzie bez liberalizacji ustawy odległościowej – ostrzegł.

Dlatego rząd chce poluzować przepisy. – Zachowujemy ogólną zasadę 10h, ale dajemy możliwość gminom, by w planach zagospodarowania wyznaczały mniejsze odległości na podstawie oceny oddziaływania na środowisko, zachowując minimalną odległość 500 m – poinformował Przemysław Hofman z resortu rozwoju. Jak dodał, kwestie dalszych prac nad projektem powinny się wyjaśnić w ciągu najbliższych dni.

Rozwój energetyki wiatrowej i innych odnawialnych źródeł energii to ogrom-



Aby przyspieszyć rozwój lądowych farm wiatrowych, rząd chce zliberalizować ustawę odległościową | fot. AdobeStock/d

na szansa na przyspieszenie dla całej polskiej gospodarki. „W naszym kraju w branży OZE już pracuje blisko 100 tys. osób, najwięcej w obszarze biomasy, ale nowsze sektory, jak fotowoltaika i energetyka wiatrowa, prężnie się rozwijają” – podaje Polski Instytut Ekonomiczny. Z raportu „Co Polacy myślą o odnawialnych źródłach

energii” wynika, że niemal 80 proc. Polaków chciałoby, aby energia w ich domu pochodziła z OZE, a jedynie 5 proc. ankietowanych nie zdecydowałoby się na korzystanie z nich. Jednocześnie blisko 92 proc. Polaków ocenia, że OZE chronią środowisko, redukują globalne ocieplenie, dają niezależność energetyczną i są ekonomiczne.

Zebrano mniej ziarna na chleb, na dodatek gorszej jakości

ROLNICTWO \ Zboża konsumpcyjnego z tegorocznych żniw będzie w kraju wyraźnie mniej niż przed rokiem. Udało się zebrać od 30 do 70 proc. pszenicy. Niestety, jakość ziarna jest gorsza niż przed rokiem. Na dodatek w niektórych regionach deszcze uniemożliwiły zakończenie żniw.

Do skoszenia pozostało jeszcze ok. 5 proc. areału uprawy zbóż – oceniła Izba Zbożowo-Paszowa. Zdaniem jej ekspertów ziarno, które ciągle czeka na zbiór, zapewne będzie kwalifikowało się już tylko na paszę w związku z porostem i niską liczbą opadania (chodzi o poziom enzymów amylolitycznych zawartych w ziarnie). W skali kraju udział zbóż jakości konsumpcyjnej w łącznych zbiorach będzie wyraźnie niższy niż przed rokiem.

O ile na północy i zachodzie kraju rolnikom udało się zebrać ok. 70 proc. pszenicy jakości konsumpcyjnej, o tyle na południowym-wschodzie i wschodzie kraju te proporcje są wręcz odwrotne, tam 60–70 proc. pszenicy

może być jakości paszowej. Zebranemu ziarnu brakuje przede wszystkim gęstości (pozwala ona na ocenienie przydatności ziarna do procesu przemiału).

„Wydaje się, że zboża o parametrach konsumpcyjnych będą trzymały cenę, zważywszy na uszczuploną podaż ziarna wysokiej jakości w bieżącym sezonie. W związku z problemami z jakością niektórych młyny już przyjmują pszenicę z gęstością niższą od standardowej. Jest wysoce prawdopodobne, że wraz z biegiem sezonu młyny staną przed koniecznością dalszego obniżenia parametrów ziarna, zważywszy na duży popyt na pszenicę konsumpcyj-

ną ze strony eksporterów” – podała izba.

Pomimo rekordowych cen zbóż oferowanych przez eksporterów i przetwórców gros rolników zdecydowało się na zmagazynowanie ziarna, licząc na dalsze zwwyżki. W ubiegłym tygodniu przetwórcy proponowali za pszenicę konsumpcyjną 950–1050 zł za tonę (rok wcześniej kosztowała ok. 700 zł/t), a za żyto konsumpcyjne 750–820 zł/t (w ubiegłym roku 490 zł/t).

Eksperti izby oceniają, że eksport pszenicy drogą morską będzie większy od wcześniej przewidywanego i przekroczy 200 tys. ton. Obecnie w porcie Gdynia trwa załadunek czterech statków, które łącznie zabiorą ponad 250 tys. ton pszenicy. Z kolei w porcie Szczecin-Świnoujście ładowanych będzie kolejnych 30 tys. ton pszenicy. Ceny wywożonego ziarna są nieco wyższe niż oferowane w skupach.

Na rynku ziarna paszowego sytuację ratują bardzo dobre zbiory kukurydzy. Mogą być nawet rekordowo wysokie, biorąc pod uwagę areal zasiewów na poziomie ok. 1 mln ha.

.....
(LUS, PAP)

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE WOJEWODY ŁÓDZKIEGO o wydaniu decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu

Działając na podstawie art. 12 ust. 1, 1a i 2, art. 12a w powiązaniu z art. 38 pkt 4 lit. h oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2020 r. poz. 1866 z późn. zm.) – zwanej dalej *ustawą* – oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.) i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021 r. poz. 735 j.t.) – zwanej dalej *Kpa*,

Wojewoda Łódzki

zawiadamia, że na wniosek Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie, 26 sierpnia 2021 r. została wydana decyzja Nr 5/2021 o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla inwestycji pn.: „Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia MOP 6,3 DN 500 relacji Kalisz – Sieradz”, stanowiącego część gazociągu Kalisz – Sieradz – Mszczewo wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa łódzkiego – odcinek gazociągu nr 3 od pkt T do pkt U wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi.

Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy, decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu. Od niniejszej decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Łódzkiego - w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Zgodnie z art. 49 *Kpa* w związku z art. 12 ust. 2a, zawiadomienie stron postępowania w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie o wydaniu decyzji w Łódzkim Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania, stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Łódzkiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania się od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Z decyzją oraz aktami sprawy, strony mogą się zapoznać w Oddziale Planowania i Zagospodarowania Przestrzennego w Wydziale Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Piotrkowska 104 (po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie: tel. +42 664 12 22, 42 664 11 58 lub mailowo: magdalena.kusa@lodz.uw.gov.pl, patryk.ochendalski@lodz.uw.gov.pl i mateusz.papierak@lodz.uw.gov.pl

Treść przedmiotowej decyzji udostępniono 2 września 2021 r. w Biuletynie Informacji Publicznej Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi na okres 14 dni.



POLSKIE FIRMY WCIĄŻ NAPOTYKAJĄ BARIERY W KRAJACH UNII EUROPEJSKIEJ

WSPÓLNY RYNEK \ Istnieją przykłady, kiedy unijna legislacja wspiera działania ograniczające konkurencję, i to w obszarze, w którym polskie firmy mają przewagę nad firmami z zachodniej Europy – stwierdził na łamach „Forum Polskiej Gospodarki” wiceminister rozwoju i technologii Marek Niedużak. – Bariery związane są z kwestiami ustawowymi, sposobem stosowania prawa w danym kraju, a czasem są to problemy czysto techniczne – dodał.

GOSP.

11

BIZNES \ W przyszłym roku będzie jeszcze więcej środków UE na cyfrowe projekty

Polskie firmy IT zyskują na pandemii

Z raportu przygotowywanego przez związek pracodawców z sektora IT SoDA (Software Development Association Poland) wynika, że mimo pandemii aż 70 proc. polskich firm z tej branży ma bardzo dobre nastawienie do przyszłości. Jedna trzecia ankietyowanych zaznacza, że skutki pandemii COVID-19 miały pozytywny wpływ na rozwój ich biznesu.

Mariusz Andrzej Urbanke

Badania te potwierdzają dane gospodarcze. Mimo pandemii wielkie koncerny z branży IT realizują kolejne inwestycje w Polsce. – Staliśmy się europejskim centrum usług dla biznesu w obszarze księgowości, finansów, kadr czy e-commerce – podkreśla Adrian Ostrowski, analityk finansowy. Wzrostowi zapotrzebowania na usługi programistyczne towarzyszy wzrost popytu na specjalistów w tej dziedzinie. Jak wynika z raportu związku SoDA, aż 60 proc. badanych firm od początku pandemii zwiększyło ogólne zatrudnienie, a prawie 80 proc. planuje w tym roku dalsze powiększenie swoich zespołów.

Amerykański instytut Gartner zapowiada dobry rok dla sektora IT. Według prognoz ekspertów w 2021 r.



Rynek IT wyceniany jest na 4 bln dol. Dla polskich informatyków prognozy są świetne | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

rynek urośnie o 6,2 proc. – Z naszych prognoz wynika, że projekty cyfrowe będą istotne, dlatego pojawi się więcej środków w digitalizację – mówi John-David Lovelock, wiceprezes ds. badań w Gartnerze. Zdaniem instytutu Gartner w tym

roku rynek IT wart będzie 3,922 bln dol., a w 2022 r. wydatki zamkną się w kwocie 4,104 bln dol. To wszystko oznacza świetne prognozy dla polskich informatyków. – Możemy się pochwalić, że m.in. dzięki staraniom SoDA rozszerzono o kolejne

kraje, pierwotnie dedykowany programistom z Białorusi, program Poland Business Harbor, który pozwala na ściąganie specjalistów do Polski – mówi Paweł Puśtelnik ze związku SoDA.

– Duży potencjał dostrzegamy w działaniach zwią-

zanych z cyfryzacją Unii Europejskiej. Angażujemy się w krajowy etap opracowywania założeń programów, które mają stać się fundamentem popandemicznej odbudowy europejskiej gospodarki, tak by firmy IT w UE mogły w jak największym stopniu uczestniczyć w unowocześnianiu gospodarek – dodaje.

Od jesieni 2020 r. SoDA współpracuje z koncernem Microsoft w zakresie szkolenia swoich pracowników w obszarze kompetencji związanych z usługami chmurowymi, co jest związane z partnerstwem amerykańskiego koncernu z polską Chmurą Krajową. Obejmuje ono kompleksowy plan inwestycyjny o wartości 1 mld dol., którego celem jest przyspieszenie innowacji i cyfrowej transformacji na rzecz rozwoju Polskiej Doliny Cyfrowej.

Porządki na rynku dronów

LOTNICTWO \ Coraz większa liczba lotów wykonywanych dronami rodzi konieczność wyznaczenia w przestrzeni powietrznej stref geograficznych, które ułatwią, ograniczą lub wykluczą wykonywanie operacji z użyciem bezzałogowych statków powietrznych – zakłada projekt nowelizacji ustawy Prawo lotnicze.

Zadania w zakresie wyznaczania stref geograficznych zostaną powierzone Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej (PAŻP). Prezesi Urzędu Lotnictwa Cywilnego (ULC) i PAŻP będą realizować swoje zadania w formie cyfrowej z wykorzystaniem systemu teleinformatycznego.

Istotną zmianę stanowią regulacje związane z wdrożeniem systemu nadzoru nad rynkiem bezzałogowych statków lotniczych. Projekt noweli określa także nowe zadania dla prezesa ULC oraz Polskiego Centrum Akredytacji (PCA). Ponadto w projekcie nowelizacji zastępuje się podział na loty o charakterze sportowym lub rekreacyjnym oraz na loty inne niż sportowe i rekreacyjne. Będzie podział na operacje

wykonywane w kategoriach „otwartej”, „szczególnej” i „certyfikowanej”. Ponadto prezes ULC będzie wydawał wysoko wyspecjalizowanym w obszarze lotów dronów podmiotom certyfikat LUC.

W projekcie nowelizacji podkreślono, że wzrost liczby operacji bezzałogowych statków kosmicznych świadczy o coraz większym rozwoju zastosowań dronów w różnych obszarach gospodarki, co przekłada się na wpływy do budżetu. Zgodnie z danymi ze światowego rynku rozwoju dronów, w szczególności z danymi firmy badawczej IDTechEx (raport pt. „Drone Market and Industries 2021–2041”), przewiduje się, że do 2041 r. rynek globalnych urządzeń okre-

ślanych ogólnie jako drony wart będzie ponad 22 mld dol. (wzrost o 500 proc. wobec stanu obecnego).

„Mając na uwadze powyższe dane oraz dane o liczbie wykonanych operacji w 2020 r. przekazanych przez PAŻP, można założyć, że z uwagi na coraz szersze zastosowanie systemów bezzałogowych statków powietrznych przez zainteresowane podmioty, w tym przedsiębiorców, i coraz większą liczbę operacji wykonywanych przy użyciu systemów bezzałogowych statków powietrznych, wpływy do budżetu spodziewane są w znacznej wysokości” – napisano w uzasadnieniu do projektu nowelizacji Prawa lotniczego.

Dochody stanowić będą także opłaty lotnicze za bieżący nadzór nad podmiotami posiadającymi certyfikat LUC (certyfikat operatora lekkiego systemu bezzałogowego powietrznego) oraz podmiotami, które będą przeprowadzać szkolenie praktyczne i ocenę umiejętności praktycznych, a także egzamin, w wyniku którego będą wydawać certyfikat wiedzy teoretycznej i potwierdzenie ukończenia szkolenia praktycznego.

.....
(LUS, PAP)

3 mln Polaków aktywowało bony turystyczne

TURYSTYKA \ Polskie rodziny coraz chętniej korzystają ze świadczenia w formie Polskiego Bonu Turystycznego. Rośnie też liczba podmiotów turystycznych przyjmujących płatności bonem za oferowane usługi.

Wykorzystanie bonu znacznie przyspieszyło w okresie wakacyjnym. Według danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych dotychczas blisko 3 mln Polaków aktywowało już bony turystyczne na łączną kwotę ok. 2,6 mld zł. – Jednocześnie ZUS przekazał podmiotom turystycznym płatności bonem na kwotę 1,7 mld zł – poinformowała prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska.

Płatności Polskim Bonem Turystycznym przyjmuje obecnie 28 tys. przedsiębiorców i organizacji pożytku publicznego, świadczących usługi hotelarskie lub oferujących imprezy turystyczne w Polsce.

Świadczenie w formie bonu turystycznego jest przyznawane na dziecko, na które przysługuje świadczenie wychowawcze lub dodatek wychowawczy z programu Rodzina 500+. Dotyczy jednak także dzie-

ci, których rodzice pobierają świadczenie rodzinne za granicą i z tego powodu 500+ im nie przysługuje.

Na każde dziecko przypada jeden bon w wysokości 500 zł. W przypadku dziecka z niepełnosprawnością, potwierdzoną odpowiednim orzeczeniem, rodzice mogą liczyć na dodatkowy bon, również w wysokości 500 zł. Bony są ważne do 31 marca 2022 r. i nie podlegają wymianie na gotówkę ani na inne środki płatnicze.

Aby skorzystać ze świadczenia w formie bonu, wystarczy mieć profil na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS. Trzeba też aktywować bon. Jak przypomina ZUS, osoby, które mają dziecko niepełnosprawne i chcą uzyskać dodatkowy bon 500 zł, muszą na PUE ZUS złożyć w tym celu oświadczenie.

.....
(ar)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/MOTO

19-20

SPORT



FINANSE \ W USA, mimo inflacji, nie będzie zmian w polityce monetarnej

Podnieść stopy czy nie? Oto jest pytanie

Polski rząd, przygotowując projekt budżetu na 2022 r., w oparciu o prognozy rynkowe założył podwyżkę referencyjnej stopy procentowej NBP do 0,38 proc. Obecnie stopa ta wynosi 0,10 proc. O ewentualnej podwyżce stóp zdecyduje w listopadzie Rada Polityki Pieniężnej, ale wśród jej członków nie ma zgody w tej kwestii.

Jan Kamieniecki

Członkini RPP prof. Grażyna Ancyparowicz powiedziała Reutersowi, że z decyzją o stopach procentowych trzeba poczekać do publikacji listopadowej projekcji Narodowego Banku Polskiego. Ekonomistka podtrzymała więc wcześniej wyrażane stanowisko. – Oczywiście inflacja jest wysoka, widzimy to i nie jesteśmy z tego powodu zadowoleni, ale jest ona wywołana przez czynniki pozamonetarne, więc instrumenty polityki monetarnej niczego nie rozwiążą – oceniła.

Inny członek RPP, Jerzy Żyżyński, zwrócił uwa-

gę na spadek miesięcznego odczytu inflacji, co jego zdaniem jest pozytywnym kierunkiem. Podkreślił, że koszyk inflacyjny jest złożony z wielu różnych pozycji, więc trzeba się teraz dokładnie przyjrzeć, jak one się kształtowały. – Zobaczmy, co w przyszłym tygodniu powiedzą analitycy z NBP na ten temat – zaznaczył.

Żyżyński uważa, że na razie podwyżki stóp procentowych nie należy się spodziewać, podobnie jak w USA, gdzie mimo inflacji zapowiedziano, że nie będzie żadnych zmian w polityce monetarnej. Podzielił opinię prof. Ancyparowicz, że obecny kryzys jest niety-

powy, ponieważ nie został wywołany przez czynniki czysto ekonomiczne, ale przez ograniczenia związane z epidemią.

– To są czynniki leżące poza możliwością oddziaływania polityki pieniężnej. Mamy do czynienia z nietypową sytuacją, żadna teoria nie mówi nic na ten temat. Musimy się kierować ekonomiczną intuicją – stwierdził Żyżyński.

Ekonomista przypomniał, że bank centralny poprzez stopy procentowe wpływa na rynek pieniężny. – Dopiero jeżeli inflacja jest spowodowana nadmiernym wzrostem popytu wywołanym przez akcję kredytową, rosnącą powyżej ocze-



Obecny wzrost cen to nietypowa sytuacja, żadna teoria nie mówi nic na ten temat |
fot. AdobeStock/d

kiwać, to wtedy trzeba byłoby wzrost kredytu wyhamować poprzez wzrost stóp procentowych. Jeżeli rosną ceny, a nie ma na rynku pieniężnym ekspansji kredytu, to co my możemy zrobić? Dlatego do końca roku raczej nie będzie zmian stóp procentowych w Polsce – powiedział.

Opinii tej nie podzielają inni członkowie RPP. Prof. Jerzy Kropiwnicki zapowiedział, że w listopadzie poprze podwyżkę stóp o 15 pkt bazowych. Wcześniej za takim ruchem głosowali Eugeniusz Gatnar, Kamil Zubelewicz i Łukasz Hardt.

(PAP, Bankier.pl)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com



KONCERT \ Na dzień przed beatyfikacją kard. Stefana Wyszyńskiego i matki Elżbiety Róży Czackiej, 11 września, o godz. 20 w Świątyni Opatrzności Bożej zaplanowany jest koncert. W programie m.in. utwory Chopina, Góreckiego, Kilara i Lutosławskiego. Wstęp wolny. Wejściówki będą dystrybuowane w niedzielę w warszawskich parafiach i przez stronę Niepodlegla.gov.pl.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 2 WRZEŚNIA 2021

KULTURA

13

MUZYKA \ W piątek rozpoczyna się 58. Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki w Opolu

Debiuty, premiery i koncert dla Krawczyka

Festiwal w Opolu rusza 3 września. To będą cztery dni koncertów, które będzie można zobaczyć na antenach TVP. Tradycyjnie odbędą się konkursy „Debiuty” i „Premiery” oraz kilka koncertów tematycznych. Jeden z nich poświęcony będzie Krzysztofowi Krawczykowi. Na festiwalu usłyszymy też m.in. „Wielkie przeboje małego ekranu” i „Koncert piosenki literackiej”. Wydarzenie zakończy Scena Alternatywna.

Anna Krajewska

Muzyczną ucztę rozpocznie w piątek o godz. 20.15 koncert „Od Opoli do Opoli”. Największe gwiazdy! Legendarne przeboje!”, podczas którego usłyszymy hity opolskiego festiwalu. Wystąpią m.in.: Maryla Rodowicz, Izabela Trojanowska, Kasia Moś, Shakin’ Dudi, Jerzy Grunwald, Lombard, Kombi i Zespół Śląsk. Na 3 września zapla-

nowano także koncert „Debiuty 2021”. W tym roku zaprezentuje się dziesięcioro debutantów. Zwycięzcę Nagrody Głównej im. Anny Jantar wybierze profesjonalne jury. Kolejny ze zwycięzców zostanie wyłoniony w głosowaniu SMS-owym przez publiczność.

Drugi dzień festiwalu rozpocznie koncert „Wielkie przeboje małego ekranu” przypominający największe hity Telewizji Polskiej w kontekście muzycznym.

W Opolu wybrzmiały w zaskakujących aranżacjach takie przeboje, jak: „Czterdziestolatek”, „M jak miłość”, „Uciekaj moje serce” czy „Wojna domowa”. Później czeka nas konkurs „Premiery”, w którym zaprezentuje się dziesięciu polskich wykonawców rywalizujących o Nagrodę im. Karola Musioła przyznaną przez publiczność w głosowaniu SMS-owym oraz o Nagrodę Jury. W oczekiwaniu na wyniki głosowania na opolskiej



Zapowiada się muzyczna uczta w Opolu i przed odbiorcami TV! | fot. mat. pras./d

scenie zobaczymy młodych wokalistów w repertuarze Marka Grechuty z okazji 50. rocznicy wydania płyty „Marek Grechuta i Anawa”.

W niedzielę w koncercie „Krzysztof Krawczyk. Ostatni raz zatańczysz ze mną” największe przeboje zmarłego w kwietniu br. artysty wykonają m.in.: Kuba Badach, Andrzej Lampert, Sebastian Riedel, Grzegorz Skawiński, Ania Dąbrowska i Trubadury. Wykorzystane zostaną materiały archiwalne, które połączone z występami solistów na scenie sprawiać będą wrażenie „wspólnych wy-

konań”. Tego dnia odbędzie się także „Koncert piosenki literackiej”.

Opolski festiwal zakończy w poniedziałek Scena Alternatywna TVP Kultura. W pierwszej części usłyszymy alternatywny rock (m.in. grupę Luxtorpeda), a w drugiej „Muzykę z Innej Planety”, nawiązującą do twórczości Stanisława Lema.

NIE PRZEGAP

Szczegółową rozpiskę festiwalu w Opolu opublikujemy w dodatku telewizyjnym do weekendowego wydania „Codzienniej”.

Muzeum pełne luksusu

WYSTAWA \ Czerwony kabriolet z 1926 r., „Martwą naturę” Tamary Łempickiej, puderniczkę Tiffany’ego czy kolczyki w etui Cartiera – te wyszukane, ekskluzywne eksponaty już od 4 września będzie można zobaczyć na nowej wystawie Muzeum Mazowieckiego w Płocku.

To największa ekspozycja stała poświęcona sztuce art déco w Polsce. Na wystawie „Sztuka dwudziestolecia międzywojennego – art déco”, dedykowanej pamięci prof. Ireny Huml, znajdzie się większość z liczącej 1,8 tys. obiektów kolekcji Muzeum Mazowieckiego w Płocku.

„Na parterze kamienicy przy Kolegialnej 6 powitają was miasto nocą z architekturą rysowaną świetlnym mappingiem, minikino Odeon i oryginalne auto z epoki – Jowett z 1926 r., umieszczony na okrągłej platformie. We wnętrzach kamienic – polskiej, niemieckiej i francuskiej – prezentowane będą: meble, szkło, ceramika, tkaniny, lampy, malarstwo i rzeźba, w domu mody kolekcja strojów, w sklepie jubilerskim – biżuteria, a w gabinecie prezesa banku kolekcja papierów wartościowych i numizmatów” – informuje placówka.



Wystawa „Sztuka dwudziestolecia międzywojennego – art déco” zostanie otwarta 4 września | fot. mat. pras./d

To nie wszystko. Na wystawie zobaczymy aranżację mieszkania polskiej inteligencji lat 30., salę tożsamości oraz galerię designu, w której będzie można podziwiać bogatą kolekcję szkła. W części poświęconej malarstwu będą prezentowane portrety autorstwa awangardowych polskich artystów: Zbigniewa Pronaszki czy Stanisła-

wa Witkacego. Perłą kolekcji MMP jest dar PKN Orlen – „Martwa natura” z antyczną rzeźbą Tamary Łempickiej, ikony lat 20. i 30. XX w., której malarstwo jest kwintesencją stylu art déco. Na dzień otwarcia wystawy, 4 września, zaplanowano oprowadzanie kuratorskie.

(AnKraj)

Rozpoczął się festiwal filmowy w Wenecji

WYDARZENIE \ Pokaz filmu „Madres paralelas” Pedra Almodóvara zainaugurował wczoraj 78. Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Wenecji. O Złotego Lwa walczy w tym roku 21 tytułów, w tym polska produkcja w reżyserii Jana Matuzińskiego „Żeby nie było śladów”. Festiwal potrwa do 11 września.

Złotego Lwa za całokształt twórczości otrzymał włoski reżyser i aktor Roberto Benigni, laureat Oscara w 1999 r. za film „Życie jest piękne”. – Benigni jest w świecie włoskiej sztuki punktem odniesienia, postacią bezprecedensową i niemającą sobie równych. Występując na scenach teatralnych, planach filmowych i w studiach telewizyjnych, za każdym razem błyszczy – powiedział dyrektor festiwalu w Wenecji Alberto Barbera. Statuetkę za całokształt twórczości przyznano także amerykańskiej aktorce Jamie Lee Curtis, która zagrała w ponad 50 filmach, w tym w „Rybecie zwanej Wandą”, „Prawdziwych kłamstwach” oraz „Na noże”. Laureata Złote-

go Lwa i innych nagród festiwalu w Wenecji poznamy 11 września. Zwycięzców w konkursie głównym wyłoni międzynarodowe jury pod przewodnictwem koreańskiego reżysera Bong Joon-ho („Parasite”). O statuetki powalczą 21 filmów.

Głośno już jest o najnowszych dziełach Pedra Almodóvara i Paolo Sorrentino („The Hand of God”) oraz o obrazie „Spencer” Pabla Larraina ukazującym losy księżnej Diany. W konkursie głównym znalazł się także polski film. „Żeby nie było śladów” Jana Pawła Matuzińskiego opowiada o zamordowaniu przez milicję w czasie stanu wojennego Grzegorza Przemyka.

(AnKraj)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 TV/MOTO
19-20 SPORT



fol. Wikipedia/d

Muhammad Ali

(1942–2016) amerykański bokser, złoty medalista igrzysk olimpijskich w Rzymie w 1960 r.

W Zwycięzcy są zrobieni z czegoś, co znajduje się w głębi nich samych – pragnienie, marzenie, wizja. Muszą mieć (...) umiejętności i wolę. Ale wola musi być mocniejsza niż umiejętności.

II WOJNA ŚWIATOWA \ Bohaterska postawa stolicy Polski w trakcie wojny

Warszawa walczy!

Taki tytuł nosiło pismo wydawane przez AK w trakcie Powstania Warszawskiego. Samo hasło było jak sztandar – przyświecało warszawiakom broniącym polskiej stolicy od września 1939 r., od chwili, gdy na miasto spadły pierwsze bomby. Nie zgasło wraz z kapitulacją. Bo Warszawa walczyła dalej, stawiała ciągle opór, niezłomnie, do końca. Aż do sierpnia 1944 r.



Tomasz Łysiak

Zamierzenie Hitlera było proste – zmiażdżyć Polskę jak najszybciej się da. Stąd każde gniazdo oporu, każde polskie Termopile września 1939 r. były dla niego powodem do wściekłości i motywacją do nacisków, by używać wszelkich możliwych metod do złamania Polaków.

Wizna czy Westerplatte – które z kart naszej historii przeszły do narodowej mitologii – stanowiły dla Niemców problem zarówno z punktu widzenia strategicznego, jak i propagandowego. A co dopiero mówić o stolicy kraju, Warszawie? Walka obronna naszej stolicy stała się więc ważna dla obu stron: zarówno dla samych Polaków nasłuchujących wieści z oblężonego miasta, jak i dla wroga, który używał coraz okrutniejszych metod, by złamać opór Warszawy.

Warszawa płonie

W 80. rocznicę zmagania naszych rodaków sięgnijmy do niezmiernie ciekawego źródła, które wiąże się z obroną stolicy, a jednocześnie – przez postać autora – domyka klamrą jej wojenne losy, opowiadając o walce warszawiaków w roku 1944. Chodzi o PPS-owca, socjalistę z przekonania (w przedwojennym sensie tego słowa) Zygmunta Zarembę i jego prowadzone we wrześniu 1939 r. zapiski pamiętnikarskie, a następnie raport wydany konspiracyjnie tuż po kapitulacji miasta oraz teksty stanowiące zapis wydarzeń w trakcie Powstania Warszawskiego.

Ta dokumentalna opowieść to kapitalny zapis wydarzeń, które stanowią klamrę dla trwającej przez lat pięć walki o stolicę. „Obrona Warszawy” wydana w konspiracji to właściwie pierwsze oficjalnie opublikowane świadectwo uczestnika walk i świadka bohaterskich zmagania. Za-



Polscy żołnierze z jednostki artylerii przeciwlotniczej w rejonie Dworca Głównego podczas obrony Warszawy w pierwszych dniach września 1939 r. | fot. Wikipedia/d

remba napisał 25 września 1939 r. notatkę: „Żeby chociaż świat wiedział o tym, co przeżyć nam wypada. Żeby płonąca Warszawa stała się bodaj rozpalonym stołem wici, zwołujących świat do walki z Hitlerem. Może tak jest. Może w tym leży sens ofiary dnia dzisiejszego”.

Warszawa się broni

Zygmunt Zaremba, jak wielu innych warszawiaków, był zrozpaczony decyzjami o ewakuacji, o opuszczeniu miasta przez rząd i nawet oddziały policji. Wraz z innymi członkami PPS próbował przekonać decydentów do walki: w końcu bijąca się stolica powinna w jego mniemaniu być najważniejszym gniazdem oporu w kraju. Wspólny język znalazł dopiero z dowódcą obrony Warszawy, gen. Walerianem Czumą – zaczął organizować obywatelskie komitety obrony stolicy, angażując mieszkańców do wszelkich możliwych prac obronnych. Współpracował w trakcie konspiracji z ludźmi z pod-

ziemnego PPS, m.in. Pużakiem, Niedziałkowskim czy Arciszewskim. Pisał odezwy, występował w radiu.

„Obrona Warszawy” stała się ważnym świadectwem, krzykiem wobec świata – była drukowana we Francji (luty 1940 r.) i na Wyspach Brytyjskich. W przedmowie do londyńskiego wydania Adam Ciołkosz napisał, iż jest to „jeden z najciekawszych dokumentów historycznych września 1939 r.”.

Warszawa wierna

Ale był to przecież dopiero akt pierwszy. Akt drugi – publicystyczna działalność Zaremby w trakcie powstania – to artykuły pisane na łamach „Robotnika” od 3 sierpnia do 3 października 1944 r. Wraz z kilkoma dodatkami teksty te ukazały się konspiracyjnym drukiem w listopadzie 1944 r. jako broszura „Powstanie Sierpniowe”.

Czemu warto zwrócić uwagę na to, co pisał? Chodzi nie tylko o źródłową wartość z punktu widzenia historycznego, lecz także o myśli,

refleksje oraz próbę analizy niektórych faktów, m.in. propagandowej próby zniszczenia obrazu Powstania Warszawskiego w oczach Polaków przez Sowieć. Jak słusznie zauważył Andrzej Kunert, „do najważniejszych powodów, którymi kierował się [Zaremba – przyp. red.] przy opracowywaniu swoich tekstów, należała chęć dania świadectwa naoczności świadka i uczestnika, jak również chęć przeciwstawienia się fałszom i manipulacjom, »plugawicym sens« polskiego oporu, polskiej walki i polskich ofiar w latach II wojny światowej”.

Zaremba pisał w prologu z 1946 r.: „W toku tej wojny Warszawa dwa razy stała się terenem zaciętej walki. Na początku, we wrześniu 1939 r., stawiała czoło hitlerowskiemu zalewowi Polski i przez trzy tygodnie krwią swych obrońców, pożarami i ruiną swych domostw alarmowała świat, wzywając do walki o wolność narodów i ludzi. Pięć lat później, u schyłku wojny, znów porwała się Warszawa

do walki, tworząc swą ofiarą ostatnie wezwanie wierności dla ideałów, które ludzkość przeciwstawiła Hitlerowi w tej wojnie”.

Warszawa bohaterska

Dlaczego warszawiacy walczyli do upadłego? Oto odpowiedź: „Rozumieliśmy, że idzie wojna totalna, w której nie można oszczędzać ani krwi, ani mienia”. A potem opisywał poszczególne akty bohaterstwa z obrony Warszawy. „Hasło »Nie przejdą« rozogniło wyobraźnię ludu warszawskiego i zaraz potwierdziła się prawda tej wiary. Oto w dzielnicę Wola wdziera się niemiecka pancernka. Lekceważy sobie ostrzeliwanie karabinów. Ziejąc ogniem, posuwa się coraz dalej w stronę miasta. Aż oto kilku chłopców zasypuje ją butelkami z benzyną. Wybuch płomienia, słup czarnego dymu, czołg staje bezsilny. Gromada robotników i kilku żołnierzy z pobliskiej placówki bierze do niewoli kilku Niemców”.

Gdzie indziej znowuż, przy wylocie ulicy Wolskiej, polska placówka wojskowa musiała się wycofać z zajmowanego budynku i przesunąć na inną linię obrony. A wówczas... „Na ochotnika w czasie boju włączył się robotnik z fabryki Lilpopa. Zastępował poległych żołnierzy. Znał sposób użycia karabinu maszynowego. Teraz błaga, by pozwolono mu zostać z karabinem na miejscu. Dowódca oddziału nie chce ustąpić. Robotnik korzysta ze sposobnej chwili, porywa karabin maszynowy i przy biernej pomocy żołnierzy wynosi go do swego mieszkania, położonego w sąsiedztwie u skraju drogi. Placówka polska wycofuje się. Nie odpowiada już na strzały niemieckie. Oddział Niemców zbliża się ostrożnie ku domowi, z którego jeszcze przed chwilą zionął ogień polskich karabinów. (...) Wtem niespodziewanie z tyłu rozlega się rechot karabinu maszynowego. Salwy wycelowane spokojnie kładą

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18 TV/MOTO

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

Jadwiga Kaczyńska

(1926–2013) polonistka, nauczycielka, harcerka Szarych Szeregów, matka Jarosława i Lecha Kaczyńskich

\ Wielu zapomniało, że istnieje coś takiego jak patriotyzm, miłość do Ojczyzny, która każe robić rzeczy nawet niebezpieczne, takie, które się nie podobają. Zapomnieli o tym, że można działać wyłącznie z takich pobudek. \

Niemców trupem. Resztki oddziału rozsypują się”.

A potem, po krótkiej walce, cichnie nasz ten jeden, termopilski karabin maszynowy. Cóż za niezwykła opowieść o tym robotniku z fabryki Lilpopa. Bezimiennym bohaterze! Ale Zaremba pisze nie tylko o naszej postawie, ale także o barbarzyństwie Niemców. Gdy już rozpoczęło się regularne oblężenie, za pomocą nalotów bombowych i ataków artylerii... „Przed wszystkim na państwą poszły szpitale. Zniszczenie ich w pierwszym rzędzie symbolizuje niemiecki sposób prowadzenia wojny”.

Warszawa płacze

W końcu nadszedł dzień kapitulacji. Decyzja zapadła na posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego 26 września. Jak ją przeżył Zaremba? Opisał to szef sztabu obrony płk dypl. Tadeusz Tomaszewski: „Zdaje się, że jako ostatni poprosił o głos Zaremba. Polubiłem tę wielką, męską postać. Zawsze opanowany, chętny; stykałem się z nim parokrotnie w ciągu obrony i w tym czasie poznałem go. Poprosił o głos, chciał coś mówić, spojrzał, poczerwieniał, zachłysnął się, toczył jakąś walkę wewnętrzną, którą przegrał z samym sobą, i nagle załkał ciężkim spazmem męskiego płaczu, ukrywając w dłoniach twarz zalaną łzami. To płakał mężczyzna, płakała duma, płakała bezsilna, nienawist, płakał żołnierz nad wytraconą z ręki bronią. Z największym wysiłkiem, ostatnim strzępem zmęczonej woli, z najwyższym trudem opanowałem się, by nie wybuchnąć z nim tym samym płaczem. Ciężki, niezapomniany to był płacz”.

Jakże łatwo dzisiaj, po latach osiemdziesięciu, oceniać tych, którzy płakali w 1939 r., a potem ronili łzy w zaciszu domów przez kolejne pięć lat, zagryzając zęby z bezsilności i złości. Na ulicach trwały łapanki, szły kolejne transporty do obozów: z Polaków, z Żydów, ze wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Niemcy usiłowali uczynić bezmyślną ofiarę, mającą pokornie czekać na rzeź. Jakże te łzy Zaremby są potrzebne, by zrozumieć zaciśnięte pięści przez kolejne lata, by zrozumieć steny i visy wymierzone w Niemców w sierpniu 1944 r. I jak wreszcie jego głos – głos uczestnika niestającej walki Warszawy – jest nam potrzebny dzisiaj!

.....
 Tekst w pełnej wersji ukazał się w tygodniku „Gazeta Polska”, nr 35 (1359)/2019

LEKTURY OBOWIĄZKOWE \ Rozmowy o siatkówce, ale przede wszystkim z fascynującymi ludźmi

To zaszczyt reprezentować Polskę

To prawdziwe opus magnum autora. Mówię o monumentalnej pracy „Dziewczyny z brązu, chłopaki ze złota”, która właśnie się ukazała i od razu stała się dużym wydarzeniem w polskim środowisku sportowym. Cieszę się tym bardziej, że 600-stronowe dzieło autorstwa Macieja Zdziarskiego powstało z mojej inspiracji i inicjatywy. Jego podtytuł mówi wiele: „Rozmowy o siatkówce i nie tylko z medalistami igrzysk olimpijskich z Tokio (1964), Meksyku (1968) i Montrealu (1976)”.



Ryszard Czarnecki

W Tokio przed 57 laty siatkówka debiutowała w oficjalnym programie letnich IO (wcześniej była grą pokazową na igrzyskach w Paryżu w 1924 r.). W tamtym czasie nasze siatkarki były zdecydowanie lepsze niż siatkarze. To one zdobywały tytuły wicemistrzyń świata i brązowych medalistek mistrzostw globu, to one serijnie kompletowały medale mistrzostw Europy. Tymczasem mężczyźni pierwszy medal ME zdobyli w Izmirze w 1967 r.

Tak naprawdę lata 50. i 60. to era polskiej siatkówki żeńskiej. Z kolei lata 70. i początek 80. to czas reprezentacji panów, mistrzów świata z 1974 r. Na powtórzenie tego sukcesu trzeba było czekać 40 lat. Ich złoty medal olimpijski był i jest wyjątkiem – nigdy wcześniej i nigdy potem męska reprezentacja Polski nie zdobyła żadnego medalu olimpijskiego, choć wystąpiła na sześciu z siedmiu ostatnich igrzysk olimpijskich.

Nasi ówcześni reprezentanci zdobyli też aż pięć razy tytuł wicemistrza Europy. Finałowe boje Białe-Czerwone toczyli zawsze ze Związkiem Sowieckim, wygrywając na mistrzostwach globu i igrzyskach olimpijskich i regularnie przegrywając finały mistrzostw Starego Kontynentu.

Z drużyny 16 siatkarek, które zdobywały dla Polski medale na IO przed 57 laty i 53 lata, żyje osiem. Wywiadów jest jednak dziewięć, bo autor książki zdążył zrobić wywiad z Haliną Aszkiełowicz-Wojno przed jej śmiercią. To imponują-

ce rozmowy z paniami, które dziś podsumowują swoje sportowe i nie tylko sportowe życie.

Chodziło o to, by wspólnie wygrać mecz

Tytuły owych wywiadów wiele mówią o ich treści. Wywiad z kapitan reprezentacji Krystyną Czajkowską-Rawską, dziś mieszkającą pod Makowem Podhalańskim, nosi tytuł: „Uklonił się mi się w stronę łóż cesarskiej. Dostałyśmy ogromne brawa!”. Z kolei z mieszkającą w stolicy Marią Golimowską: „Sport się skończył – i do widzenia, nie ma go. Wolę normalne życie”. Rozmowa z kolejną warszawianką Krystyną Jakubowską: „Myśmy naprawdę ostro trenowały. W Legii zasuwaliśmy za puszkę mielonki, za tabliczkę czekolady”.

Rozmowa z gdańszczanką Krystyną Krupą zatytułowana jest następująco: „Jak ktoś wystawiał jedną rękę, tak jak teraz to się robi, trener mówił: »Z jedną ręką to pod kościół«. Z krakowianką Józefą Ledwig z kolei: „Wolę współczesną siatkówkę, bo są dłuższe akcje, więcej się dzieje na boisku. I szybciej”. Z jej koleżanką z drużyny Białej Gwiazdy, mieszkającą dziś pod Radomiem Wandą Wiechą-Wanot: „Zapraszam do Krakowa, będziesz grała w Wiśle. Józia powiedziała, że chce z tobą trenować”.

Wywiad zaś z kolejną warszawianką Krystyną Ostromęcką-Guryn: „Pociągały mnie wspólna gra, wspólne starania, by wygrać mecz. W ogóle nie czuję potrzeby rywalizacji”. Z mieszkanką Łodzi, w której grała całe swoje życie, Barbarą Hermel-Niemczyk (matka późniejszej mistrzyni Europy z 2003 r.) zaś: „To zaszczyt reprezentować Polskę, nosić orzełka, słyszeć hymn. Trzeba to przeżyć”.

Rozmowa z nieżyjącą już Haliną Aszkiełowicz-Wojno, pochodzącą z Pomorza, a przez niemal całe dorosłe życie mieszkającą na Dolnym Śląsku, zatytułowana jest: „Wystarczyło, że dostrzegli na bluzie nazwę kraju i wołali: »Cześć, Polonia, cześć!“.

Przywrócić ich pamięć

Autor książki, prezes Instytutu Łukasiewicza, w swoim słowie od autora napisał: „Część moich bohaterów nie ukrywała zaskoczenia tym, że po wielu latach ktoś chce wysłuchać ich opowieści. Czuli, że są – niesłusznie – zapomniani. Jeśli ta książka stanie się cegiełką na rzecz zmiany tego stanu rzeczy, jako autor będę niebywale szczęśliwy”.

Maciejowi Zdziarskiemu dziękuję za słowa skierowane w jego wstępie pod moim adresem: „Wielki udział w jej [publikacji] ma Ryszard Czarnecki, który od wielu lat wspiera i inspirował inicjatywę upamiętniającą wybitne postacie polskiego sportu. Jestem wdzięczny za to, że tak chętnie dzieli się swoją wiedzą i ogromną pasją do siatkówki, jak również za jego pomoc w dotarciu do medalistów z Tokio, Meksyku i Montrealu”.

W tym dziele – to właściwe określenie – które czyta się niczym powieść sensacyjną, zwraca szczególną uwagę to, że wywiady z naszymi siatkarkami i siatkarzami to po prostu rozmowy z interesującymi ludźmi. Wywiad z Edwardem Skrokiem zatytułowany jest: „Dla Jurka to była podstawa: trzeba myśleć, że jesteśmy silni”. Ów tytułowy Jurek to oczywiście słynny „Kat”, czyli trener Hubert Wagner.

Rozmowa z Ryszardem Boskiem, urodzonym w Radzyminie, dzisiaj mieszkającym w Częstochowie, nosi wiele

mówiący tytuł: „Po prostu byłem cholerykiem. Teraz nim nie jestem”. Z kolei zapis rozmowy z niegdyś bodaj najlepszym siatkarzem świata, słynnym „Czarnym”, Tomaszem Wójtowiczem, urodzonym w Lublinie, grającym w Świdniku, Warszawie i we Włoszech, a teraz mieszkającym ponownie na Lubelszczyźnie, zatytułowany jest niczym deklaracja ideowa: „My, z drużyny Wagnera, jesteśmy twardzi”. Włodzimierz Stefański, dziś mieszkający w Finlandii (jeden z trzech naszych mistrzów, którzy pozostali na emigracji po grze w tamtejszych klubach), mówi: „Założyliśmy się z żoną o pięć tysięcy, czy wrócimy ze złotem. Przegrałem”.

Chyba powariowali ci Polacy

Zbigniew Zarzycki, który po latach przez pewien czas był trenerem reprezentacji Włoch, też odwołuje się do legendarnego trenera Wagnera: „Nagle mówi: »Zuzu, wchodzisz«. Pytam: »A po co? Przecież idzie fajnie!«. Zbigniew Lubiejewski mówi w swym wywiadzie jakże realistycznie: „Kariera sportowa to jedynie epizod w życiu, trwa parę lat, a potem trzeba stawić czoła prozie życia”. Mirosław Rybaczewski, dziś mieszkający we Francji (skądinąd jego córka była reprezentantką swojej nowej ojczyzny w pływaniu, mistrzynią Europy i olimpijką), przypomina: „Wagner powiedział: »Ryba, zrób coś, obojętnie co, biegaj, skacz, śmiej się“.

Kolejny siatkarz złotej drużyny, Marek Karbarz, związany przez większość kariery sportowej z Resovią i Podkarpaciem, podkreśla w swoim wywiadzie starą sportową prawdę: „Ci, którzy zaczynają myśleć: Co to będzie, gdy... – są przegrani”. Bronisław Bebel wspomina mecz finałowy IO Montreal 1976: „Jak Rosjanie nas zobaczyli, mówili: Chyba powariowali ci Polacy”.

Wreszcie Włodzimierz Sadalski, przez lata grający w Finlandii, do niedawna kierujący Wydziałem Szkolenia Polskiego Związku Piłki Siatkowej, mógłby być dla nas przykładem umiarkowania i dobrego wychowania. W wywiadzie stwierdził: „Nie ma między nami zawiści, zazdrości. Szanujemy się nawzajem”. Czy nie mogłoby być to motto całego polskiego sportu?

.....
 Sponsorzy wydania „Dziewczyn z brązu, chłopaków ze złota”: MKDNiS, Polski Cukier, Poczta Polska, Kopalnia „Bogdanka”. Serdeczne podziękowania!



OTWARCIE, KRÓTKO I JASNO \ Albania to nazwa zaczerpnięta ze źródeł grecko-rzymskich. „Historia świata” Polibiusza (II w. p.n.e.) wspomina o plemieniu żyjącym na terenie dzisiejszej Albanii, którego członkowie byli nazywani Albano i Arbanitai. Sami Albańczycy swój kraj nazywają Shqipëria. Nazwa pochodzi od słowa „shqipoj” oznaczającego „mówić otwarcie, krótko i jasno”.

PODRÓŻE \ Na bałkańskim szlaku

Kręta droga do raju

To inne góry niż znane nam, suche, gdzie strumienie płyną okresowo, gdy topnieje śnieg. Roślinność, choć z daleka wydaje się bujna, jest kusa, nie ma wysokich drzew. Wszędzie skały i unoszący się z nich pył, który czuć w ustach | fot. Jarosław Molga/Gazeta Polska

Potężne góry i morskie wybrzeże. Krowy pasące się wśród mercedesów i eleganckie restauracje. Niedokończone domy i pełne przepychu hotele. Opowieści o mafii i motorówka, na której wywieziono oszczędności obywateli. Albania – dumny kraj orłów, który przetrwał kilkadziesiąt lat izolacji, a później dwie potężne fale emigracji, rozlew krwi na ulicach. Tajemniczy, zadziwiający, piękny i niespodziewanie przypominający Polskę.

Jarosław Molga

Jadąc z Podgoricy przez Tuzi w Czarnogórze w stronę albańskiej granicy, obserwowałem, jak krajobraz szybko się zmieniał. Rzedły zabudowania, zaczęło dominować wrażenie pustki. Po przejechaniu przejścia, gdzie odprawa następowała niezwykle szybko, to wrażenie pustki nie ustępowało przez jakiś kilometr. I nagle po obu stronach drogi, wśród rzadkich domostw w nie najlepszym stanie, zaczęły pojawiać się luksusowe budowle. Restauracje z palmami, pięknie przyciętymi żywopłotami, płytami kamienia na podjazdach. Była też wielka nowoczesna stacja benzynowa i również luksusowo wyglądający market. Wiedziałem już, że to będzie podróż fascynujących pytań.

Wyspy luksusu

Zatrzymaliśmy się przy jednej z takich restauracji. Na parkingu wśród parkujących drogich aut, na traw-

niczku przy żywopłocie pasły się krowy. Przyszły z okalającej tę wyspę luksus pustki. Ponieważ akurat tu nie było cienia, podjechaliśmy do kolejnej takiej wyspy. Tam stoliki stały w ogrodzie i można było znaleźć zasłone od słońca w tym wściekłym upale. Kelner przyszedł, mówił doskonale po angielsku i uroczo zaproponował nam potrawę. Menu nie przyniósł. Po posiłku równie uroczo pobrał od nas równowartość 40 euro. Stało się jasne, że te luksusowe budynki to dojarki pieniędzy od cudzoziemców i bogatych Albańczyków, którzy z tej strony wjeżdżają do kraju. Posiedzieliśmy w tej dojarce jeszcze chwilę. Cykady dawały z siebie wszystko, a gospodarze wypuścili małe kurki, które rozbiegły się między stolikami. Któż lepiej posprząta idealnie przycięty trawnik z resztek, jakie pozostawili po sobie restauracyjni goście?

Wysp luksusu na tej drodze było więcej i choć wiadomo, po co zostały wybudowane,

nurtowało nas pytanie, kto i za co je wybudował w kraju, gdzie przeciętne wynagrodzenie wynosi trochę ponad 2 tys. zł, a wiadomo, że statystyki często zawyżają dochody. Weszliśmy do marketu mieszczącego się w tym samym budynku, co restauracja obok. Znów piękny podjazd, budynek tip-top, w środku młoda dziewczyna samotnie siedzi przy kasie, a na półkach mniej towarów niż w sklepie w Nowym Łupkowie w Bieszczadach. Na zewnątrz żar, a nie działa żadna lodówka. Kupiliśmy wodę, bo przed nami droga w góry. Na rondzie w Kopliku wielki Deluxe Resort, którego nie powstydziałaby się Riwiera Francuska, był ostatnią taką budowlą na naszej drodze tego dnia. Skręciliśmy bowiem do Theth.

Droga do Theth

Po paru kilometrach po prawej stronie mineliśmy więzienie i przyszło mi do głowy, że jest w tym coś symbolicznego, że pierwszym większym budynkiem

po zjechaniu z głównej drogi i po tych wyspach luksusu był właśnie taki przybytek. Wszak przez kilkadziesiąt lat cała Albania była więzieniem. Jej komunistyczny dyktator Enver Hoxha trzymał w całkowitej izolacji kraj i jego mieszkańców. Zerwał ze Stalinem, potem zerwał z Mao i twierdził, że tylko Albania jest ostoją prawdziwego komunizmu. Za bycie tą ostoją Albańczycy płacili ogromną cenę. Miejscem, gdzie życie wyglądało jako tako, była jedynie stolica – Tirana. Każdy, kto podpadł, zostawał zsyłany na prowincję. Tam kończyło się życie, a zaczynała walka o przetrwanie. Grozę tego, co przeżywali Albańczycy, można odnaleźć w opowieściach zebranych w książce „Błoto słodsze niż miód” Małgorzaty Rajmer.

Jedziemy więc na prowincję drogą na razie asfaltową, ale wąską. Dwa auta obok siebie się na niej nie mieszczą, a ruch spory. Rejestracje albańskie, ale także włoskie, niemieckie oraz pol-

skie, jak okaże się na miejscu. Wjeżdżamy coraz wyżej. Droga prowadzi doliną, a po jej obu stronach majestatyczne góry. W oddali trochę domostw, a w wielu miejscach przy starych domach kamiennych – budowane nowe. Widać, że te budowy trwają długo. Mieszkańcy nie mają takiego kapitału jak budowniczowie Deluxe Resort. Na drodze co jakiś czas chodzą krówki i świnki. Im wyżej i bliżej do Theth, coraz więcej nowych domów, ale pustych. Jest też kilka kempingów i malutkie knajpki, gdzie można wypić kawę, a których w niepozornej wiosce nikt by się nie spodziewał.

Droga staje się coraz bardziej kręta, a wciąż wąska. O tym, jak jest niebezpieczna, świadczą powyginane barierki i tabliczki z podobiznami tych, którzy na tej drodze skończyli żywot. Jednak miejscowi kierowcy, trąbiąc ostrzegawczo, bez oporów gnają na tej nitce i nawet wyprzedzają, zmuszając innych do zjechania



DŁUGOWIECZNI, ALE MŁODZI \ Mieszkańcy Albanii mają wysoki oczekiwany wiek życia – 77,43 lat, przy tym są stosunkowo młodym społeczeństwem ze średnią wieku 28,9 lat. Po 1998 r. ich liczba zmalała o ponad ćwierć miliona wskutek emigracji do Włoch i Grecji. Obecnie wynosi niewiele ponad 3,5 mln osób.



THETHIT \ Park Narodowy Thethit położony jest w Górach Północnoalbańskich i obejmuje dolinę rzeki Theth, w której znajduje się wioska Theth. Otoczony jest m.in. szczytami Maja e Jezercës (2694 m n.p.m.), Maja Radohimës (2570 m), Maja e Popljuces (2569 m) i Maja Harapit (2217 m).



Do Albanii ciągną miłośnicy wszelkiego off-roadu, miłośnicy trekkingu, ceniący sobie tę niedostępność i dzikość Gór Przeklętych. Problem w tym, że nikt nie chce żyć w kraju, którego symbolem jest szutrowa droga | fot. Jarosław Molga/Gazeta Polska



W Szkodrze właściciel kawiarni sam z siebie zgarnął nas do klimatyzowanego wnętrza, gdy usiedliśmy przy stoliku na zewnątrz, a były 42 stopnie w cieniu. Na ulicy w pobliżu handel trwał mimo upału w najlepsze. Gwar i koloryt miasta Południa | fot. Jarosław Molga/Gazeta Polska

na pobocze, którego najczęstszą brakiem. Wreszcie wjeżdżamy na przełęcz. Tu trwa budowa ośrodka dla turystów. Będzie luksusowo. Nam jednak luksusowo nie będzie, bo zaraz potem asfalt się urywa i dalsza droga, już w dół, jest kręta, wąska i szutrowa. Dlatego tych ileś kilometrów jedziemy godzinę. I wreszcie docieramy do Teth.

Góry Przekłete

Naszym celem jest pensjonat Thethi Paradise. Położony na zboczu, z którego całe Theth jest widoczne jak na dłoni. To osada w sercu Parku Narodowego Thethit otoczona szczytami Gór Przeklętych. To taki albański górski kurort, ale nie ma nic wspólnego z tym, co nam się z tym słowem kojarzy. Są tu pensjonaty, sklep, re-

stauracje, ośrodek zdrowia. Wszystko to jednak luźno rozrzucone w ogromnej dolinie. Środkiem wzdłuż koryta potoku biegnie kamienista droga. Taką jednak już pozostanie niedługo. Gdy przyjechaliśmy, trwała właśnie budowa drogi, tej, którą jechaliśmy z duszą na ramieniu, i tej w samym Theth. Będzie asfalt. To asfaltowanie jest przyczyną wielkiego smutku. Ciągną bowiem tutaj miłośnicy wszelkiego off-roadu, miłośnicy trekkingu, ceniący sobie tę niedostępność i dzikość Gór Przeklętych. Na jakimś polskim forum znalazłem wpis, że oto ginie symbol Albanii. Problem w tym, że nikt nie chce żyć w kraju, którego symbolem jest szutrowa droga. Do egzotycznych miejsc dobrze jest przyjechać. Go-

rzej w nich żyć. Mieszkańcy Theth po wyasfaltowaniu drogi przyjmą więcej turystów, zarobią więcej. Taka kolej rzeczy i trudno się temu dziwić. Zwłaszcza że surowości tu nie zabraknie. To inne góry niż znane nam, są suche, a strumienie płyną okresowo, gdy topnieje śnieg. Roślinność, choć z daleka wydaje się bujna, jest kusa, nie ma wysokich drzew. Wszędzie skały i unoszący się z nich pył, który czuć w ustach. Patrząc na Theth z naszego pensjonatu, widać mały kościółek, a także dziwną budowlę. To wieża odosobnienia. Niedługo służyła jako miejsce schronienia dla sprawcy przestępstwa zabójstwa lub okaleczenia przed karą zwyczajowej zemsty rodowej. Przez 15 dni sprawca i jego rodzina mieli czas

na znalezienie członka starszyzny, który przekona rodzinę pokrzywdzonego do zaniechania krwawej zemsty. Jeśli się to nie udało, sprawca płacił życiem. Pisanie o rodowej zemście w Albanii w czasie przeszłym jest jednak nie na miejscu. Ten niepisany zwyczaj żyje do dziś. Jak wyczytałem na blogu Polki od lat mieszkającej w Albanii, tym, co może zakończyć taką rodzinną vendettę, jest oddanie na łaskę wroga noworodka. To okazanie najwyższego zaufania. Jeśli dziecko przeżyje między zwaśnionymi rodami, nastaje pokój. Jeśli przeżyje...

Piramidy i motorówka

Na tym samym blogu przeczytałem, że opowieści o albańskiej mafii nie są wyssane z palca. Potwierdzają to choćby raporty Departamentu Stanu USA. Albańska mafia ma macki na całym świecie. Współpracuje z włoską. Nie ma się co dziwić temu, że takie zjawisko jak mafia w Albanii istnieje. Albańczycy bowiem srogo zawiedli się na państwie, gdy już komunizm upadł. Szukając szczęścia, wielu z nich wyemigrowało na początku lat 90. W kraju po latach izolacji, bez kapitału zaczęły działać piramidy finansowe. Ludzie sprzedawali domy, samochody, co mieli. Lokowali w piramidach swoją przyszłość. Władze, choć miały wiedzę, że to się musi skończyć katastrofą, nie zrobiły nic. W 1996 r. piramidy zaczęły upadać. Nocą z 9 na 10 stycznia 1997 r. z portu we Wlorze wypłynęła motorówka, na której znajdowały się pieniądze dwóch największych funduszy: Gjallica i Xhaferri. Jedną łodzią wywieziono z kraju oszczędności jego mieszkańców. Krach piramid spowodował stratę ponad 1,2 mld dol., które mieszkańcy Albanii zainwestowali i bezpowrotnie stracili. 1,2 mld w biednym kraju. Wtedy ludzie wyszli na ulice. Wybuchły zamieszki, zginęło kilkaset osób. Z policyjnych i wojskowych magazynów zniknęło ponad 600 tys. sztuk broni. Nie odnalazła się do dziś... Wtedy upadł rząd, nastąpiło nowe otwarcie. Ruszyła także druga fala emigracji.

Te wydarzenia kształtują Albanię do dziś. Właśnie ówczesni emigranci i ci z pierwszej fali inwestują. Stąd, tak jak w Kopliku nad Jeziorem Szoderskim, nowe domy, pensjonaty czekające na turystów. I puste, lokata kapitału. Inwestuje jednak także mafia, nie tyl-

ko rodzima. Według różnych raportów na terenie Albanii ma miejsce pranie pieniędzy m.in. poprzez inwestycje w infrastrukturę turystyczną. Inwestują tu także moi znajomi tego świata. Szybko znalazłem w sieci firmy inwestycyjne oferujące Polakom lokowanie kapitału w albańskie nieruchomości. W rozwijającym się kraju inwestują też sami Albańczycy pracujący np. w korporacjach międzynarodowych, które tu działają. Zagadka luksusowych wysp przestała być aż tak tajemnicza.

Tego wszystkiego jednak przybyś nie poczuje. Na ulicach jest bezpiecznie. I serdecznie, o czym przekonaliśmy się zarówno w Teth, jak i w Szkodrze.

Jak w Polsce

W Szkodrze właściciel kawiarni sam z siebie zgarnął nas do klimatyzowanego wnętrza, gdy usiedliśmy przy stoliku na zewnątrz, a były 42 stopnie w cieniu. Na ulicy w pobliżu handel trwał mimo upału w najlepsze. Gwar i koloryt miasta Południa. Patrząc na szkoderską ulicę z kawiarni, zobaczyliśmy, jak na rowerze jedzie kobieta w hidżabie. Kilka sekund później za nią też na rowerze kobieta, ale już bez hidżabu mknie z zakupami. To właśnie Albania, różna także jeśli idzie o religię. Meczetys sąsiadujące z kościołami. Ten stan religijnej tolerancji jest wielką porażką dyktatora Hoxhy, który ogłosił kiedyś ten kraj pierwszym państwem ateistycznym na świecie.

Przy wjeździe do Szkodry obrazki dobrze znane z pamięci. Stary garaż, a przed nim najnowocześniejsze pralki na sprzedaż. Wszędzie handel, wszędzie chęć zarobienia, dążność do dobrobytu. Ale Albańczycy to dumny naród. Widzieliśmy tę chęć zarobku, ale nigdy nie spotkaliśmy usługowców.

Nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że – choć w innych dekoracjach – patrzę na Polskę lat 90. Z jej bazarami, mafiami, rozgardiaszem i kontrastami. Bezpieczną Kasą Oszczędności Grobelnego. I wielką dążnością do tego, by dołączyć do zamożnych tego świata, choćby szukając na to sposobu w emigracji. To bardzo trudna droga, o czym my w Polsce się przekonaliśmy, ale Albańczycy, tak doświadczeni przez los, chyba też wiedzą doskonale, że droga do albańskiego raju jest kręta jak ta, którą jechaliśmy do Thethi Paradise. Wierzę, że uda się im tę drogę pokonać.



fot. mat. pras./d

„POLSKA-ALBANIA” \ Reprezentacja Polski kontynuuje walkę o awans na mistrzostwa świata w Katarze, które odbędą się w listopadzie i grudniu 2022 r. Tym razem na PGE Narodowym zmierzy się z Albanią.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (48) - serial 09:35 Komisarz Alex (147) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (281) - serial 11:25 Uzdrowisko (49) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:40 To się oplaca 13:00 Natura w Jedynce 14:00 Elif (1040) - serial 15:00 Wiadomości	07:55 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie 11:30 Blondynka (77) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Kozacka miłość (173) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (314) - serial 15:10 Górszy ratownicy (66) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej	06:00 Ukryta prawda (1032) - serial 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:35 Doradca smaku 11:45 Ukryta prawda (1282) - serial 12:50 Tajemnice miłości (1) - serial 13:55 Ukryta prawda (1033) - serial 14:55 Szpital (830) - serial 16:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:00 Tajemnice miłości (2) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (368) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (369) - serial 09:40 Sekrety rodziny (208) - serial 10:40 Dlaczego ja? (535) - serial 11:40 Gliniarze (56) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (1035) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1081) - serial	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:30 W punkt 09:50 Telezakupy 10:05 Dziennikarski poker 10:30 Telezakupy 10:45 Mówi się... 11:30 Telezakupy 12:25 Polska na dzień dobry 12:40 Telezakupy 13:10 Telezakupy 13:25 Wolne głosy 13:55 Wolne głosy - zagranica	07:55 Poczet wielkich Polaków 08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Słowo życia 08:45 Przygody Mobilków 09:00 Na zdrowie 09:25 Święty na każdy dzień 09:30 Po stronie prawdy 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończonych 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:35 Przyroda i ludzie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Ziemia Obiecana 13:20 Przegląd katolickiego tygodnika „Niedziela” 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:30 Łaski pełna 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Z wędka nad wodę 16:35 Porady medyczne bonifratrów 17:00 Modlitwa w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu 19:25 Akademia pro-life
PO POŁUDNIU	15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (469) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Dzikie pszczoły (44) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 Piłka nożna: Eliminacje mistrzostw świata - mecz: Polska - Albania 23:00 Magazyn kryminalny 997 23:50 Love Story - melodramat, USA 1970, wyk. Ryan O'Neal, Ali MacGraw, Ray Milland, John Marley	16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Promyk nadziei (101) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Kozacka miłość (174) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2463) - serial 20:10 Postaw na milion - teleturniej 21:05 Wojenne dziewczyny 2 (22) - serial 22:00 Wojenne dziewczyny 2 (23) - serial 23:05 Wojenne dziewczyny (19) - serial 22:55 Ośmiorniczka - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 1983, wyk. Roger Moore, Maud Adams, Louis Jourdan. 01:15 Władza - thriller, USA 2013 03:10 Art Noc: Nika Lubowicz - koncert	18:00 Ukryta prawda (1283) - serial 19:00 Fakty 19:25 Uwaga! Koronawirus 19:30 Sport 19:45 Pogoda 20:15 Na Wspólnej (3282) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 22:30 Pieniądże to nie wszystko - komedia, Polska 2001, wyk. Marek Kondrat, Stanisława Celińska, Andrzej Chyra, Cezary Kosiński. 00:50 Kac Vegas - komedia, Niemcy/USA 2009 03:10 Uwaga!	15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (577) - serial 17:00 Gliniarze (586) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3252) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Nasz nowy dom - reality show 21:05 Przyjaciółki (207) - serial 22:10 Love Island. Wyspa miłości - reality show 23:25 Pearl Harbor - dramat wojenny, USA 2001, reż. Michael Bay, wyk. Ben Affleck, Kate Beckinsale, Josh Hartnett, Cuba Gooding Jr. 03:35 Love Island. Wyspa miłości - reality show	14:10 Telezakupy 14:25 Pilnujmy polski 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:05 Dziennikarski poker 19:35 Codziennie ***** 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Konferencja prasowa 22:00 Codziennie ***** 22:10 Ekonomia raport - flash 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 23:25 Poland Daily - Weather 23:30 Poland Daily - Business 23:37 Poland Daily - Culture 23:47 Poland Daily - History 23:57 Poland Daily - Travel 00:10 Dzisiaj - serwis inform.	20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Konferencja prasowa 22:00 Codziennie ***** 22:10 Ekonomia raport - flash 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 23:25 Poland Daily - Weather 23:30 Poland Daily - Business 23:37 Poland Daily - Culture 23:47 Poland Daily - History 23:57 Poland Daily - Travel 00:10 Dzisiaj - serwis inform.
WIECZOREM	01:40 Parados (8) - serial 02:35 W pułapce miłości (2) - dramat obyczajowy, Hiszpania 2009					

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Zaskakujące powiązania Fundacji Ocalenie



W numerze 35/2021 polecamy Państwu tekst Grzegorza Wierchołowskiego „Ocalić imigrantów, ocalić Europę”. Fundacja Ocalenie, która oskarża polskie państwo o „ufundowanie” afgańskim migrantom z Usnarza „nie-ludzkich warunków”, należy od niedawna do sieci radykalnych lewicowych organizacji domagającej się... zniesienia granic Unii Europejskiej. Jak sprawdziła „Gazeta Polska”, niektóre z tych stowarzyszeń atakują NATO za wrogosć wobec Rosji i Chin czy też nawołują do aktów terroru, takich jak podpalanie strzeżonych ośrodków dla imigrantów.



Widać, że to już trzecia dekada XXI w. | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska (3)



Futurystyczne wnętrze, szkoda tylko, że takie szare



Bagażnik ma przeszło 600 l pojemności

MOTORYZACJA \ Hyundai Tucson 1,6 T-GDi HEV 2WD 230 KM

Mocniejszy i lepszy

Igor Szczęsławicz

Nie tak dawno temu pisałem w tym miejscu o debiutującym na rynku Hyundaiu Tucson z bazowym silnikiem benzynowym 150 KM. Podobała mi się jego sylwetka i ultranowoczesne, świetnie wyposażone wnętrze. Dzisiaj testujemy o osiemdziesiąt koni mocniejszą wersję hybrydową. W odróżnieniu od poprzedniej to pełna hybryda z dwoma silnikami – benzynowym i elektrycznym, których łącz-

na moc to 230 koni mechanicznych, a moment obrotowy to 350 niutonometrów. Trzeba przyznać, że jest to optymalny napęd dla tego przeszło półtoratonowego samochodu. Do dynamiki trudno mieć jakiegokolwiek zastrzeżenia, choć prędkość maksymalna w porównaniu z poprzednio testowaną 150-konną wersją urosła tylko nieznacznie (193 km/h wobec 188 km/h).

Za to dzięki hybrydowemu, bezobsługowemu (podczas jazdy silnik elektryczny ładuje się sam) napędowi i temu, że w korkach, przy ruszaniu czy

„żeglowaniu” używamy silnika elektrycznego, faktyczne spalanie tego potężnego auta oscyluje pomiędzy 5 a 6 litrami benzyny na 100 kilometrów.

Samochód w porównaniu z poprzednikiem również sporo urosł. Jest wyższy i szerszy. Z zewnątrz Tucson prezentuje się futurystycznie. Szczególnie zwracają uwagę przednie ledowe światła, zintegrowane z designem atrapy grilla. Z tyłu schowana za szybą wycieraczka i logo firmy. W środku pasażerowie otrzymują mnóstwo miejsc na każdym z czterech siedzeń. Również bagażnik o bazowej pojemności 616 litrów zadowoli każdego. Panuje tu atmosfera kosmiczna, co jest zasługą inaczej zaprojektowanej kierownicy i zupełnie nowych cyfrowych ekranów. Zarówno te-

DANE TECHNICZNE	
Silnik/pojemność (ccm)	1598
Moment obrotowy (Nm/obroty)	350/1500-4500
Moc łączna silników:	230 KM przy 5500 obr./min
Przyspieszenie 0-100 km/h (s)	8
Prędkość maks. (km/h)	193
Zużycie paliwa wg producenta (średnie)	5,5-5,9/100 km
Masa własna/Dopuszczalna masa	1564/2175 kg
Wymiary (dł./szer./wys. mm)	4500/1865/1650
Pojemność bagażnika (l)	616/1795
Ceny auta od 99 900 zł (silnik benzynowy 1,6 T-GDi 150KM wersja Pure)	
Samochód testowy (wersja Executive):	ok. 160 000 zł
Wypożyczenie m.in.: 7 poduszek, klima aut. dwustrefowa, ABS, ESP, system multimedialny, nawigacja, automatyczna skrzynia biegów	

Hyundai Tucson z 230-konną hybrydą to dopracowane, dynamiczne auto o bardzo zadowalających osiągnięciach i niewielkim spalaniu. A co ciekawe, w lepiej wyposażonych wersjach można go mieć za w sumie porównywalne pieniądze ze słabszą wersją benzynową. //

go przed kierowcą, jak i środkowego z ekranem komputera pokładowego. Ich dotykowa obsługa wymaga przyzwyczajenia, na szczęście nauczanie się tego nie powinno zabrać dużo czasu. Szkoda tylko, że wnętrze utrzymane jest w smutnej, szarej tonacji.

W aucie brakowało napędu cztery na cztery, ale jest dostępny w tej samej wersji silnikowej za 9 tys. zł. A testowany samochód z napędem na dwa koła kosztuje w wersji Executive ok. 160 tys. zł.



KACZMAREK Z KONTRAKTEM DO 30 CZERWCA 2024 R.

KADRY \ Tomasz Kaczmarek został w środę trenerem piłkarzy Lechii Gdańsk. 37-letni szkoleniowiec, który ostatnio był w Pogoni Szczecin asystentem Kosty Runjaicia, zastąpił zwolnionego w sobotę, jako pierwszego w tym sezonie ekstraklasy, Piotra Stokowca.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl CZWARTEK 2 WRZEŚNIA 2021

SPORT

19

Artur Szczepanik

Świątek nie miała ostatnio dobrej passy. Po odpadnięciu w lipcu w drugiej rundzie igrzysk w Tokio skupiła się wyłącznie na treningach i grach kontrolnych. Dzięki wysokiemu rankingowi chętnych do gry z nią nie brakowało. Dla przykładu tylko w ubiegłym tygodniu po drugiej stronie treningowej siatki stały: Ashleigh Barty, Aryna Sabalenka, Madison Keys i Dominika Muchová.

– To wspaniałe, że mogę się od nich uczyć, i bardzo inspirujące. Dla przykładu podpatrzyłam, że Barty w ogóle się nie frustruje po błędach. A kiedy nawet się trochę zdenerwuje, to wówczas jej gra wygląda lepiej i lepiej. Nie wiem, jak to jest, i pewnie ze dwa lata mi zajmie zrozumienie tego wszystkiego – stwierdziła 20-latk.

Doświadczenie wspólnych treningów z czołowymi singlistkami na świecie podołało jej także ze względu na to, że znowu mogła poczuć się jak „underdog” (to określenie potencjalnego przegranego). Jak sama przyznała, to uczucie było bardzo sympatyczne i jakby się za nim stęskniła. Cieszyła się także z tego, że forma rosła.

Świątek w starciu z Loeb była faworytką. O przeciwnicze wiedziała niewiele, ale doceniała to, że wygrała ona trzy kwalifikacyjne spotkania z wyżej notowanymi rywalkami bez straty seta. – Nie można nikogo lekceważyć, bo na wielkich turniejach każdy może mieć „dzień konia”. Wiedziałam, że jest rozegrana i w rytmie. Nie patrzyłam na ranking, tylko skupiałam się na sobie i traktowałam ten

US OPEN \ Iga Świątek i Hubert Hurkacz wygrali łatwo swoje mecze pierwszej rundy

Świetna forma reprezentantów Polski

Iga Świątek i Hubert Hurkacz awansowali do II rundy wielkoszlemowego turnieju US Open. Polka wygrała z Amerykanką Jamie Loeb 6:3, 6:4. Kolejną rywalką rozstawionej z numerem siódmym Świątek będzie Francuzka Fiona Ferro. Hurkacz pokonał Białorusina Jahora Hierasimaua 6:3, 6:4, 6:3. Mecze trwały zaledwie 103 minuty i ani razu rywal w nim nie prowadził. Kolejnym rywalem Polaka będzie Włoch Andreas Seppi.



Iga Świątek jest w końcu zadowolona ze swojej formy | fot. Rob Prange/Zuma Press/Forum

mecz jak każdy inny – wygrała Polka.

Do zwycięstwa 6:3, 6:4 wystarczyły jej dwa przełamania – po jednym w każdym z setów. Teraz czeka ją ciężka przeprawa z mocno uderzającą Fioną Ferro.

Polka już raz ograła Francuzkę w 1/16 finału Australian Open.

Hubert Hurkacz też w dobrym stylu wszedł w US Open. – Dobrze serwowałam i returnowałam. Kontrolowałam większość wymian

– podsumował pierwsze spotkanie polski tenisista.

Hurkacz startuje w Nowym Jorku po raz czwarty i już wyrównał swoje najlepsze osiągnięcie, jakim była druga runda w 2018 i 2020. Co ciekawe, w swoim debi-

tanckim podejściu w drugiej rundzie kwalifikacji pokonał w dwóch setach swojego dzisiejszego rywala. – Zawsze potrafił świetnie grać w tenisa. Dziś bardzo dobrze serywował, ale ja mimo to czułam się na korcie komfortowo – komplementował sklasyfikowanego na 82. miejscu ATP przeciwnika Polak.

Teraz jego rywalem będzie Andreas Seppi. 37-letni włoski tenisista pokonał po trwającym ponad cztery godziny pojedynku Węgry Mártona Fucsovicsa 2:6, 7:5, 6:4, 2:6, 7:6 (15–13). Zajmujący 89. miejsce w światowym rankingu Włoch miał piłkę meczową w piątym secie już przy stanie 6:5, lecz nie wykorzystał szansy i o wszystkim musiał rozstrzygnąć tie break. W nim Fucsovics – obecnie 41. w rankingu ATP – prowadził 4–1 i miał dwa serwisy, jednak Seppi odrobił straty.

Włoch, triumfator trzech turniejów ATP, już po raz 18. startuje w US Open, ale tylko trzykrotnie dotarł do 3. rundy, co jest jego najlepszym wynikiem w tej imprezie – w 2008, 2013 i 2015 roku. Tenisista z Wrocławia, tegoroczny półfinalista Wimbledonu, zmierzy się z Seppim po raz pierwszy w karierze.

Barcelona straciła kolejną gwiazdę

TRANSFERY \ Ostatniego dnia okienka transferowego w najsilniejszych ligach Europy doszło do kilku ciekawych transakcji. Po dwóch latach Francuz Antoine Griezmann wraca z Barcelony do mistrza Hiszpanii Atlético Madryt. Oficjalnie poinformowano też, że kataloński klub pozyskał z Sevilli Holendra Luuka de Jonga. W obydwu przypadkach są to wypożyczenia.

Jeśli chodzi o Griezmann, w umowie jest zapis o obowiązku wykupu za 40 mln euro. Natomiast Barcelona ma opcję wykupu de Jonga. Okienko transferowe było otwarte do północy 31 sierpnia. Zmagająca się z zadłużeniem Barcelona obniża koszty. Niedawno z klubu odszedł jeden z najlepszych piłkarzy w hi-

storii, Argentyńczyk Lionel Messi, który 10 sierpnia podpisał umowę z Paris Saint-Germain.

Z kolei Chelsea Londyn tuż przed zamknięciem tzw. okna transferowego wypożyczyła z Atlético Madryt hiszpańskiego piłkarza Saúla Ñígueza. Angielski klub – według nieoficjalnych informacji – za rocz-

ne wypożyczenie 26-letniego pomocnika zapłaci mistrzowi Hiszpanii 5 mln euro. Umowa zawiera opcję pierwokupu przez triumfatora ostatniej edycji Ligi Mistrzów, który za transfer definitywny miałby zapłacić 40 mln euro.

Transakcja długo pozostawała pod znakiem zapytania – pisały o niej media, ale nie

było potwierdzenia z żadnego z klubów. Za opóźnienie odpowiedzialna była ponoć awaria systemu rejestrującego transfery, z którego korzysta hiszpańska federacja. Wszelkie dokumenty zostały jednak podpisane i złożone w odpowiednim czasie.

19-krotny reprezentant Hiszpanii, którego nie było jednak w kadrze na te-

goroczne mistrzostwa Europy, dołączył do akademii Atlético w wieku 13 lat i w tym klubie zdobywał piłkarskie szlify. W pierwszej drużynie, w której zadebiutował w wieku 17 lat, we wszystkich rozgrywkach zaliczył 340 meczów i zdobył 43 gole.

(asz)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-12 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 SPOŁECZEŃSTWO
18 TV/MOTO
19-20 SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

OSTATNI MECZ NAWROCKIEGO W ROLI TRENERA REPREZENTACJI

SIATKÓWKA \ Polskie siatkarki przegrały w bułgarskim Płowdiwie z Turcją 0:3 (18:25, 14:25, 23:25) w ćwierćfinale mistrzostw Europy i odpadły z turnieju. Białe-Czerwone zostały sklasyfikowane na miejscach 5.–8. Po sezonie Jacek Nawrocki podejmie pracę w siatkówce klubowej.

KATAR 2022 \ Dziś czwarty mecz eliminacji mistrzostw świata. Rywalem reprezentacji Polski będzie Albania

Powrót na Narodowy po 652 dniach

Po 652 dniach i przerwie spowodowanej pandemią COVID-19 piłkarska reprezentacja Polski w czwartek spotkaniem eliminacji mistrzostw świata z Albanią wraca na PGE Narodowy w Warszawie. Ostatnio w swoim „domu” Białe-Czerwoni przegrali 7,5 roku temu.

Artur Szczepanik

Ze Stadionu Narodowego Białe-Czerwoni korzystają od prawie 10 lat. Dotychczas rozegrali na nim 27 spotkań, a ostatnim był kończący kwalifikacje UEFA Euro 2020 mecz ze Słowenią (3:2) w listopadzie 2019 r. Z tych 27 spotkań drużyna narodowa wygrała 17, osiem zremisowała i doznała dwóch porażek, ale od ostatniej minęło już prawie 90 miesięcy, czyli niemal 7,5 roku – stało się to w towarzyskim meczu ze Szkocją (0:1) 5 marca 2014 r.

Królem Narodowego jest Robert Lewandowski. Napastnik Bayernu Monachium i kapitan drużyny narodowej zdobył aż 26 z 63 bramek strzelonych tu przez Polaków. To od podstawy najlepszego piłkarza świata w dużej mierze zależeć będzie wynik dzisiejszego spotkania z Albanią.

Teoretycznie nasz przeciwnik to europejski słabeusz, a my ciągle aspirujemy do roli poważnego europejskiego gracza. W praktyce jednak o 3 pkt może być dzisiaj trudniej, niż to się większości kibiców wy-



Roberta Lewandowskiego czekają dziś ciężkie starcia z silnymi albańskimi obrońcami | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

daje. Reprezentacja Polski jest poważnie osłabiona. Nie ma chorego na COVID-19 Mateusza Klichy, kontuzjowani są Sebastian Szymański i Kacper Kozłowski, a uraz leczy też Piotr Zieliński, który być może wróci do gry na mecz z Anglią (8 września). Dodatkowo nie ma w kadrze piłkarzy, których z powodu kontuzji zabrakło na Euro 2020. Choć od tej imprezy minęły już

prawie trzy miesiące, to Arkadiusz Milik, Krzysztof Piątek, Jacek Góralski, Krystian Bielik i Arkadiusz Reca nadal nie wyzdrowieli i nie grają w swoich klubach.

Trener Paulo Sousa w ostatniej chwili musiał powołać do kadry nowych graczy: Bartosza Slisza z Legii Warszawa, Damiana Szymańskiego z AEK Ateny, Kamila Piątkowskiego z RB Salzburg i Jakuba Kamińskiego z Le-

cha Poznań. Wzmocnienia po kontuzjach były niezbędne, bo w tym tygodniu poza meczami z Albanią i Anglią Białe-Czerwoni grają jeszcze na wyjeździe z San Marino (5 września). Po stracie punktów z Węgrami i Anglikami reprezentacja Polski, jeśli chce pojechać na mundial do Kataru, w końcu musi zacząć wygrywać, co – jak pamiętamy – nie udało się jej także podczas Euro 2020.

Albańczycy, choć nie mają w składzie wielkich piłkarskich gwiazd, to mają dość silny skład, z kilkoma piłkarzami z poważnych lig.

Dwaj bramkarze grają w Serie A: Etrit Berisha w Torino, a Thomas Strakosha w Lazio Rzym. We Włoszech występują też obrońcy: Eliseid Hysaj (Lazio), Ardian Ismajli (Empoli), Berat Djimsiti (Atalanta Bergamo), Marash Kumbulla (AS Roma). Do tego dochodzą Enea Mihaj (PAOK) i Mario Mitaj (AEK Ateny) z silnych klubów greckich. Skruszyć albański mur obronny nie będzie łatwo.

Na szczęście w ofensywie Albańczycy nie mają już tak dobrych piłkarzy, choć nie brakuje tam dużych talentów. Najlepszym strzelcem Albańczyków jest 31-letni napastnik tureckiego Konyasporu Sokol Cikalleshi.

Wielkie nadzieje na przyszłość wiązane są jednak z innymi graczami, m.in. Reyem Manajem i Armandem Broją. Trzeci z wielkich talentów, Ernest Muçi, występuje w Legii Warszawa i pokazał już, na ile go stać, choćby strzelając pięknego gola w Zagrzebiu w spotkaniu z Dinamem.

KRZYŻÓWKA

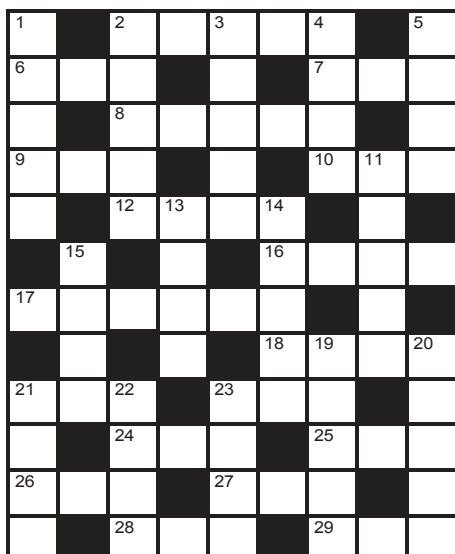
POZIOMO

- 2) idzie w górę na Służewcu
- 6) afrykańska antylopa
- 7) para szyn
- 8) lisie jest rude
- 9) Grande, rzeka
- 10) czerwony kwiat
- 12) amerykańska agencja kosmiczna
- 16) śmietankowe lub sorbet
- 17) na oku Zagłoby
- 18) długi poemat epicki
- 21) drugi plan
- 23) producent fiata 125p
- 24) domki dla pszczoł
- 25) zbieg ulic
- 26) miara gruntu
- 27) symbol trotylu
- 28) mała Agnieszka
- 29) do radości lub młodości

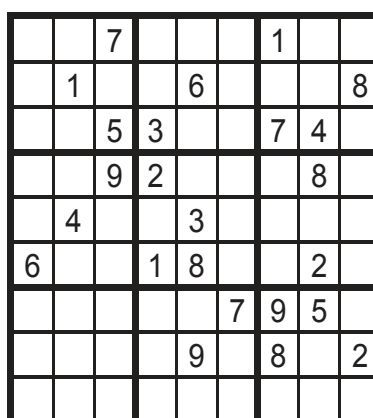
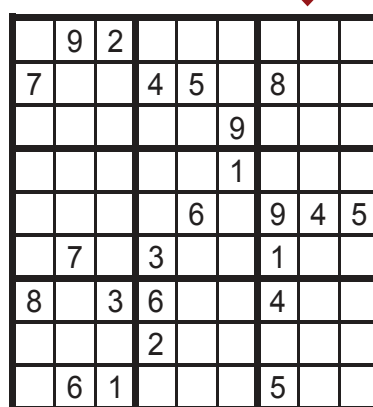
PIONOWO

- 1) greckie forum
- 2) pyszałek, zarozumialec
- 3) półkwi Indianin
- 4) cząstka pierwiastka
- 5) antonim gaduły

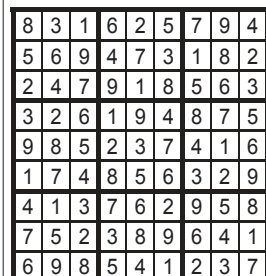
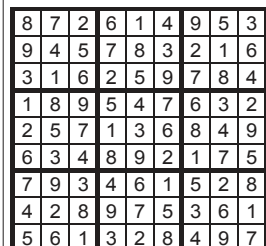
- 11) potocznie dźwięk
- 13) sala wykładowa
- 14) liliowaty na leki
- 15) stolica Peru
- 19) mocne wino portugalskie
- 20) znak sumy w matematyce
- 21) roślina opryszek
- 22) o cienkiej herbacie
- 23) grecki ser



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nacz.: Katarzyna Gójska, Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielkucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Czwartek
02/09/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

AKCJA PROTEST W SPRAWIE WYPOWIEDZI WŁADYSŁAWA FRASYNIUKA

Przekroczył granice przyzwoitości

Władysław Frasyniuk, były przewodniczący dolnośląskiej Solidarności | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Niechlubna wypowiedź, w której Władysław Frasyniuk przyrównał polskich żołnierzy do śmieci, wciąż bulwersuje wiele osób. Znajdują się jednak i tacy ludzie, jak np. Lech Wałęsa, którzy nie widzą w tych słowach nic złego.

Janusz Wolniak

Niedawno publikowaliśmy stanowisko dolnośląskiej Solidarności, w którym działacze żądali przeprosin od Władysława Frasyniuka. Nie doczekali się ich, a były działacz Solidarności nadal podtrzymuje swoje słowa. Teraz swój list otwarty przekazali nam działacze dawnej opozycji antykomunistycznej, przede wszystkim z Dolnego Śląska.

„My członkowie Solidarności, RKS, NSZZ »Solidarności« Dolny Śląsk, RKW oraz Solidarności Walczącej jesteśmy oburzeni skandaliczną i haniebną wypowiedzią Władysława Frasyniuka. Obrzął Wojsko Polskie i państwo polskie. Wojsko Polskie i Straż Graniczna to fundament naszego bezpieczeństwa, powinien to rozumieć każdy Polak. Władysław Frasyniuk przekroczył tą wypowiedzią wszelkie granice przyzwoitości” – uważają działacze.

„Nie pierwszy już raz Władysław Frasyniuk swoimi haniebnymi wypowiedziami szkodzi rządowi i Polsce. Nie można tego przemilczeć w imię naszej wspólnej przeszłości i dla dobra przyszłości. Stanowczo potępiamy jego wypowiedzi i elementarny brak kultury” – piszą autorzy listu.

Ponadto stawiają Frasyniukowi kilka pytań: „Przy okazji pragnęlibyśmy uzyskać wyjaśnienia od Pana Frasyniuka na temat pewnych wydarzeń z okresu stanu wojennego. Jak to się stało, że po jego zatrzymaniu SB aresztowało wiele osób związanych z konspiracją antykomunistyczną, czy przyczyniły się do tego znalezione przy nim notatki z nazwiskami i adresami? Drugie pytanie, które nurtuje nas już od 30 lat: Czy w końcu zostanie rozliczone 80 mln zł podjęte z banku przed wprowadzeniem stanu wojennego?”.

Pod listem podpisali się:

Tadeusz Świerczewski – współzałożyciel RKS i Solidarności Walczącej; Krystyna Wójcik-Jagoszewska – po 13 grudnia 1981 r. współredaktor gazety RKS „Z Dnia na Dzień” i członek Solidarności Walczącej; Krystyna Skibińska – członek RKS, szef „Zgrupowania Brata”; Karol Skibiński – członek RKS, „Zgrupowanie Brata”; Krzysztof Tenerowicz – członek Solidarności Walczącej; Janina Jadwiga Chmielowska – przewodnicząca Komitetu Wykonawczego Solidarności Walczącej; Piotr Hlebowicz – przewodniczący Autonomicznego Wydziału Wschodniego Solidarności Walczącej; Jerzy Jankowski – przedstawiciel SW na kraje skandynawskie; Edward Woltański – przedstawiciel SW w Lubinie; Jerzy Langer – członek RKW Solidarności; Karol Gwoździwicz – członek SW i Polskiej Partii Niepodległościowej; Witold Bator – członek SW Oddział Kraków; Zdzisław Janeczek – Solidarność Siemianowice Śląskie; Zbigniew Rutkowski – SW Oddział Poznań; Lech Osiak – SW Jastrzębie-Zdrój.

IPN

Medale dla bohaterów z Belgradu

W Dolnośląskim Centrum Filmowym we Wrocławiu z inicjatywy Instytutu Pamięci Narodowej odbyła się projekcja filmu pt. „Belgrad solidarny z Solidarnością”.

Film opowiada historię jugosłowiańskich dysydentów, którzy zorganizowali akcje solidarnościowe z polską opozycją, za co byli represjonowani przez belgradzki reżim. Twórcami filmu są reżyser Grzegorz Czerniak, założyciel Fundacji Pamięci Filmowej i dr Mateusz Sokulski z Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego.

Po seansie można było posłuchać dyskusji pomiędzy prowadzącym wydarzenie dr. Kamilem

Dworaczkiem, p.o. naczelnika Oddziałowego Biura Badań Historycznych, Gordanem Jovanovićem i twórcami filmu Grzegorzem Czerniakiem i dr. Mateuszem Sokulskim.

Na zakończenie spotkania przewodniczący dolnośląskiej Solidarności, dziękując przyjaciołom z Serbii za wspieranie Solidarności, wręczył Gordanowi Jovanovićowi odznaczenie „Niezlomni”. W ten sam sposób uhonorowany został nieobecny drugi z zaproszonych jugosłowiańskich opozycjonistów, Dragomir Olujić-Oluja.

.....
(jw)





OBCHODY WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

DOLNY ŚLĄSK \ Wojewoda dolnośląski, IPN oraz dowódca Garnizonu Wrocław zorganizowali obchody 82. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Rano uroczystości odbyły się na cmentarzu parafialnym w Zawoni przy grobie Jana Nowaka, obrońcy Westerplatte, a w samo południe na Cmentarzu Żołnierzy Wojska Polskiego przy ul. Grabiszyńskiej we Wrocławiu.

fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

POLSKI ŁAD

Apokaliptyczne wizje przyszłości się nie sprawdzają

Prezydent Wrocławia Jacek Sutryk uważa, że po wprowadzeniu Polskiego Ładu nie będzie już samorządu. Twierdzi, że jest to zamach na niezależność samorządowców. Z tymi zarzutami nie zgadzają się samorządowcy Prawa i Sprawiedliwości.

Janusz Gajdamowicz

Polski Ład doprowadzi do polskiego rozkładu. Do rozkładu polskich samorządów, a tym samym do rozkładu dobrobytu mieszkańców miast, miasteczek i metropolii. Dlatego stoimy tu dzisiaj razem – wójtowie, burmistrzowie i prezydenci. Z różnych części województwa, z różnym rodowodem politycznym. Ponieważ wspólnie – jako stowarzyszenie Dolny Śląsk Wspólna Sprawa, które reprezentuje ponad połowę mieszkańców naszego regionu mówimy „nie” – podkreślał na wrocławskim Rynku prezydent Wrocławia Jacek Sutryk.

– Z wypowiedzi, które usłyszeliśmy na konferencji, wynika, że prezydenci tych miast

przeciwstawiają się podwyższeniu kwoty wolnej od podatku oraz podwyższeniu wysokości drugiego progu PIT i nie chcą, aby mieszkańcy gmin, które reprezentują, skorzystały z tych pozytywnych rozwiązań. Wszystkie dotychczasowe zmiany podatkowe, korzystne choćby dla młodych osób, czy zmniejszenie podatku dochodowego o jeden procent, były krytykowane przez niektórych samorządowców i przedstawiane jako apokaliptyczna wizja przyszłości, ale jak widać do tej pory ta wizja się nie sprawdziła. Premier zapowiedział pokrycie ewentualnych luk finansowych dla samorządów, a co do Wrocławia, warto przypomnieć, że w latach 2015–2019 w miejskim budżecie mamy ok. 500 mln zł więcej – uważa Marcin

\\ Wygląda na to, że władze tych miast chcą wzbudzać niepokój i strach wśród mieszkańców, a w efekcie skończy się to tak, że projekt będzie satysfakcjonujący dla wszystkich stron, pojawią się duże środki inwestycyjne, a budżety miast z pewnością nie ucierpią – twierdzi Kurczewski \\

Krzyżanowski, radny Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, wicemarszałek (PiS).

O wzmacnianie samorządów apelował też prezydent Wałbrzyska Roman Szelemiej. – Kolejna klęska rządu to stan służby zdrowia oraz – co ważniejsze – stan naszego zdrowia. Biję na alarm, bo jesteśmy dzień przed zapaścią służby zdrowia – apelował.

Tę wypowiedź skomentował wicemarszałek Marcin Krzyżanowski. – Jeśli myślimy o naszym systemie ochrony zdrowia, to jasno widać – co pokazała pandemia koronawirusa – że jego największą bolączką jest rozdrobnienie. Mamy wielu właścicieli szpitali oraz innych placówek i takim systemem trudno jest zarządzać, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych.



Prezydent Jacek Sutryk i kilku samorządowców skryty

Koncepcja proponowana przez prezydenta Wałbrzyska nie jest lekiem na rozwiązanie tych problemów, tylko jeszcze większym podziałem na kolejne podmioty, których i tak jest już wystarczająco dużo, a my raczej potrzebujemy lepszej koordynacji czy zarządzania, bo przy tych brakach, o jakich wszyscy doskona-

PRZYSTANEK NIEPODLEGŁOŚĆ



Nie ma Polski bez krzyża

Przed nami wielkie patriotyczne wydarzenie pod patronatem honorowym premiera Mateusza Morawieckiego. W najbliższy weekend w Polanicy-Zdroju zobaczymy i usłyszymy znamienitych gości – historyków, naukowców, polityków, kapłanów, dziennikarzy i artystów.

„Nie ma Polski bez krzyża” to tytuł przewodni VI edycji Przystanku Niepodległość, ale też tytuł pieśni, której autorem jest wrocławski bard Wojciech Rohatyn Popkiewicz. Na zakończenie pierwszego dnia przystankowi goście zobaczą spektakl teatralny w reżyserii Wojciecha Rohatyna Popkiewicza pt. „Nie

ma Polski bez krzyża”, a potem jak zawsze nocne Polaków rozmowy.

Tegoroczna edycja Przystanku Niepodległość jest także duchowym przygotowaniem do beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia, kardynała Stefana Wyszyńskiego. Radna powiatu kłodzkiego Krystyna Śliwińska, pomysłodawca Przystanków zachęca do uczestnictwa on-line tych, którzy z braku możliwości nie będą mogli przyjechać do Polanicy-Zdroju. Wszystkie wydarzenia są bezpłatne. Będą transmitowane na stronie <https://przystanekniepodleglosc.pl/>

(jw)

KONGRES FIRM RODZINNYCH

Kryzys może być szansą na rozwój

Jedno z największych w Polsce wydarzeń dla przedsiębiorców rodzinnych – Kongres Firm Rodzinnych „Gotowi na jutro”, odbędzie się w dniach 2–3 września we Wrocławiu.



Kongres odbędzie się w kinie Nowe Horyzonty | fot. mat. pras./d

Na Kongres zaproszeni są właściciele firm rodzinnych i członkowie ich rodzin, w szczególności przyszli sukcesorzy. Uczestnictwo w wydarzeniu jest bezpłatne. Przez dwa dni odbywać się będą panele dyskusyjne, prelekcje i warsztaty – wszystkie poświęcone tematyce bizneso-

wej, sytuacji firm rodzinnych w dobie pandemii oraz nowych trendów, za którymi warto podążać. Tematy przewodnie wydarzenia to: pokonanie barier rozwojowych przedsiębiorstwa, zarządzanie zespołem w dobie kryzysu, sukcesja, interim management (tymczasowym menedżer w firmie), za-

stosowanie odnawialnych źródeł energii, prawo pracy, nowe rozwiązania prawne dla firm rodzinnych, internacjonalizacja działalności, cyberbezpieczeństwo oraz budowanie marki i nowe trendy.

Tegoroczna edycja odbędzie się pod hasłem „Gotowi na jutro”, a jej celem będzie odpowiedź na pytanie, jak przedsiębiorcy mogą przewidywać potencjalne kryzysy i przygotować się do nich. – Każdy kryzys może być szansą i to jest najważniejsza lekcja, jaką dziś odrabia wiele firm rodzinnych. Pandemia boleśnie wpłynęła na niejedną firmę rodzinną, jednak nie unicestwiła branż. Nawet te najsilniej dotknięte ograniczeniami, jak turystyka czy gastronomia, szybko się odrodzą. I to będzie swego rodzaju nowe rozdanie, w którym wygrają przedsiębiorcy z krwi i kości, których do działania napędza pomysłowość, odwaga i doświadczenie, mający biznesowy instynkt – mówi dr hab. Krzysztof Safin, prof. WSB, inicjator Kongresu.

Kongres Firm Rodzinnych „Gotowi na jutro” odbędzie się 2–3 września br. w kinie Nowe Horyzonty we Wrocławiu.

(jw.)

SPOTKANIE SPECJALISTÓW OD KARDIOLOGII

UNIwersytet Medyczny \ Na uczelni odbyło się spotkanie, na którym zaprezentowano nowe europejskie zalecenia dotyczące diagnostyki i leczenia chorych na niewydolność serca. Rozważano, jak wpłyną one na praktykę kliniczną w Polsce.

fot. mat. pras./d



BEZPIECZEŃSTWO DZIECI W DRODZE DO SZKOŁY

POLICJA \ Wraz z rozpoczęciem nowego roku szkolnego dolnośląscy policjanci podjęli działania, aby najmłodsi czuli się bezpiecznie w drodze na zajęcia. Szczególną uwagę będą zwracać na kierowców w rejonach placówek oświatowych.

fot. mat. pras./d

O TYM I OWYM

KINO

Festiwal Millennium Docs Against Gravity



fot. mat. pras./d

W sześciu polskich miastach rozpoczął się 18. Millennium Docs Against Gravity. We Wrocławiu ten festiwal kina dokumentalnego ostatnich lat odbędzie się po raz dziesiąty. „W tym roku wrocławska publiczność będzie miała okazję zobaczyć prawie 80 tytułów kina non-fiction z całego świata. W programie wrześniowego festiwalu nie zabraknie również wydarzeń towarzyszących projekcjom – debat i wykładów, warsztatów oraz spotkań z twórcami prezentowanych na wielkim ekranie filmów” – napisali w komunikacie organizatorzy.

Na początek zaplanowano spotkania m.in. z Pawłem Łozińskim, twórcą nominowanego do Grand Prix Dolnego Śląska „Filmu balkonowego”, oraz z Alek-

sejem Paluyanem z Białorusi. Dokumentalny debiut tego reżysera, „Odwaga”, przedstawia życie trojga aktorów z podziemnego Białoruskiego Wolnego Teatru w Mińsku, którzy angażują się w masowe protesty przeciwko reżimowi Alaksandra Łukaszenki podczas wyborów prezydenckich w sierpniu 2020 r.

Wrocławską odsłona 18. Millennium Docs Against Gravity rozpocznie się 3 września w Dolnośląskim Centrum Filmowym pokazem filmu „Jestem Greta” w reżyserii Nathana Grossmana. Część kinowa MDAG potrwa do 12 września. Po jej zakończeniu, od 16 września do 3 października, odbędzie się sieciowa odsłona festiwalu, na której zaprezentowane zostaną wybrane filmy z programu kinowego.

KONCERT

Czesław Niemen we Wrocławiu



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Klub Muzyki i Literatury we Wrocławiu zaprasza na koncert Jarosława Królikowskiego pt. „Czesław Niemen we Wrocławiu”. Czesław Niemen podczas swojej muzycznej kariery wielokrotnie występował we Wrocławiu. Tutaj też odbywał próby i komponował piosenki dla swoich kolejnych grup oraz zespołów. To we Wrocławiu powstawał jego kultowy protest song „Dziwny jest ten świat”, z którym w 1967 r. wraz z Akwarelami pojechał na V Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki do Opola. Tam jego występ wywołał szok i zdziwienie. Artysta po wielu latach doczekał się w stolicy Dolnego Śląska należnego mu upamiętnienia

– już w połowie września zostanie uroczystie odsłonięty skwer jego imienia, położony tuż obok wrocławskiego Dworca Głównego. – Zapraszam na wyjątkową muzyczną uroczystość piosenek z lat 60. i 70. ub. w. w wykonaniu wrocławskiego artysty Jarosława Królikowskiego, który mistrzowsko interpretuje artystyczne dokonania Czesława Niemena – zachęca Jan Edward Czachor, który poprowadzi koncert. 2 września (czwartek) 2021 r. o godz. 18 w Klubie Muzyki i Literatury przy pl. gen. T. Kościuszki 10 we Wrocławiu. Wstęp na wydarzenie jest wolny, będzie też możliwość obejrzenia go on-line poprzez stronę www.klubmil.pl



kowało założenia Polskiego Ładu | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

le wiemy, tylko wspólne działanie ma jakikolwiek sens.

Z kolei Michał Kurczewski, radny Rady Miejskiej Wrocławia, przewodniczący klubu radnych (PiS) uważa, że Jacek Sutryk i inni samorządowcy niepotrzebnie straszą społeczeństwo. – Te słowa to nieuzasadnione i niepotrzebne straszenie.

Cały projekt i wszelkie przepisy z nim związane są jeszcze wypracowywane, a w zapowiedzi premiera Mateusza Morawieckiego słyszeliśmy przecież, że te środki będą wracały do samorządów. Z pewnością będzie ich jeszcze więcej, co wyjdzie im na plus i żadnych tzw. dziur budżetowych w wyniku Polskiego

Ładu być nie powinno. Wygląda na to, że władze tych miast chcą wzbudzać niepokój i strach wśród mieszkańców, a w efekcie skończy się to tak, że projekt będzie satysfakcjonujący dla wszystkich stron, pojawią się duże środki inwestycyjne, a budżety miast z pewnością nie ucierpią – twierdzi Kurczewski.

WYSTAWA

Pamiętki Solidarności

Od 2005 r. 31 sierpnia to Dzień Solidarności i Wolności. 41 lat temu zostało podpisane słynne Porozumienie Gdańskie. NSZZ „Solidarność” zawsze blisko tej daty celebrowało swoje powstanie i organizuje rozmaite uroczystości z tej okazji.



Wystawa prezentowana jest w Klubie Muzyki i Literatury we Wrocławiu

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Janusz Wolniak od wielu lat właśnie w tym dniu pokazuje swoje zbiory związane z historią Solidarności. W tym roku jest to wybrany przez autora wycinek z jego kolekcji – pamiętki.

Na wystawie możemy zobaczyć historyczny doku-

ment – protokół porozumienia z 31 sierpnia 1980 r. przywieziony z Gdańska do Wrocławia do strajkujących w MPK przy ulicy Grabiszyńskiej w Zajeźdni nr 7. Tam narodziła się wrocławska Solidarność, o czym przypomina hi-

storyczna tablica postawiona tam w 1981 r.

Ekspozowanych jest też kilkadziesiąt różnych wersji znaczków Solidarności, które po wprowadzeniu stanu wojennego stały się nielegalne.

Na wystawie jest pokazany historyczny numer „Wieczoru Wrocławia” z marca 1981 r. z białymi plamami, na których miał być tekst o wydarzeniach w Bydgoszczy, zakwestionowany przez cenzurę. Choć wprowadzono stan wojenny, o czym na wystawie przypominają „Monitory Dolnośląskie” z zarządzeniami władz, to solidarnościowe podziemie pracowało pełną parą.

Można też zobaczyć różne gazетки, książki, ulotki, plakaty, znaczki pocztowe, wpinki, medale, wlepki, kartki świąteczne, koperty, kalendarze, itp.

Pamiętki Solidarności – ze zbiorów Janusza Wolniaka – wystawa z okazji rocznicy powstania NSZZ „Solidarność” 31 sierpnia – 4 października 2021 r.

Wystawa czynna do 4 października br. w Klubie Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, od pon. do pt., w godz. od 10 do 18, w soboty od godz. 12 do 18. Wstęp wolny.

..... (jw)



ODWOŁANE ZAWODY

KOLARSTWO \ Rozgrywane przez ostatnie lata zawody w fourcrossie, które miały się odbyć 4 września br. w Szczawnie-Zdroju, zostały odwołane. PZKol nie podał przyczyn tej decyzji, nie wyznaczył także nowego terminu. Prawdopodobnie więc w tym roku mistrzostwa się nie odbędą.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA



Reprezentantka Serbii zagra w Polkowicach | fot. mat. pras./d

Duże wzmocnienie wicemistrzyń Polski

Reprezentantka Serbii, aktualna mistrzyni Europy i olimpijka zagra w pomarańczowej koszulce. Saša Čado melduje się w składzie BC Polkowice.

Bartłomiej Górski

Z reprezentacją Serbii sięgnęła po dwa mistrzostwa Europy (w tym ostatnie w lipcu 2021 r.). W Rio de Janeiro zdobyła pierwszy, historyczny medal olimpijski dla kadry narodowej. Jako etatowa reprezentantka wystąpiła także na ostatnich Igrzyskach Olimpijskich w Tokio. Saša Čado oprócz sukcesów reprezentacyjnych ma za sobą bogatą karierę klubową. Zespoły, w których grała, występowały w europejskich pucharach. Ostatni sezon nowa zawodniczka BC Polkowice rozegrała na parkietach ligi francuskiej. Sezon rozpoczęła w Nantes, by po fantastycznie rozegranym starciu z Flammes Carolo Basket Ardenes (23 pkt, w tym 6 trójek) zasilić szeregi rywala. W zespole z Arden występy w lidze francuskiej łączyła z rozgrywkami EuroCup Women. W rozgrywkach krajowych notowała średnio 6,6 pkt w Carolo Basket i 11,3 pkt w Nantes. W jej koszykarskim CV znajdziemy m.in. występy w Istanbul Universitesi i Partizanie Belgrad.

Zespół trenera Karola Kowalewskiego wzbogacił się o kolejną solidną zawodniczkę. – Przyglądaliśmy się jej od ubiegłego sezonu i po cichu liczyliśmy, że uda nam się sprowadzić ją teraz. Cieszymy się, że udało nam się ściągnąć do Polkowic tak utytułowaną zawodniczkę z dużym doświadczeniem. Saša pasuje do tego zespołu nie tylko koszykarsko, ale także swoją osobowością. Już w zeszłym sezonie byliśmy blisko tego transferu, jednak zawodniczka dostała wtedy dużo lepszą ofertę z francuskiego Carolo i ciężko było nam ją chociażby wyrównać. Tym razem udało się ją przekonać i jesteśmy zadowoleni, że mamy w składzie tak doświadczoną koszykarkę – mówił o swojej nowej podopiecznej trener Pomarańczowych.

Saša Čado ma 178 cm, w lipcu skończyła 32 lata, może grać na pozycji 2 i 3. W BC Polkowice zagra z numerem 32. Obecnie skład zespołu z Polkowic przedstawia się następująco: Weronika Gajda, Klaudia Gertchen, Weronika Telenga, Alicja Grabska, Artemis Spanou, Stephanie Mavunga, Sylwia Bujniak, Julia Jeziorna, Feyonda Fitzgerald, Saša Čado.

32

tyle lat ma
nowa zawodniczka
Polkowic

PIŁKA RECYNA

Zmiany w sztabie

Marcin Schodowski od nowego sezonu będzie łączył rolę bramkarza i asystenta trenera Jarosława Hipnera. Na stanowisku asystenta jeden z najlepszych bramkarzy PGNiG Superligi zastąpił Igora Czebrowa. – W przerwie wakacyjnej otrzymałem od Jarosława Hipnera propozycję zostania jego asystentem. Z przyjemnością zgodziłem się na nią, gdyż od dłuższego czasu marzyłem o tym, żeby sprawdzić się w tej roli – mówi Marcin Schodowski. – Jest to dla mnie nowe wyzwanie, ale podchodzę do niego z dużym zaangażowaniem i mam nadzieję, że współpraca całego sztabu przełoży się na dobre wyniki zespołu. Jednym z moich głównych zadań będzie trening bramkarzy – dodaje nowy II trener Miedziowych.

W nowej roli Marcin Schodowski będzie mógł sprawdzić się już w najbliższą niedzielę. 5 września Zagłębie Lubin w hali RCS podejmować będzie SPR Stal Mielec.

LEKKOATLETYKA

Medal paraolimpijki

Urodzona w Kamiennej Górze Lucyna Kornobys zdobyła srebro. Zawodniczka Startu Wrocław powtórzyła sukces z Rio de Janeiro i tak jak pięć lat temu zajęła drugie miejsce w pchnięciu kulą w pozycji siedzącej. To 15. polski medal podczas paraolimpiady. Polka w najlepszej próbie uzyskała 8,60 m.

TENIS ZIEMNY

Pewny awans Huberta Hurkacza

Tenisista z Wrocławia na otwarciu wielkoszlemowego turnieju w Nowym Jorku pokonał Białorusina Jegora Gierasimowa 6:3, 6:4 i 6:3.

Było to drugie spotkanie tych tenisistów. Do pierwszej konfrontacji Polaka z 82. na liście ATP Gierasimowem doszło także podczas US Open. Trzy lata temu obaj gracze spotkali się w kwalifikacjach i wówczas również Hurkacz wygrał seta bez straty.

Wrocławianin po raz drugi wyraźnie dominował nad Białorusinem. Skończył 38 piłek i miał tylko 12 niewymuszonych błędów. Posłał 14 asów i ani razu nie musiał bronić się przed stratą serwisu. Całe spotkanie zakończyło się po nieco ponad 100 minutach.

W drugiej rundzie półfinalistę tegorocznego Wimbledonu czeka teraz mecz z Włochem Andreasem Seppim lub Węgrem Martonem Fucsovicsiem. 24-letni wrocławianin w Nowym Jorku jeszcze nigdy nie dotarł do trzeciej fazy zmagania.

W tegorocznej edycji US Open Hubert Hurkacz zgłosił się również do debła, w którym partnerować mu będzie inny tenisista z Wrocławia – Szymon Walków.

fot. mat. pras./d

(bg)

Czwartek
02/09/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

O północy z czwartku na piątek (2–3 września) ul. Szwedzka zostanie wyłączona z ruchu na odcinku od ul. Strzeleckiej do ul. Równej, wraz ze skrzyżowaniami z wymienionymi ulicami oraz ul. Stalową

WARSZAWA REMONT ULICY SZWEDZKIEJ

Trudne dni na Pradze

KALENDARIUM POWSTANIA

2 września 1944 r.

Upada powstanie na Starym Mieście. Kanałami ewakuowano 5 tys. żołnierzy (w tym 3 tys. rannych) i 6 tys. ludności cywilnej. Na Starówce pozostało ok. 35 tys. osób, wśród nich ok. 7,5 tys. ciężko rannych. Wkraczający esesmani i własowcy dokonują masowych mordów. Zabijają osoby starsze i chorych. Palą żywcem i rozstrzelują rannych w szpitalach piwnicznych. Tego samego dnia Niemcy mordują 1,3 tys. osób. Ocalali z pogromu, poprzez Pruszków, wywożeni są do obozów koncentracyjnych. Po kilku dniach krwawych zmagani padła Sadyba. W niektórych punktach oporu po-

wstańcy walczą do ostatniego żołnierza. Pod niemieckim naporem siły powstańcze wycofują się z Sadyby. Niemcy zyskują dostęp do ul. Czerniakowskiej i Belwederskiej oraz pozycje wyjściowe do ataku na Sielec. Na Żoliborzu zgrupowanie „Żmija” obsadza Marymont i dolny Żoliborz, a zgrupowanie „Żubr” mjr. Władysława Jelenia-Nowakowskiego „Serba” olejarnię przy ul. Gdańskiej i szkołę przy ul. Kolektorskiej. Rekordowa liczba ponad 120 niemieckich nalotów bombowych na Warszawę.

(oprac. jm)

Na remontowanym odcinku obowiązywać będzie zakaz ruchu oraz zakaz parkowania | fot. YouTube/d

Stołeczni drogowcy rozpoczną remont nawierzchni ul. Szwedzkiej, między ulicami Strzelecką a Równą. Ruch samochodów zostanie całkowicie wstrzymany, a komunikacja miejska pojedzie objazdami.

Anna Gębalska-Berkest

W najbliższych dniach ul. Szwedzka przejdzie remont nawierzchni. Warszawski magistrat informuje, że konieczne stało się odtworzenie konstrukcji tej jezdni, wszystkich jej warstw wraz z podbudową kruszywa.

O północy z czwartku na piątek (2–3 września) ul. Szwedzka zostanie wyłączona z ruchu na odcinku od ul. Strzeleckiej do ul. Równej, wraz ze skrzyżowaniami z wymienionymi ulicami oraz ul. Stalową. Na całym remontowanym fragmencie będzie zakaz parkowania. „W al. Solidarności na jezdniach w obu kierunkach, ustawiony będzie zakaz skrętu w ul. Szwedzką (nie będzie dotyczył dojazdu do posesji ul. Szwedzka 2/4” – czytamy w komunikacie stołecznego Zarządu Dróg Miejskich.

Kierowcy będą kierowani na objazdy. Będą one prowadzić następującymi ulicami: al. Solidarności, Targową, 11 Listopada lub ul. Starzyńskiego przez rondo Żaba do ul. św. Wincenciego, a stamtąd ulicami: Kołową, Ossowskiego, Barkocińską, Myszkowską, Gorzykowską do ul. Radzywińskiej. W przeciwną stronę z al. Solidarności i ul. Radzywińskiej, ulicami: Gorzykowską, Handlową, Kołową do ul. św. Wincenciego.

Drogowcy informują, że zamknięty dla ruchu będzie również fragment ul. Konopackiej przy skrzyżowaniu z ul. Stalową. Na odcinku od ul. Strzeleckiej do ul. Stalowej obowiązywać będą zakaz parkowania oraz dwa kierunki ruchu. Autobusy linii 135, N14 i N64 będą kursowały na trasach objazdowych, a autobusy linii nocnych N02 i N03 nie będą podjeżdżały pod zajezdnię Stalowa. Autobusy linii 135 jadące w kierunku pl. Hallera – z ul. Okrzei skręca

w lewo, w ul. Targową i pojedą dalej ul. Ratuszową i Dąbrowszczyaków. W przeciwnym kierunku, od ul. S. Starzyńskiego – będą jechały ulicami: 11 Listopada – Ratuszowa – Inżynierska – Wileńska – Targowa i do trasy podstawowej. Dla autobusów linii nocnych N14 i N64 jadących w kierunku północnym – od ul. Odrowąża będzie obowiązywała trasa biegnąca ul. 11 Listopada. Pojazdy komunikacji miejskiej w kierunku Dworca Centralnego pojedą inną trasą.

– Co z ruchem dla pieszych? – Piesi będą mogli korzystać z chodników, ale nie z przejść. Przejście na wysokości ul. Szwedzkiej z Równą będzie udostępniane w czasie przerwy w pracach – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Jakub Dybalski, rzecznik Zarządu Dróg Miejskich w Warszawie. Jak tłumaczy nam rzecznik drogowców, zakończenie remontu przewidziano na poniedziałek, 6 września.



for. Wikipea/d



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Potwierdzono 47 nowych przypadków koronawirusa na Mazowszu – poinformował wczoraj resort zdrowia. Według najnowszych danych w województwie mazowieckim, w związku z zakażeniem, zmarła jedna osoba. Liczba osób przebywających na kwarantannie wynosiła: 15 399. Liczba wykonanych testów: 5422.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KOMENTARZ

Opinia Narodowego Instytutu Dziedzictwa trafiła do szuflady?

Trwa przebudowa tzw. pl. Pięciu Rogów u zbiegu ulic Brackiej, Chmielnej, Zgoda i Szpitalnej w Warszawie. Na obszarze placu przewidziano posadzenie klonów polnych osiągających docelową wysokość 12 m, które niemal całkowicie zasłonią m.in. zabytkowy Dom Towarowy Braci Jabłkowskich (DTBJ). Protesty społeczników skłoniły mazowieckiego wojewódzkiego konserwatora zabytków do wystąpienia w marcu br. o opinię Narodowego Instytutu Dziedzictwa (NID) oceniającą wpływ nasadzeń na ekspozycję zabytku. Opinia gotowa jest od 6 maja, ale – jak dotąd – nic z tego nie wynikło.

Janusz Sujecki

Przygotowane przez NID opracowanie potwierdza obawy społecznych obrońców zabytków, którzy od 2018 r. biją na alarm i podejmują różnorodne działania mające na celu uniemożliwienie wyeliminowania DTBJ pod względem widokowym z krajobrazu kulturowego Warszawy. „Wątpliwości budzi dobór gatunkowy drzew, których korony mogą przesłaniać elewacje obiektów zabytkowych, w szczególności zaś budynku DTBJ, który jako unikatywny przykład wczesnomodernistycznej architektury jest obiektem identyfikującym przestrzeń placu” – stwierdził autor opinii,

wskazując, że nasadzenia stworzą „barierę widokową” wzdłuż budynku DTBJ, a zaproponowane przez projektantów pl. Pięciu Rogów rozwiązanie przestrzenne „uniemożliwi właściwą ekspozycję walorów fasady DTBJ”. W opinii NID zwrócono także uwagę, że gmach DTBJ zaprojektowany został „do pustej przestrzeni placu miejskiego, wypełniał całą pierzeję ulicy Brackiej i miał być obserwowany w całości z elewacji frontowej”. Poddane analizie skutki nasadzeń szpalerów drzew nie budzą żadnych wątpliwości: pod względem wizualnym DTBJ po prostu zniknie dla przechodniów i osób zwiedzających Warszawę. „Planowane wprowadzenie drzew

oraz sposób ich sadzenia (...) powodują, że elewacja frontowa DTBJ obserwowana z perspektywy ulicy Brackiej i jej parzystej strony staje się niewidoczna do poziomu I–II piętra, a cała szerokość parteru z charakterystycznymi witrynami będzie zasłonięta. Z bliskiego dystansu obserwacji, pod koronami drzew, widoczne stają się witryny historycznego budynku, ale zarówno z ul. Brackiej, jak i ul. Chmielnej fasada budynku będzie prawie całkowicie przysłonięta, widoczne będą jedynie górne piętra budynku, co uniemożliwi właściwy odbiór jego proporcji i walorów” – czytamy w opinii NID.

Uznając zapewnienie ekspozycji fasady gmachu DTBJ za

„zasadne, a wręcz priorytetowe”, autor opracowania nie proponuje jednak zmiany gatunku drzew, tylko rezygnację z części nasadzeń. Cytowana opinia NID powinna stać się jedną z podstaw rozstrzygnięcia wniosku Stowarzyszenia Obrońcy Zabytków Warszawy, które wystąpiło do Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu o uchylenie decyzji wojewódzkiego konserwatora zabytków w części dotyczącej nasadzeń na placu. Wniosek społeczników leży jednak w ministerstwie od 30 listopada ub. roku i nadal pozostaje bez reakcji. Czy opinia NID także wylądowała w urzędniczej szufladzie zapomnienia?



NID uznał zapewnienie ekspozycji fasady Domu Towarowego

WARSZAWA



Poszerzyli SPPN, dają nowe możliwości zapłaty kary

Strefa Płatnego Parkowania Niestrzeżonego w Warszawie w ostatnim czasie rozrasta się dość szybko. Poruszaliśmy ten temat niejednokrotnie na łamach „Dodatku Mazowieckiego”, zwracając jednocześnie uwagę, że proporcjonalnie z tym procesem nie wzrasta liczba miejsc parkingowych w mieście.

Drogowcy przygotowali dla gapowiczów pewną nowość. Jak informują stołeczni urzędnicy, karę za brak opłaconego postoju w Strefie Płatnego Parkowania Niestrzeżonego można już uiścić przez stronę internetową ZDM. Nowa funkcja jest obsługiwana przez firmę Blue Media SA, a potwierdzenie zapłaty będzie można otrzymać na podany adres mejlowy. Jak

chwali się miejska spółka, to pierwsze takie rozwiązanie w Polsce. Przypomnijmy, że parkingowi gapowicze mogą otrzymać mandat w wysokości 250 zł. Jednak w przypadku uiszczenia kary w terminie siedmiu dni od otrzymania wezwania do zapłaty, jej wysokość wynosi 170 zł.

(oprac. NKK, mat. pras.)

RADOM

Plac, stacja kolejowa – szukają się nowe nazwy

Na ostatniej sesji rady miasta w Radomiu miejscy radni podjęli istotne decyzje w zakresie nazewnictwa miejskiego. Jedną z nich dotyczy placu przed radomską katedrą. Zgodnie z decyzją radnych plac będzie nosił imię ks. bp. Edwarda Materskiego, pierwszego ordynariusza diecezji radomskiej. Wniosek o taką zmianę złożyli przedstawiciele parafii katedralnej. Jak podkreślali wnioskodawcy, w ten sposób pragną upamiętnić zasługi ks. bp. Materskiego na rzecz miasta i jego lokalnej społeczności, a także dla Wyższego Seminarium Duchownego w Radomiu.

To niejedyna zmiana, jeżeli chodzi o miejskie nazewnictwo. Radomscy radni jednogłośnie poparli wniosek dotyczący zmiany nazwy stacji kolejowej „Radom” na „Radom Główny”. Taka propozycja nie powinna nikogo dziwić. W ostatnim czasie na radomskiej mapie kolejowej w związku z remontem kolejowej trasy nr 8 pojawiły się nowe przystanki. I tak od końca czerwca uruchomiono przystanek Radom Stara Wola, a od ostatniej niedzieli dostępne są również przystanki Radom-Północ na wysokości wiaduktu na ulicy Żółkiewskiego i Radom-Gołębiów na wysokości wiaduktu na ulicy Struga/Kozienickiej. Wraz z powstaniem nowych przystanków udało się przeformułować pomysł wskazania, który z przystanków

w mieście stanowi główną rolę. Zgoda radnych trafi teraz do PKP PLK, spółki która będzie odpowiedzialna za cały proces zmian w tym zakresie. W związku ze zmianą nazwy stacji należy przede wszystkim zmienić oznaczenie w rozkładach, a także wymienić tablice na peronach i w samych pociągach.

To nie koniec tematu stacji kolejowych na terenie miasta. W związku z budową lotniska na radomskim Sadkowie powstanie również przystanek kolejowy Radom-Wschód. Przystanek zostanie zlokalizowany pod wiaduktem (który w najbliższym czasie ma przejść gruntowny remont) w ciągu ulicy Żeromskiego. Pasażerowie, którzy wysiądą na przystanku roboczo nazwanym Radom-Wschód i będą chcieli dotrzeć na radomskie

lotnisko, za pomocą ruchomych schodów bądź windy dostaną się na specjalnie przygotowaną platformę dla busów i autobusów dowożących na lotnisko.

Apetyt radomian na kolejne stacje kolejowe pomimo tylu zmian nie maleje. Pojawił się również pomysł, aby został utworzony przystanek Radom-Północ, który miałby być zlokalizowany na wysokości ul. Anny Walentynowicz, co miałoby stanowić dość duże udogodnienie dla mieszkańców osiedla Południe. Jednak na razie pomysł ten będzie musiał poczekać m.in. z powodu dość dużych kosztów związanych z jego realizacją. Chociaż jak zapewnili przedstawiciele spółki PKP PLK, nikt nie powiedział stanowczego „nie” w tej sprawie.

(nkk)

BĘDZIE POMOC DLA AFGAŃCZYKÓW

KOŚCIÓŁ \ W najbliższą niedzielę, 5 września w parafiach archidiecezji warszawskiej odbędzie się zbiórka na rzecz uchodźców z Afganistanu. Taką decyzję podjął kardynał Kazimierz Nycz. Fundusze będą zbierane do puszek po mszach św.

fot. Wikipedia/d

NIE CHCĄ SUSZARNI BIOMASY

REGION \ Radni Grójca przyjęli stanowisko, w którym sprzeciwiają się powstaniu suszarni biomasy w Kępnie. Jak podkreślają, inwestycja ta będzie uciążliwa dla mieszkańców i wpłynie na ich komfort życia poprzez m.in. hałas czy nieprzyjemne zapachy.

fot. Wikipedia/d



owego Braci Jabłkowskich za priorytetowe. Fot. Janusz Sujecki | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska



| fot. mat. pras./d

RODZINNE

Wielkie święto w Płocku

Najbliższy weekend w Płocku zapowiada się gorąco. Po rocznej przerwie ulica Tumska znów stanie się wielkim miejscem wystawienniczym i centrum muzycznych wydarzeń, a wszystko za sprawą 13. Jarmarku Tumskiego, któremu będzie towarzyszył 16. Międzynarodowy Festiwal Romów – Romani Rat „Cygańska Noc”. Od 3 do 5 września na ulicy Tumskiej zostanie rozstawionych 120 stoisk z antykami, regionalnymi przysmakami. Jak podkreślają organizatorzy wydarzenia, na stoiskach będzie można podziwiać antyki, numizmaty, porcelanę, medale i białą broń. W strefie handlowej pojawią się stoiska rękodzielniczych produktów spożywczych, chlebów, wędlin, miódów i serów. Ponadto tradycją już się stało, że z okazji Jarmarku Tumskiego wybijany jest specjalny, kolekcjonerski numizmat. Tym razem nie może być inaczej. Z okazji tegorocznego Jarmarku wybitych zostało 200 egzemplarzy trojaka Zygmunta III Wazy z 1621 r. To niejedyna niespodzianka przygotowywana specjalnie na tę okazję. Ukaże się również okazjonalne wydanie „Kuriera Tumskiego”, który oprócz aktualności związanych z wydarzeniem, będzie zawierał także informacje o historii Płocka.

Wydarzeniu będzie towarzyszył 16. Międzynarodowy Fe-

stiwal Romów – Romani Rat „Cygańska Noc”, na którym zaprezentują się zespoły z Polski i Ukrainy, w tym Orlovmusic oraz Artystyczny Zespół Cygański Romanca, a także Krystiano & Romen. Na zakończenie Jarmarku odbędzie się koncert Kapeli ze Wsi Warszawa, której będzie towarzyszył Zespół Folklorystyczny „Carniaci”.

Przypomnijmy, że Jarmark Tumski w Płocku organizowany jest od 2009 r. na przełomie maja i czerwca. W ubiegłym roku z powodu pandemii koronawirusa wydarzenie zostało odwołane. W tym roku Jarmark początkowo planowany był na 4–6 czerwca, jednak w związku z obowiązującymi wtedy obostrzeniami wydarzenie przeniesiono na 3–5 września.

Jarmark Tumski jest imprezą plenerową, kolekcjonersko-wystawienniczą i kulturalno-rozrywkową. Spotkać na nim można kolekcjonerów z całej Polski. Do tej pory teren imprezy dzielony był na kilka stref – handlową, kolekcjonerską, która gromadziła znanych hobbystów, antykwarium i kolekcjonerów; dziecięcą oraz strefę sztuki, tu prezentowali się lokalni artyści, organizacje artystyczne i pozarządowe oraz goście spoza Płocka. Dostępna była również strefa militarna.

(oprac. NKK, mat. pras.)



GAZETA POLSKA

codziennie

Znowu nie ma Codziennej i Gazety Polskiej w twoim kiosku?!

Teraz już jest w prenumeracie na Poczcie Polskiej.

Zamów u **listonosza, w placówce pocztowej** lub za pośrednictwem **strony internetowej** <https://prenumerata.poczta-polska.pl/> **a listonosz przyniesie Ci do domu.**

Więcej informacji tel. 501 678 819



ROSOŁEK WYPOŻYCZONY

TRANSFERY \ Napastnik Legii Maciej Rosołek został wypożyczony do końca sezonu do pierwszoligowej Arki Gdynia. Jednocześnie zawodnik przedłużył umowę z Legią do 30 czerwca 2024 r., aktualna wygasała w grudniu 2022 r. 19-letni napastnik w obecnych rozgrywkach na boisku pojawił się trzykrotnie, w tym tylko raz z pierwszym składzie. W Arce wiosną w 16 meczach strzelił 10 goli.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KOSZYKÓWKA



Łukasz Koszarek po ośmiu latach wrócił do stolicy | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Legia wśród faworytów w nowym sezonie

Faworytami rozpoczynającego się w czwartek sezonu ekstraklasy koszykarzy są medaliści sprzed roku: broniący tytułu Arged BMSłam Stal Ostrów Wlkp., Enea Zastal Zielona Góra i Śląsk Wrocław, a także Legia Warszawa i Trefl Sopot. Do hal wracają nareszcie kibice, nieobecni w ostatnich rozgrywkach z powodu pandemii koronawirusa.

Artur Szczepanik, PAP

Zwracającym do stolicy najbardziej doświadczonym reprezentantem Polski Łukaszem Koszarkiem koszykarze Legii Warszawa przystępują do rozgrywek ekstraklasy. – Gramy z nadzieją na kolejny dobry sezon – powiedział Jarosław Jankowski, przewodniczący rady nadzorczej klubu.

W poprzedniej edycji Energa Basket Ligi zespół trenera Wojciecha Kamińskiego był o krok od zdobycia brązowego medalu i powrotu na podium po 52 latach. W decydującym, trzecim meczu play off uległ jednak Śląskowi Wrocław 85:86 po rzucie rywala w ostatnich sekundach dogrywki. – Miniony sezon był dla nas bardzo udany. Do medalu zabrakło jednej sekundy. Wyciągamy wnioski i przystępujemy do rozgrywek z nadzieją na kolejny dobry sezon. Mamy zbudowany fundament, jakim jest przedłużona umowa z trenerem. W drużynie są mocniejsi gracze, na czele z doświadczonym Łukaszem Koszarkiem. Na pewno powtórzenie wyniku sprzed roku to nasz cel, aczkolwiek będzie to bardzo trudne – zaznaczył Jankowski.

Z dotychczasowych zawodników Legii w drużynie pozostało pięciu: Grzegorz Kamiński, Benjamin Didier-Urbaniak, Grzegorz Kulka, Dariusz Wyka i Jakub Sadowski (jedyne, który był w składzie także dwa sezony wstecz).

Wydarzeniem w skali całej ligi jest powrót do stolicy, po ośmiu sezonach w Zielonej Górze, Łukasza Koszarka. 37-letni rozgrywający, który w reprezentacji Polski

rozegrał 210 spotkań, uczestniczył w sześciu Eurobasketach i mundialu w Chinach, w rozgrywkach ligowych zdobył 12 medali (5 złotych, 4 srebrne, 3 brązowe). Po pierwsze trofea w seniorskiej karierze (trzecie miejsca MP w 2004 i 2005 r.) sięgał z Polonią Warszawa, której trenerem był obecny szkoleniowiec Legii.

Nowi Amerykanie w Warszawie to Josh Sharkey, Muhammad-Ali Abdul-Rakhman, Raymond Cowels III i Adam Kemp, którzy mają zastąpić grających tu w poprzednim sezonie m.in. Justina Bibbina, Jamela Morrisa, Lestera Medforda czy Earla Watsona. Ostatnim transferem Legii było pozyskanie w minionym tygodniu 33-letniego Chorwata Jure Skifca. Doświadczony silny skrzydłowy zdobywał już srebrne medale z Polskim Cukrem Toruń (2017) i BM Slam Stalą Ostrów Wielkopolski (2018). Na drugim stopniu podium stawał także w Chorwacji, na Cyprze i w minionym sezonie w lidze słoweńskiej (Krka Novo Mesto). Jeśli dla Legii miałyby to coś znaczyć...

Stołeczna drużyna wystąpi także od 13 października w Pucharze Europy FIBA, gdzie w fazie grupowej zmierzy się z węgierskim Szolnoki Olajbanyasz, rumuńskim CSM Oradea i zwycięzcą turnieju kwalifikacyjnego.

Sezon legioniści zainaugurują w sobotę o godz. 19.30 spotkaniem z Asseco Arką Gdynia we własnej hali.

PIŁKA NOŻNA



Kastrati i Charatin w ostatnim dniu okienka

Reprezentant Kosowa z Dinamo Zagrzeb Lirim Kastrati, przyleciał wczoraj do Warszawy, żeby przejść testy medyczne i podpisać kontrakt z Legią. Z tego powodu nie pojechał na mecz reprezentacji swojego kraju z Gruzją w Tbilisi.

Poinformował o tym na Twitterze dziennikarz z Kosowa Arlind Sadiku. Legia ma zapłacić za Kastratiego ok. 1,5 mln euro. Początkowo warszawski klub chciał wypożyczyć Kosowianina, z opcją wykupu po sezonie. Ale Chorwacy chcieli sprzedać go natychmiast, najlepiej za 3 mln euro. Obie strony dogadały się jednak i spotkały w połowie drogi. Legia ma dokonać transferu definitywnego za 1,5 mln euro plus procenty od kolejnego transferu.

Ostatniego dnia okienka upadł transfer Kastratiego do Werderu Brema, wtedy do akcji włączyła się Legia. Reprezentant Kosowa wpadł jej w oko, kiedy jako zmiennik przez ostatnie pół godziny świetnie zaprezentował się w pierwszym meczu Legii z Dinamo. 22-letni Kastrati w reprezentacji Kosowa zagrał 14 meczów i strzelił 1 gola.

Dinamo po sensacyjnym odpadnięciu z Ligi Mistrzów, w dwumeczu z Sheffilem Tiraspol, rozpoczęło wyprzedaż. Kastrati ma być ostatnim z piłkarzy, którzy otrzymali zgodę na odejście.

Legia w przeciwnieństwie do mistrzów Chorwacji przed Ligą Europy chce wzmocnić skład. W Warszawie jest już pomocnik Ihor Charatin z Ferencvarosu Budapeszt. Mistrz Polski wciąż zabiegał także o Rumuna Deiana Sorrescu z Dinamo Bukareszt.

Łazienkowską opuścił za to młody napastnik Maciej Rosołek, który znowu został wypożyczony do Arki Gdynia. Wiosną w tym klubie w 16 meczach 21-latek strzelił 10 goli.

(asz)